

U N I W E R S Y T E T W B I A Ł Y M S T O K U

WYDZIAŁ HISTORII

STUDIA PODLASKIE

TOM XXXII

BIAŁYSTOK 2024

Rada Naukowa

Roman Bäcker (Toruń) · Jochen Böhrer (Jena) · Wiktor Brechunenko (Kijów) · Adam Czesław Dobroński (Białystok) · Małgorzata Fidelis (Chicago) · Tobias de Fønss Wung-Sung (Kopenhaga) · Eriks Jekabsons (Ryga) · Audrey Kichelewski (Paryż) · Cezary Kukło (Białystok) · Rimantas Miknys (Wilno) · Eugeniusz Mironowicz (Białystok) · Łukasz Niesiołowski-Spano (Warszawa) · Elżbieta Opiłowska (Wrocław) · Gintautas Sliesoriūnas (Wilno) · Keely Stauter-Halsted (Chicago) · Jonas Vaičenonis (Kowno) · Oleksandr Zaytsew (Lwów)

Redakcja

Tomasz Mojsik (redaktor naczelny) · Małgorzata Bieńkowska (zastępca redaktora) · Grzegorz Zackiewicz (zastępca redaktora) · Justyna Olędzka (zastępca redaktora) · Małgorzata Karpińska (redaktor tomu) · Ewa Kaźmierczyk (sekretarz naukowy) · Monika Kozłowska-Szyc (sekretarz naukowy) · Dawid Kowalik (sekretarz redakcji) · Artur Markowski · Krystyna Szelągowska · Karolina Radłowska

Czasopismo recenzowane

Adres Redakcji

Wydział Historii · Uniwersytet w Białymstoku · Plac NZS 1, 15-420 Białystok
e-mail: studiopodlaskie@uwb.edu.pl · <https://apcz.umk.pl/SPO>

ISSN 0867-1370

DOI: 10.15290/sp.2024.32

© Copyright by Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2024

Wydanie publikacji sfinansowano ze środków Wydziału Historii Uniwersytetu w Białymstoku, Wydziału Nauk o Kulturze i Sztuce Uniwersytetu Warszawskiego oraz Wydział Historii Uniwersytetu Warszawskiego.



UNIWERSYTET
WARSZAWSKI

wydział nauk
o kulturze i sztuce
UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO



Wydział Historii
Uniwersytetu Warszawskiego

Redakcja i korekta tekstów polskich: Katarzyna Duniewska

Tłumaczenie tekstu na język angielski: Jakub Barszczewski

Redakcja i korekta tekstu w języku angielskim: Marcin Pędich

Redakcja techniczna i skład: Kamil Mieczkowski

Indeksacja: BazHum, Biblioteka Nauki, CEJSH, Index Copernicus, Repozytorium UwB

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku

ul. Ciołkowskiego 1M, 15-245 Białystok · tel. 85 745 71 20, 85 745 71 02, 85 745 70 59
e-mail: wydawnictwo@uwb.edu.pl · <http://wydawnictwo.uwb.edu.pl>

Druk i oprawa: TOTEM.COM.PL

Spis treści

Stanisław Wiech · Polskie Muzeum w Rapperswilu w ostatnim roku XIX wieku w świetle dziennika piotrkowskiego gubernatora Konstantina Millera	5
Damian Szymczak · „Pisałem ten list w Izbie w czasie ładnej przemowy Hohenwartha [...]”. Korespondencja rodzinna jako źródło do badań nad polskim życiem politycznym w Wiedniu w okresie konstytucyjnym (1861–1914)	27
Stanisław Pijaj · Archiwum Koła Polskiego w parlamencie wiedeńskim (losy i stan zachowania materiałów).	41
Radosław Żurawski vel Grajewski · Sprawa polska a dyplomacja europejska w XIX w. Źródła w zbiorach archiwów londyńskich (The National Archives i The British Library).	53
Piotr Szlanta · Stosunki narodowościowe w Królestwie Polskim w przededniu wybuchu pierwszej wojny światowej w świetle raportów konsulów niemieckich i austro-węgierskich. . . .	67
Tomasz Jacek Lis · XIX-wieczne polonika w wybranych krajach Półwyspu Bałkańskiego: Chorwacja, Bośnia i Hercegowina, Serbia	79
Alicja Maślak-Maciejewska · Żydzi w szkołach Galicji. Źródła statystyczne	95
Elżbieta Nowosielska · Zaginione czasopisma emigracyjne z lat 1865–1918	119

Polskie Muzeum w Rapperswilu w ostatnim roku XIX wieku w świetle dziennika piotrkowskiego gubernatora Konstantina Millera

DOI: 10.15290/sp.2024.32.1

Abstrakt Artykuł przybliża relacje, wrażenia i oceny, jakie po wizycie w Polskim Muzeum w Rapperswilu w 1900 r. zamieścił w swoim dzienniku przedstawiciel rosyjskiej biurokracji Królestwa Polskiego – piotrkowski gubernator Konstantin Miller. Wyrażone przez Millera opinie na temat zgromadzonych w tym muzeum eksponatów pośrednio odsłaniają stosunek władz rosyjskich do skarbów i pomników polskiej historii i kultury.

Słowa kluczowe Muzeum w Rapperswilu, gubernator Konstantin Miller, rosyjskie pamiątki i dzienniki

Abstract The article introduces the relations, impressions and opinions which a representative of the Russian bureaucracy of Congress Poland the governor Konstantin Miller posted in his diary after his visit to the Polish Museum in Rapperswil in 1900. The opinions expressed by Miller about the exhibits collected in this museum indirectly reveal the attitude of the Russian authorities towards the treasures and monuments of Polish history and culture.

Key words The Rapperswil Museum, Konstantin Miller, Russian memoirs and diaries

Spośród bogatego zasobu źródeł memuarystycznych i diariuszy wytworzonych przez rosyjskich autorów, a dotyczących historii ziem polskich w dobie niewoli narodowej¹, z pewnością wyróżnia się spuścizna pisarska piotrkowskiego gubernatora Konstantina Millera². W zasobach Państwowego Archiwum Rosyjskiej Federacji w Moskwie (ГАРФ) znajduje się ponad 10 tysięcy kart rękopisów, na które składają się wspomnienia (ponad 1220 kart) oraz dzienniki (blisko 8800 kart), które piotrkowski gubernator zaczął spisywać w 1893 r. Systematycznie sporządzane notatki tworzył do 1910 r., a więc jeszcze przez pięć lat po zakończeniu swojej służby w Królestwie Polskim. Wspomnienia Millera rozpoczynają się w roku 1863 r., czyli przed objęciem urzędu komisarza do spraw włościańskich w Ostrowi Mazowieckiej (1865), a kończą na roku 1895. Wraz z zakończeniem pisania wspomnień Miller rozpoczął natomiast pisanie dziennika, który prowadził niemal do końca życia. Jego swoistym suplementem są gromadzone systematycznie od 1905 r., a więc od chwili ustąpienia z urzędu piotrkowskiego gubernatora, aż do śmierci (1911) wycinki gazetowe oraz inne drukowane i rękopiśmienne dodatki (wizytówki,

¹ Szerzej na ten temat zob. Wiech, Legieć 2015, *passim*.

² Chimiak 2002, s. 227–232.

rachunki, zaproszenia, blankiety, afisze, ogłoszenia, druki ulotne itp.) przechowywane w oddzielnych teczkach. Podobnego rodzaju aneksy odnajdujemy także w samym dzienniku, do którego Miller niekiedy dołączał związane z opisywanymi sprawami różnego rodzaju broszury, bilety, artykuły, drukowane lub rękopiśmienne raporty, sprawozdania itp.

Wspomnienia i dzienniki mają układ chronologiczno-problemowy. Wspomnienia spisane w ośmiu oddzielnych zeszytach poświęcone są, poza jednym wyjątkiem, jakim jest opis pobytu w kurorcie Bad Reinerz (Duszniki-Zdrój), służbie Millera na różnych stanowiskach i w różnych miejscowościach Królestwa Polskiego³. Nieco więcej wyjątków – opisów wykraczających poza granice Królestwa Polskiego – odnajdujemy w spisywanym na bieżąco dzienniku doprowadzonym do roku 1904. Jeden z takich opisów dotyczy letniej podróży odbytej w celach wypoczynkowych do Szwajcarii w 1900 r. i zawiera niezwykle ciekawe uwagi i refleksje na temat zwiedzonego przez Millera i jego małżonkę Polskiego Muzeum w Rapperswilu. Szczególną wartość poznawczą tego zapisu ma unikatowa dla polskiego odbiorcy rosyjska perspektywa oglądu i oceny zgromadzonych tu pamiątek, skarbów i pomników polskiej historii i kultury.

Muzeum Narodowe Polskie w Rapperswilu zostało założone w 1870 r. Pomyśłodawcą utworzenia tej instytucji był były członek Rządu Narodowego, sybirak, emigrant i dziennikarz Agaton Giller (1831–1887), zaś rzeczywistym wykonawcą zgłoszonego przez Gillera projektu był poseł na sejm powstania listopadowego, dziennikarz, emigrant, agent Rządu Narodowego w Szwajcarii hrabia Władysław Broel-Plater (1808–1889), który w stulecie konfederacji barskiej w sierpniu 1868 r. własnym sumptem ufundował nad brzegiem Jeziora Zuryskiego Kolumnę Barską, zwaną również „kolumną wolności”, przeniesioną dwa lata później do wydzierżawionego zamku w Rapperswilu⁴.

Głównym celem Muzeum Narodowego było zabezpieczenie polskich zabytków historycznych, zebranych w przeważającej mierze od emigrantów, oraz propagowanie na forum publicznym spraw polskich. Za siedzibę muzeum obrano zaniebany, wzniesiony w końcu XIII w. na półwyspie Jeziora Zuryskiego zamek, który został przez Broela-Platera wydzierżawiony na 99 lat oraz wyremontowany (m.in. podwyższono piętro i pokryto całość dachem). Dzięki darom i legatom emigrantów przekazujących dzieła sztuki, pamiątki i militaria, archiwa i księgozbiory skromna początkowo ekspozycja szybko rozrosła się, zajmując z czasem cały zamek⁵.

³ Wiech, *Legieć* 2015, s. 121–122.

⁴ Badach 2010, s. 33–42.

⁵ Zob. Florkowska-Frančič 2010, s. 7–25; Florkowska-Frančič 1998, s. 267–280; Janik 2010, s. 79–105.

Ranga muzeum wzrosła, gdy po wielu staraniach w październiku 1895 r. udało się przejąć z rąk włoskiej rodziny Morosinich i sprowadzić do Rapperswilu jedną z największych relikwii narodowych, jakim było serce Tadeusza Kościuszki. W 80. rocznicę śmierci naczelnika (1897 r.) urnę z sercem złożono w Baszcie Prochowej zamku, przekształconej według projektu Stanisław Noakowskiemu w mauzoleum. Warto wreszcie nadmienić, że muzeum pełniło różnorakie funkcje i zadania, zatrudniało w charakterze bibliotekarzy znakomitych działaczy społeczno-politycznych i twórców kultury, m.in. Stefana Żeromskiego, Zygmunta Wasilewskiego, Floriana Znanieckiego czy Stanisława Grabskiego, było instytucją powierniczą gromadzącą fundusz Skarbu Narodowego (wyceniany w 1900 r. na kwotę 205 tys. 621 franków), dysponentem stypendium historyczno-literackiego oraz miejscem dorocznych spotkań i obrad polskich działaczy emigracyjnych⁶.

Na przełomie XIX i XX w. muzeum urosło do rangi najważniejszej i najbardziej zasobnej poza ziemiami polskimi skarbnicy pamiątek, dzieł i zabytków kultury narodowej. Posiadało też największą bibliotekę polską na emigracji, liczącą ok. 100 tysięcy druków, z bogatym zbiorem rękopisów, w tym archiwum Wielkiej Emigracji⁷. Kiedy w 1927 r. zbiory przejęło Muzeum Narodowe i Biblioteka Narodowa w Warszawie ze Szwajcarii, wyekspediowano pod kierownictwem Kazimierza Brokła specjalny pociąg liczący 13 wagonów, w którym oprócz urny z sercem namiestnika przewieziono 3 tysiące dzieł sztuki, 2 tysiące pamiątek historycznych, 20 tysięcy sztychów, 9 tysięcy medali i monet, 92 tysiące książek i 27 tysięcy manuskryptów, a także 1400 map i atlasów, 1000 arkuszy nutowych i 10 tysięcy fotografii⁸.

Większość zbiorów rapperswilskich, w tym archiwalia i biblioteka, została zniszczona przez Niemców – podczas obrony Warszawy we wrześniu 1939 r. część przechowywana w Centralnej Bibliotece Wojskowej w Alejach Ujazdowskich, zaś po upadku powstania warszawskiego część zgromadzona w gmachu Biblioteki Ordynacji Krasińskich przy ul. Okólnik 9.

W czasach swojej świetności, w ostatnim roku XIX w., w świetle opublikowanego w Paryżu *Sprawozdania z Zarządu Muzeum Narodowego w Rapperswilu za rok 1900* muzeum w swoich zasobach posiadało: 322 przedmioty pamiątkowe, 265 wykopalisk, 132 sztuki broni, 108 ubiorów, 5167 numizmatów, 1858 monet, 1841 medali, 328 pieczęci, 489 rzeźb odlewów i medalionów, 277 obrazów olejnych, 253 akwareli i pastelów, 77 miniatur, 853 rysunków oryginalnych, 16 tys. 770 rycin, 6828 fotografii, 362 rozmaitości, 28 tys. 477 druków

⁶ Muzeum Narodowe Polskie w Rapperswilu, *przewodnik* 1906, s. 6–11.

⁷ Zob. *Zbiory Biblioteki Rapperswilskiej* (1938), *passim*.

⁸ Chwalewik 1927, s. 141–151.

w 41 tys. 931 tomach oraz 3247 rękopisów⁹. W tym też roku powiększyło swoje zbiory o 546 nowych nabytków, zaś w grupie 56 pozyskanych przedmiotów pamiątkowych znalazły się m.in.: „włosy, szkaplerz i grzebień Emilii Plater, kawałek trumny Tadeusza Kościuszki oraz kawałek chorągwi Kościuszki znajdującej się w Petersburgu”¹⁰.

Według klasyfikacji rzeczowej muzeum w 1900 r. nabyło: 56 przedmiotów pamiątkowych, 27 monet, 8 medali, 19 pieczęci, 2 rzeźby, 9 obrazów olejnych, 61 sztychów, 169 fotografii, 4 mapy, 153 rękopisy i 168 druków w 206 tomach¹¹. Mimo dość znacznych darowizn „był to rok szczególnie małej liczby nabytków, a to z powodu śmierci bogatego ofiarodawcy – Henryka Bukowskiego”¹². Rzeczywiście odejście Henryka Bukowskiego (1839–1900), zmarłego w Sztokholmie, okazało się wielką stratą dla muzeum. Bukowski odegrał bowiem w dziejach muzeum, a zwłaszcza w powiększaniu jego kolekcji, ogromną rolę. Urodzony na Litwie uczestnik powstania styczniowego, absolwent Uniwersytetu Moskiewskiego, który wyemigrował do Szwecji, gdzie w 1870 r. – a więc równoległe z powstaniem Muzeum w Rapperswilu – założył w Sztokholmie polski antykwariat pełniący funkcję polskiej stacji naukowej w Szwecji, systematycznie wspierał Muzeum w Rapperswilu, podobnie zresztą jak i muzea i biblioteki w Krakowie. Będąc także jednym ze współzałożycieli Muzeum Nordyckiego (Nordiska Museet – 1873 r.), posiadał liczne kontakty i znajomości, które wykorzystywał do gromadzenia oraz przekazywania polskim instytucjom muzealnym najcenniejszych nabytków związanych z polską historią i kulturą. W podziękowaniu za wspieranie tej instytucji uzyskał w 1891 r. status członka wieczystego Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu, zaś po jego śmierci na żądanie rozsianych poza krajem rodaków podjęto decyzję o przewiezieniu zwłok Bukowskiego ze Sztokholmu do Rappeswilu, gdzie 8 sierpnia 1900 r. odbył się ponowny pogrzeb, a jego szczątki złożono obok założyciela Muzeum hr. Władysława Platera¹³.

W roku śmierci Bukowskiego Muzeum w Rapperswilu zwiedziły 3823 osoby, czyli o 785 więcej niż w roku poprzednim (1899), zaś największą frekwencją cieszyło się tradycyjnie w miesiącach letnich: w czerwcu próg muzeum przekroczyły 692 osoby, w lipcu – 699, w sierpniu – 879, natomiast we wrześniu było to 716 zwiedzających. Późną wiosną (maj) do muzeum zawitało 206 osób, zaś wczesną jesienią (październik) – 197 osób. W pozostałych sześciu miesiącach

⁹ Rok XXXI 1901, s. 25–26.

¹⁰ Tamże, s. 22–23.

¹¹ Tamże, s. 24.

¹² Tamże.

¹³ *Zwłoki śp. Henryka Bukowieckiego* 1900, s. 4; *Kronika. Rapperswyl* 1900, s. 4; *Pogrzeb śp. Bukowskiego* 1900, s. 1.

(od listopada do kwietnia) do muzeum przybyły 434 osoby, to jest dwa razy mniej niż w sierpniu.

Pod względem struktury narodowościowej, co może nieco dziwić, choć z przyczyn obiektywnych jest zrozumiałe, najliczniejszą grupę zwiedzających (ponad 40% ogółu) stanowili Szwajcarzy (1570 osób). Polacy plasowali się na miejscu drugim – 1190 zwiedzających (31%), zaś na trzecim Niemcy – 467 osób (12%). W dalszej kolejności byli to Francuzi – 283 osoby, Włosi – 198 oraz Anglicy – 36 osób¹⁴. Na końcu listy zwiedzających plasowali się Amerykanie (19 osób) i Rosjanie (17 osób).

W gronie siedemnastu Rosjan goszczących w 1900 r. w muzeum znaleźli się piotrkowski gubernator Konstantin K. Miller (1836–1911) wraz z drugą żoną Aleksandrą Piotrową, z domu Masłową¹⁵. Zachowana z tego pobytu relacja piotrkowskiego gubernatora jest unikatowym źródłem ilustrującym percepcję i osąd polskich kolekcji muzealnych przez przedstawiciela rosyjskich władz zaborczych.

Konstantin Miller (1836–1911), syn szlachcica z guberni petersburskiej, absolwent 2. Korpusu Kadetów, prawie całe swoje dorosłe życie spędził w Królestwie Polskim. Na ziemię polskie przybył w 1863 r., mając 27 lat, jako oficer 3. Batalionu Pułku Pskowskiego dowodzonego przez generała-majora Nikołaja Tola (1819–1800)¹⁶. Aktywnie uczestnicząc w tłumieniu powstania styczniowego na Litwie i w Królestwie Polskim, Miller wyrobił sobie jak najgorszą opinię na temat polskich aspiracji narodowych oraz społeczeństwa polskiego. Szczególnie negatywnie wyrażał się na temat polskiej inteligencji, ziemiaństwa, a przede wszystkim duchowieństwa oraz zaangażowanych w ruch powstańczy kobiet. W swoich wspomnieniach, prezentując poglądy typowe dla Rosjan zaangażowanych najpierw w tłumienie „polskiego buntu”, a następnie w rusyfikację ziem polskich¹⁷, zanotował m.in.:

W tłumieniu powstania 1863–1864 r. brałem udział i ja, służąc w 1. Pskowskim Pułku Piechoty i mogłem sobie wyrobić o nim jakieś pojęcie. Duszą powstania polskiego było duchowieństwo i kobiety. Księża i zakonnicy w kościołach i klasztorach przechowywali różnego rodzaju broń, [...] oni pierwsi śpiewali w kościołach rewolucyjne pieśni, zarażali ludność swoimi kazaniami, [...] często wspomagali bandy powstańcze, [...] bili na alarm w dzwony ostrzegając powstańców kryjących się w pobliskich lasach w chwili wkraczania rosyjskich wojsk, posiadali dla tych celów specjalnych kurierów. Nie unikali bliskich kontaktów z bandami, „zandarmów

¹⁴ Rok XXXI 1901, s. 26.

¹⁵ Pierwsza żoną K. Millera była zmarła w 1893 r. Aleksandra Dominikowna, z domu Koncewicz – Polka urodzona w 1841 r. w Poniewieżu w guberni kowieńskiej. Zob. Górak, Kozłowski, Łatawiec 2015, s. 316.

¹⁶ Por. *История псковского* 1883, s. 298–299, 304–305.

¹⁷ Bex 2014, s. 81–95.

wieszatieli” kierując ich na różne zabójstwa „zdrajców ojczyzny”. [...] Polskie kobiety, te stare i te młode, od arystokratek po mieszcanki wspomagały powstanie całym sercem, gdzie tylko mogły. Wszystkich mężczyzn, którzy nie wzięli udziału w powstaniu z bronią w rękę, nie należeli do organizacji obywatelskiej, prześladowały jak tylko mogły przekleństwem. Zaklinały ich, aby wstąpili do band i dla „sprawy polskiej” nie żałowały ani mężów, ani braci, ani synów, ani narzeczonych. W sposób magiczny zawładnęły sercami mężczyzn. Wśród kobiet były i takie, które same przywdziewały mundur powstańców. Uczestniczyły w potyczkach z wojskami, zachęcając tym samym starych i młodych. W kościołach i klasztorach swoim śpiewem rewolucyjnych pieśni podburzały lud i zbierały pieniądze „na broń”, na „rząd”, a po gospodarstwach, miastach i osadach zbierały bieliznę i inne rzeczy dla rannych powstańców, gromadziły medykamenty itp. I nikt nie śmiał im odmawiać, dawano im cały dobytek, jaki posiadano. Kobiety służyły za kurierów, zwiadowców rozdając bandom pieniądze, różne polecenia „Rządu Narodowego”, informacje o rosyjskich oddziałach. [Polskie kobiety], w celu ratowania aresztowanych w więzieniach i przekazywania im informacji, starały się także przeniknąć do rosyjskiego środowiska. Należy stwierdzić i powiedzieć prawdę: rzadko, ale zdarzały się przypadki, że zauroczony pięknnością i grą Polki, młody oficer-kobieciarz, wpadał w jej sidła. [...] Na końcu była jeszcze jedna kategoria Polek-patriotek, ale „podłego gatunku”, które jak tylko mogły, to zarażały rosyjskich oficerów i żołnierzy syfilisem¹⁸.

Przytoczony fragment w dużym stopniu oddaje rosyjski pogląd na temat inspiratorów i organizatorów polskiego zrywu niepodległościowego. Wyraźne tendencyjne i obciążony uprzedzeniami stosunek Millera do społeczeństwa polskiego oraz powstania styczniowego potwierdzają dość obszernie opisy „polskiego buntu”, w których idealizowano m.in. postawy i stosunek rosyjskich żołnierzy do polskich powstańców oraz przedstawiano w jak najgorszym świetle rzekome okrucieństwo i bestialstwo „band buntowników”¹⁹.

Ukształtowane przez pogromcę powstania styczniowego dość stereotypowe i jednostronne nastawienie do polskiego społeczeństwa oraz polskich aspiracji narodowych nie uległo wielkim zmianom. Miller demonstrował je także w późniejszym okresie, a czynił to już z pozycji rosyjskiego urzędnika. Dowody na to odnajdujemy także w refleksjach wyniesionych ze zwiedzania polskiego muzeum.

Po stłumieniu powstania styczniowego Miller zrzucił mundur wojskowy i przeszedł do służby cywilnej. Na kolejne blisko dwadzieścia lat związał się z wydziałem spraw włościańskich, obejmując w 1866 r. urząd komisarza do spraw włościańskich powiatu ostrowskiego, a w 1879 r., przenosząc się do Płocka, wszedł w skład Gubernialnego Urzędu do Spraw Włościańskich. Pięć lat później przewodniczył delegacji 85 wójtów z Królestwa Polskiego (po jednym z każdego powiatu), która udała się na koronację Aleksandra III do Moskwy (1884). Rok

¹⁸ ГАРФ), ф. 996, оп. 1, д. 32, ч. II, л. 6–11.

¹⁹ Por. Bex 2014, s. 87–94.

później (1885) przez krótki okres sprawował obowiązki kierownika kancelarii warszawskiego oberpolicmajstra²⁰, a następnie objął urząd wicegubernatora kieleckiego. Z Kielc powrócił w 1887 r. do Płocka z nominacją gubernatora. Trzy lata później objął najdłużej przez siebie sprawowany urząd gubernatora piotrkowskiego, z którego ustąpił w 1904 r. Po czterdziestu latach służby w administracji carskiej pozostał w Królestwie Polskim, przenosząc się do Lublina, gdzie też zmarł w lipcu 1911 r.²¹

Miller, stosownie do upodobań i zwyczajów dobrze sytuowanej w Królestwie Polskim rosyjskiej biurokracji, starał się letnie miesiące umilać sobie podróżami zagranicznymi. Kierowane do warszawskiego generała-gubernatora prośby o wyrażenie zgody na wyjazd zagraniczny argumentowano zazwyczaj potrzebą podratowania stanu zdrowia w zachodnioeuropejskich kurortach i odpoczynku po wytężonej pracy lub też nabrania sił do dalszej służby. Niemalą zachętą do organizowania zagranicznych wypadów stanowiła bliskość granicy. Gubernia piotrkowska, podobnie jak i inne gubernie Królestwa Polskiego, leżała w najbardziej na zachód wysuniętej części Imperium Rosyjskiego, co zmniejszało koszty podróży do krajów Europy Zachodniej.

Neutralna Szwajcaria od lat uchodziła za atrakcyjne miejsce podróży i wypoczynku, o czym świadczyły liczne wyjazdy rosyjskich dygnitarzy do tego kraju²². Trudno ustalić, czy w harmonogramie pobytu w Szwajcarii piotrkowski gubernator od samego początku uwzględniał zwiedzanie Muzeum Polskiego w Rapperswilu. Z zachowanej relacji wynika, że był to raczej przypadek, nieoczekiwana okazja, a dla samego Millera atrakcja, jaka pojawiła się w trakcie pobytu nad Jeziorem Zuryskim. Niemniej jednak wiele wskazuje na to, że piotrkowski gubernator do zwiedzania muzeum przystąpił z pewnym przygotowaniem, gdyż miał już skądinąd świadomość rangi, znaczenia i popularności polskiego muzeum. Decyzję o zwiedzaniu muzeum Miller podjął nie tylko z określonym nastawieniem, lecz także z pewnymi obawami. Zdając sobie sprawę, że może zostać podejrzliwie potraktowany lub też być bacznie obserwowany, nakazał żonie zachowanie anonimowości, prowadzenie w gmachu muzeum rozmowy szeptem, sam zaś przy wejściu początkowo zataił przed personelem obsługującym muzeum swój status społeczny i pełnione obowiązki. „Drzwi do zamku” – zanotował w swoich wspomnieniach – „otworzył nam Szwajcar mówiący po francusku, [...] a za wejście zapłaciłem jednego franka”. Wyznał też, że oprowadzający go przewodnik niczego nie ukrywał, zapoznał go ze wszystkimi pomieszczeniami zamku i „choć pracował w nim od trzech lat, to doskonale znał jego historię i zbiory”²³.

²⁰ *Адрес-Календарь* 1885, s. 57, 172.

²¹ Górak, Kozłowski, Latawiec 2015, s. 317–318.

²² Por. Wiech 2019, s. 29–31.

²³ ГАРФ, ф. 996, оп. 1, д. 20, л. 130.

Fot. 1. Brama wejściowa do Muzeum w Rapperswilu (schyłek XIX w.)



Źródło: https://archiwum.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=429:150-lat-muzeum-polskiego-w-rapperswilu&catid=11&Itemid=162.

Całe muzeum w świetle relacji Millera mieściło się wówczas na trzech piętrach, a na każdym udostępniano zwiedzającym pięć pokoi z różnego rodzaju eksponatami.

Czego tu nie ma. Widziałem tu portrety królów i wszystkich znaczących w Polsce kobiet i mężczyzn, mundury wojskowe, stare stroje, [...] szablę Poniatowskiego podarowaną przez Napoleona, z którą utonął w Elsterze²⁴, buławy Jana Sobieskiego, Stefana Czarnieckiego, stół Katarzyny II, tron króla [Stanisława] Poniatowskiego,

²⁴ Według niepotwierdzonych przekazów „szablę mamelucką” ks. J. Poniatowski otrzymał w prezencie od Napoleona. Po śmierci księcia pod Lipskiem, w dniu 19 października 1813 r., szabla dostała się w ręce jednego z jego adiutantów nazwiskiem Servet. Była dość długo przechowywana w jego rodzinie, trafiając po kilkudziesięciu latach w ręce wnuka, pastora Emanuela Westa z Kaltbrun w Szwajcarii. W jego kolekcji zobaczył ją hr. Władysław Plater, który odkupił od niego tę cenną narodową pamiątkę i przekazał do zbiorów Polskiego Muzeum Narodowego w Rapperswilu. Z niego, wraz z innymi zabytkami, przekazano ją do Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Szabla posiada oryginalną głownię wschodnią wykutą ze stali damasceńskiej. Pochwa srebrna ozdobiona jest przy szyjce inicjałami „J.P” w wieńcu laurowym pod mitrą książęcą. Oprawa w stylu wschodnim wykonania europejskiego, prawdopodobnie którejś z pracowni paryskich.

popiersia, medaliony, pełny zbiór polskich monet, [...], bibliotekę, [...] widziałem nawet portret pisarza Aleksandra Głowackiego – Prusa, [...] „Pana Tadeusza” w różnych przekładach, także w języku rosyjskim w tłumaczeniu Nikołaja Berga²⁵.

Fot. 2. Szabla mamelucka ks. Józefa Poniatowskiego
(Muzeum Wojska Polskiego)



Źródło: <https://www.facebook.com/photo/?fbid=4031992113509360&set=a.121694134539197>.

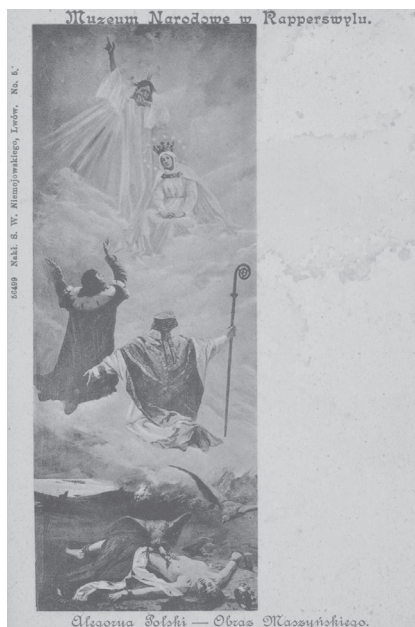
Ponieważ wrażliwość i czujność rosyjskiego dygnitarza były szczególnie sprofilowane, dlatego też w opisie oglądanych dzieł polskiej kultury, jak też doznanych wrażeń, Miller eksponował to, co w jego przekonaniu w największym stopniu dotyczyło Rosji, godziło w jej dobre imię lub też uderzało w prestiż państwa lub autorytet jego władz. Przyjęta perspektywa obserwacji oraz zastosowane kryteria ocen narzucały się w sposób naturalny. Penetrujący wnikliwym wzrokiem raperswilskie zbiory, jako wysoki rangą przedstawiciel rosyjskiego aparatu władzy, największą uwagę skupiał na tych eksponatach, które pośrednio lub bezpośrednio krytykowały lub podważały jego system wartości, przekonań i zapatrywań politycznych. Reprezentując rosyjską biurokrację Królestwa Polskiego, ze szczególną dezaprobatą odbierał wszystkie te treści, które w oczach zwiedzających muzeum uświęcały ideę walki Polaków o wyzwolenie narodowe.

Przyswojone i po wielokroć demonstrowane w życiu zawodowym pryncypia sprawiły, że już przy zwiedzaniu pierwszej sali wystawowej uwagę piotrkowskiego gubernatora przykuły trzy obrazy, które, jak stwierdził, sugestywnie przemawiały do polskiego odbiorcy:

²⁵ ГАРФ, ф. 996, оп. 1, д. 20, л. 169–170. Nikołaj Berg (1823–1884) – rosyjski poeta, pisarz, dziennikarz, tłumacz i historyk. Będąc lektorem w Szkole Głównej Warszawskiej, a następnie w Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim, przełożył w 1873 r. na język rosyjski *Pana Tadeusza*.

Pierwszy to obraz artysty [Juliana] Maszyńskiego²⁶ [*Alegoria Polski*]²⁷. Przedstawia on kobietę – symbol Polski rozłożonej na ziemi. Obok niej leży zrzucona z głowy korona, obok wyrażona w postaci sępa Rosja, pijąca krew z jej serca. Wokół płomienie pożaru, w dali widać syberyjski krajobraz, dokąd gnają polskich zesłańców, a w obłokach postać Świętej Matki Boskiej, obok niej Świętego Kazimierza i Świętego Stanisława wołającego „Eli, eli lama sabachtani”²⁸.

Fot. 3. J. Maszyński, *Alegoria Polski* (kartka pocztowa z początku XX w. wydana przez Muzeum Narodowe Polskie w Rapperswilu)



Źródło: <https://polona.pl/preview/4e998e03-1f91-44d8-84a3-42728b0a09a8>.

²⁶ Julian Maszyński (1847–1901) – polski malarz i ilustrator, absolwent Szkoły Głównej w Warszawie. W Warszawskiej Klasie Rysunkowej kształcił się pod kierunkiem Wojciecha Gersona. Studia malarskie kontynuował na Akademii Sztuk Pięknych w Monachium oraz w Paryżu. Po powrocie do kraju nabył majątek Mokra Wieś koło Radzimina. Był wiceprezesem Komitetu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, malował sceny rodzajowe i historyczne, m.in. do „Tygodnika Ilustrowanego”. Jego obrazy znajdują się w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, Warszawie, Poznaniu, a także w Muzeum Sztuki w Wilnie. Wiercińska 1975, s. 161–163.

²⁷ Obraz prawdopodobnie został zniszczony w 1939 r. W tym miejscu pragnę podziękować pracownikom Muzeum Narodowego w Warszawie, prof. Agnieszce Rosales-Rodríguez (kurator działu Zbiorów Sztuki Polskiej do 1914 r.) oraz Pani Marcie Bienias (główny inwentaryzator Muzeum Narodowego w Warszawie), za okazaną pomoc w identyfikacji obrazu Juliana Maszyńskiego oraz odnalezieniu jego fotograficznych wizerunków.

²⁸ ГАРФ, ф. 966, оп. 1, д. 20, л. 162.

Fot. 4. Sala Muzeum w Rapperswilu. Plafon na suficie – obraz J. Maszyńskiego *Alegoria Polski*, poniżej obraz Tony'ego Roberta-Fleury (fotografia – początek XX w.)



Źródło: <https://archiwa.gov.pl/150-lat-muzeum-polskiego-w-rapperswilu>.

Fot. 5. Tony Robert-Fleury, *Manifestacja patriotyczna na Placu Zamkowym w Warszawie w dniu 8 kwietnia 1861 r.* (kartka pocztowa z początku XX w. wydana przez Muzeum Narodowe Polskie w Rapperswilu)



Źródło: <https://polona.pl/item-view/67457793-e48c-4811-a91e-da0eda58ada7?page=0>.

Nie mniejsze wrażenie na piotrkowskim gubernatorze wywarł drugi obraz, który, jak pisał Miller, nie podając jednak nazwiska autora dzieła, przedstawiał Polskę „wyrażoną w postaci ukrzyżowanej kobiety”. W końcowej części swoich wynurzeń przypomniał sobie jednak, że chodzi o „obraz malarza [Jana] Styki *Polonia*”²⁹, z którego w pamięci zapadły mu „postać Kościuszki, kosynierów i krzyż”. Nadmieniał także, że obok obrazu umieszczone było „zdjęcie artysty Styki przy sztaludze”³⁰.

Męczeński tryptyk przykuwający uwagę Millera zamykał obraz, jak można się domyślić pędzla Walerego Eliasza-Radzikowskiego. Co prawda Miller nie podał nazwiska autora, ale nadmieniał, że trzeci obraz przedstawiał scenę „rozstrzeliwanych przez żołnierzy rosyjskich unitów odmawiających przejścia na Prawosławie”³¹. Nie ulega wątpliwości, że antyrosyjski wydźwięk wspomnianych wyżej trzech obrazów był głównym powodem zwrócenia na nie uwagi oraz odnotowania w swoim dzienniku informacji na ich temat. O pozostałych dziełach malarskich znajdujących się w muzeum piotrkowski gubernator już nie wypowiadał się tak szczegółowo.

²⁹ *Polonia* – dzieło współautora *Panoramy Racławickiej*, powstała z okazji 100. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, którą świętowano we Lwowie w 1891 r. Rocznicowe uroczystości były manifestacją polskości. Nadano im widowiskową oprawę plastyczną. Jednak najważniejszym wydarzeniem obchodów była prezentacja malowidła Jana Styki *Polonia*. Powszechnie uznawana jest za malowany poemat. Obraz przedstawia kobietę (Polskę) w białej szacie ukrzyżowaną i przykutą do skały, nad którą widnieje karta z napisem „Konstytucja 1791 r.”. Przed nią czarny sztandar z datami rozbiorów i czarny orzeł. Pod krzyżem tłumy wszystkich stanów – szlachta, chłopci i mieszczaństwo – składają hołd naczelnikowi Kościuszcze wiodącemu lud zbrojny w kosy do walki. Na kolanach jasnogórski paulin ks. Kordecki i warszawski szewc Jan Kiliński. Szable unoszą wysoko generał Kazimierz Pułaski, ks. Józef Poniatowski i gen. Henryk Dąbrowski. Natchniony Adam Mickiewicz, ukazany jako pielgrzym, ze wzrokiem skierowanym wysoko ku skale, kroczy na czele pochodu twórców polskiej kultury. W jej szeregach znajdują się m.in.: Stefan Garczyński (poeta), Konstanty Gaszyński (poeta), Zygmunt Krasiniński, Klaudia Potocka, Juliusz Słowacki, Seweryn Goszczyński, Bohdan Zaleski (poeta), Józef Ignacy Kraszewski, Wincenty Pol, Aleksander Fredro, Juliusz Kossak, Andrzej Towiański (mesjanista), Stanisław Moniuszko, Fryderyk Chopin, Michał Kleofas Ogiński (kompozytor), Mieczysław Romanowski (poeta), Artur Grottger, Jan Matejko, Karol Szajnocha (pisarz, historyk), Kornel Ujejski, Wernyhora (legendarny wieszcz i lirnik kozacki), Teofil Lenartowicz i Matka Makryna Mieczysławska. Po drugiej (lewej) stronie obrazu podążają w asyście Stańczyka zdrajcy narodowi, w karecie zaprzężonej w trzy czarne konie jadą targowiczanie, a za nimi podążają ich poplecznicy. *Polonia* była największym rozmiarami i najstarszym wiekiem „półkownikiem” polskich muzeów. Z powodu jakoby dużych rozmiarów (6 m x 3 m) nigdy (do 2018 r.) nie była we Wrocławiu wystawiana. Miała tylko okazjonalne, krótkie wystawy w Brzegu i Kielcach (2015 r.). Po raz pierwszy na dłuższy czas i dla szerszej publiczności wystawiona została we Wrocławiu z okazji 100. rocznicy odzyskania niepodległości.

³⁰ ГАРФ, ф. 996, оп. 1, д. 20, л. 164.

³¹ Tamże, л. 163.

Fot. 6. Jan Styka, *Polonia* (fragment obrazu, Muzeum Narodowe we Wrocławiu)



Źródło: <https://mnwr.pl/polonia-jana-styki>.

Fot. 7. Walery Eljasz-Radzikowski, *Męczeństwo unitów w Pratulinie* (kartka pocztowa z początku XX w. wydana przez Muzeum Narodowe Polskie w Rapperswilu, której nadano tytuł: *Epizod z 1874 r. Chłopi litewscy rozstrzeliwani przez Rosjan*)



Źródło: <https://polona2.pl/item/poln-nationalmuseum-im-schloss-rapperswil-gemalde-v-maler-w-eljasz-episode-v-1874,Nzc4MDU0MTU/0/#info:metadata>.

Kolejnymi eksponatami, na które Miller zwrócił większą uwagę, były umieszczone w jednej z gablot muzealnych fotografie „Pięciu Poległych” w manifestacji patriotycznej w Warszawie z 27 lutego 1861 r.³² Ekspozycja ta w oczach Millera uchodziła za próbę epatowania w stronę zwiedzających bestialstwem władz rosyjskich. Osoby przedstawione na fotografiach Miller za wskazówką przewodnika lub też zamieszczonych przy nich adnotacjach określił mianem „pierwszych ofiar w walce o niepodległą Polskę”³³.

Spore zaciekawienie piotrkowskiego gubernatora wzbudził wreszcie eksponowany w muzeum szynel zesłańca. Prezentowany kostium opatrzone był napisem: „W tym szynelu na Syberię szedł 27-letni hrabia Feliks Sobański”³⁴. Kryjący się w szynelu symbol męczeństwa polskich zesłańców miał tym większą moc przekazu i oddziaływania na odbiorcę, że obok niego umieszczono rosyjski „knut do bicia, jakiego” – jak pisał Miller – „nigdy w życiu nie widziałem”. Niestety autor wspomnień nie wyjaśnił, czym prezentowany knut różnił się od tych, jakie widział czy też o jakich miał wyobrażenie.

Miller, zwiedzając muzeum, najwięcej czasu poświęcił oglądaniu kolekcji eksponatów upamiętniających powstanie styczniowe. Jako jego uczestnik po drugiej stronie barykady w sposób emocjonalny odbierał wszystko to, co odświeżało mu wspomnienia sprzed blisko czterdziestu lat. Jednym z pierwszych eksponatów, który wzbudził jego uwagę, a zarazem oburzenie, była powstańcza

³² 27 lutego 1861 r. w czasie manifestacji patriotyczno-religijnej na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie w starciu z wojskiem rosyjskim padło pięciu zabitych: Filip Adamkiewicz – czeladnik krawiecki, Michał Arcichiewicz – uczeń Gimnazjum Realnego, Karol Brendel – robotnik metalowiec, Marceli Paweł Karczewski – ziemianin, Zdzisław Rutkowski – ziemianin. Ciała zabitych złożono w Hotelu Europejskim, gdzie warszawski fotograf Karol Beyer sfotografował je w nietypowym ujęciu z odsłoniętymi ranami. Zdjęcia „Pięciu Poległych” skomponowane tak, aby razem tworzyły tableau, były powielane w wielu egzemplarzach i rozpowszechniane w całym kraju.

³³ ГАРФ, ф. 996, оп. 1, д. 20, л. 163.

³⁴ Feliks Sobański (1833–1913) – ziemianin, działacz społeczny i charytatywny, filantrop. Będąc marszałkiem szlachty powiatu braclawskiego, brał udział w przygotowaniu w październiku 1862 r. w Kamieńcu Podolskim adresu do cara, w którym domagano się m.in. przyłączenia Ziem Zabrzanych do Królestwa Polskiego, za co został wraz z innymi marszałkami zawieszony w swoich czynnościach i wywieziony do Petersburga. Tu był więziony w twierdzy pietropawłowskiej, pod zarzutem „dążenia do oderwania od Cesarstwa części jego prowincji”. Dekretem rosyjskiego Senatu został usunięty z urzędu i skazany na wysiedlenie w głąb Rosji. Po kilku latach dostał pozwolenie na zamieszkanie w Odessie, a w końcu na powrót na Podole. Przez krótki okres przebywał na emigracji. W 1875 r. został członkiem komitetu Tow. Zachęty Sztuk Pięknych (TZSP) w Warszawie. Był współzałożycielem Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, którego wiceprezesem był do 1913 r. Sobański wspomagał finansowo wiele instytucji społecznych, tak w kraju, jak i polonijnych w Paryżu, gdzie mieszkał przez ostatnie lata życia. Konarski 1999–2000, s. 422.

chorągiew z napisem: „Od katolickich Polek-Izraelitek 1863”³⁵. Podważając kryjącą się w tym ekspozycji ideę polsko-żydowskiego pojednania, wyrażoną w symbolu połączonych dłoni, Miller pozwolił sobie skwitować całą sprawę sarkastyczną uwagą: „Dzisiaj [to jest w roku 1900, fundatorki tego sztandaru] chyba nazwałyby się Rosjankami-Izraelitkami”³⁶.

Fot. 8. Sztandar z r. 1863 ofiarowany przez Polki Izraelitki w Kaliszu oddziałowi gen. Edmunda Taczanowskiego (Muzeum Polin w Warszawie)



Źródło: https://historia.fandom.com/pl/wiki/Edmund_Taczanowski?file=Sztandar_Taczanowskiego.jpg.

³⁵ Chorągiew wyhaftowana przez kaliskie Żydówki i przekazana oddziałowi gen. Edmunda Taczanowskiego (naczelnika wojennego woj. kaliskiego), sygnowana muzealnym numerem 424 i zatytułowana „Sztandar z r. 1863 ofiarowany przez Polki Izraelitki w Kaliszu” była eksponowana w Sali nr 1 Muzeum. Obok niej znajdowały się: „Chorągiew ofiarowana w r. 1863 generałowi Mierosławskiemu przez młodzież Warszawy” (nr 423), „Chorągiew strzelców i kosynierów z r. 1863, praca dziewcząt polskich” (nr 425), „Chorągiew z r. 1861 oddziału powstańczego Leona hr. Platara na Witebszczyźnie” (nr 426), „Chorągiew powstańcza z r. 1863” (nr 427). Zob. *Zbiory Polskiego Muzeum* 1928, s. 51.

³⁶ ГАРФ, ф. 996, оп. 1, д. 20, л. 163.

Szczególne oburzenie ze strony piotrkowskiego gubernatora wywołała liczna kolekcja fotografii pojedynczych i grupowych uczestników powstania styczniowego oraz litografie, ryciny i niewielkich rozmiarów obrazy przedstawiające sceny z walk powstańczych, które, jak twierdził Miller, eksponowały przede wszystkim „barbarzyństwo Rosjan tłumiących powstanie styczniowe”. Wyraźnie rozdrażniony tą częścią wystawy Miller, wyrażając swój stanowczy sprzeciw, zanotował:

Jeśli Towarzystwo Rapperswilskie pragnie uczyć młode pokolenie prawdy o powstaniu, to powinno eksponować obrazki pokazujące bestialstwo poczynania Rządu Narodowego 1863 r. oraz wszystkich jego wychowanków na czele z księżmi, którzy panowali i władali nad większością osób przeciwnych powstaniu, głównie chłopów. Towarzystwo powinno pokazać to, co robili powstańcy z pojmanymi Rosjanami. Ja jako uczestnik tłumienia buntu 1863 r. w Polsce i na Litwie mało znam przypadków miłosierdzia okazywanego rosyjskim jeńcom, mało znam przypadków księży odkładających nóż zza pazuchy, czy też szlachty niewinnie ganiającej po lasach. [...] Widziałem natomiast mnóstwo przypadków braku miłosierdzia okazywanego przez szlachtę i przez księży do swoich odszczepieńców [tzn. przeciwników powstania – S.W.] oraz wpadających w ich ręce rosyjskich oficerów, żołnierzy i urzędników³⁷.

Zaciekawiony skalą zainteresowania i zarazem oddziaływania tego rodzaju eksponatów na zwiedzających w trakcie rozmowy z przewodnikiem dowiedział się, że „w minionym tygodniu muzeum odwiedziło mnóstwo Polaków i wszyscy byli [po zapoznaniu się z jego zbiorami] bardzo zadowoleni”³⁸.

Zdegustowany taką informacją udał się następnie, zgodnie z kierunkiem i porządkiem wystawy, na najwyższy poziom zamku, aby obejrzeć wreszcie największą atrakcję muzeum. „Po obejściu wszystkich sali” – zanotował w swoim pamiętniku – „zaprowadzono nas do małego pomieszczenia, gdzie przechowywano serce Kościuszki. [...] Stała tam też figura chłopu kosyniera”. Tym razem Miller zbył milczeniem swoje wrażenie wyniesione z mauzoleum, dając być może tym samym wyraz swojego braku zainteresowania oglądaniem „polskich relikwii narodowych”³⁹.

Piotrkowski gubernator, opuszczając pospiesznie mury zamku, na odchodne wręczył przewodnikowi w ramach zapłaty za oprowadzanie dwa franki. Ten przekonany, iż ma do czynienia z polskim gościem, żegnając się z Millerem, poinformował go: „Pokazałem wam wszystko, ale Polakom pokazuję znacznie więcej w detalach. [...] Jeśli zatem pragniecie wrócić, to możecie jeszcze raz to wszystko obejrzeć dokładnie”. W odpowiedzi piotrkowski gubernator

³⁷ Tamże, l. 164

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże, l. 164.

zdecydował się ujawnić prawdę o swoim pochodzeniu i otwarcie wyznał: „My nie Polacy, ale Rosjanie i nam już wystarczy to, co zobaczyliśmy”⁴⁰.

Fot. 9. Mauzoleum T. Kościuszki urządzone w Baszcie Prochowej Muzeum w Rapperswilu (schyłek XIX w.)



Źródło: <https://polenmuseum.ch/pl/karty-pocztowe>.

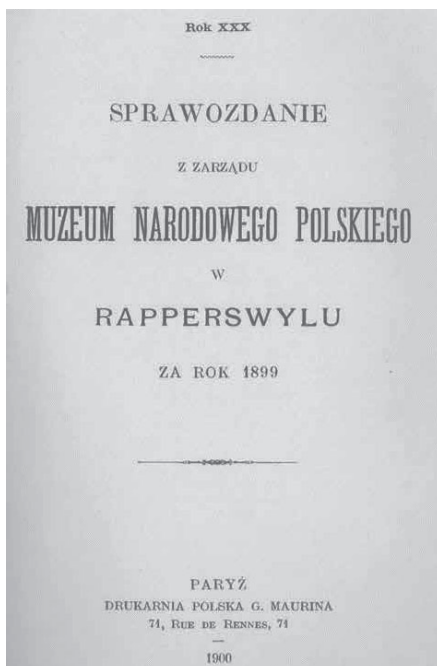
Obok osobistych wrażeń Miller wyniósł z polskiego muzeum jeszcze jedną pamiątką, jaką było przekazane mu bezpłatnie w trakcie zwiedzania *Sprawozdanie z Zarządu Muzeum za rok 1899*⁴¹. Pozyskana broszurka, którą piotrkowski gubernator ostatecznie dopiął do opracowanego tomu wspomnień, stała się dodatkowym przedmiotem szczegółowej analizy. Przewertował ją z prawdziwie cenzorską pasją, wyłapując wszystko to, co budziło jego zaniepokojenie i oburzenie. W części poświęconej ofiarowanym muzeum eksponatom

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Rok XXX 1900, s. 48.

podkreślił zatem bulwersujący go „dar Polskiej Partii Socjalistycznej”. Był nim „nabój, jakimi strzelano do strajkujących robotników w Dąbrowie w 1898 r.”⁴². Nabyty przez muzeum eksponat jawił się dla Millera jako o tyle irytujący, że pochodził z miejsca, które formalnie podlegało jego władzy oraz był związany z wydarzeniem, za które brał osobistą odpowiedzialność.

Fot. 10. Karta tytułowa *Sprawozdania z Zarządu Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu za rok 1899*



Źródło: <https://polona2.pl/item/sprawozdanie-z-zarzadu-muzeum-rapperswylskiego-za-rok-r-30-1899-wyd-1900,OTc2NTAzNjc/0/#info:metadata>.

Z podobnym niesmakiem przyjął podkreśloną przez siebie czerwonym ołówkiem informację o przekazanej na rzecz muzeum „składce z Częstochowy w wysokości 103 franków”⁴³. Tu wyjaśnić należy, że Częstochowa także leżała w granicach guberni piotrkowskiej. Policyjnej czujności i cenzorskiemu oku nie uszły wreszcie wzmianka o darach przekazanych przez „Stanisława z Warszawy” oraz broszurka nieznanego ofiarodawcy ze Lwowa. Z darów Stanisława nie spodobały się Millerowi *Odpis przemówienia Hurki do deputacji polskiej*,

⁴² Tamże, s. 17; ГАРФ, ф. 996, оп. 1, д. 20, л. 140.

⁴³ ГАРФ, ф. 996, оп. 1, д. 20, л. 162.

pragnącej wyjechać na pogrzeb Aleksandra III oraz Okólnik warszawskiego zarządu żandarmskiego nad drogami żelaznymi w sprawie używania języka polskiego przez urzędników. Zbytecznym będzie wyjaśnienie, że oba dokumenty demaskowały politykę rusyfikacyjną władz Królestwa Polskiego wobec społeczeństwa polskiego.

Wyłowiony ze sprawozdania kolejny ofiarodawca, tym razem ze Lwowa, stał się natomiast podejrzanym z racji przekazanego Muzeum *Otwartego listu do cesarza Mikołaja II* opublikowanego w Genewie w 1896 r.⁴⁴ Miller z oburzeniem przyjął także wiadomość, że „w muzeum gromadzi się nielegalne wydawnictwa działających w Polsce rewolucyjnych partii robotniczych, takie jak »Górnik« i »Robotnik«”⁴⁵. W tym miejscu dodać należy, że z wydawanymi przez PPS w Sosnowcu w latach 1897–1906 „Górnikiem” i „Robotnikiem” piotrkowski gubernator zetknął się nie raz w swoim gabinecie podczas pełnienia obowiązków służbowych.

Ze wspomnień piotrkowskiego gubernatora wysnuć można wniosek, że Miller do zwiedzania muzeum przystąpił ze z góry określonym nastawieniem. Mając świadomość rangi, znaczenia i popularności polskiego muzeum, starał się przede wszystkim wychwycić wszystkie te artefakty, eksponaty, dzieła sztuki i przedmioty, które obnażały i piętnowały rosyjski system ucisku i zniewolenia narodowego. W swojej pamięci utrwalił, a następnie przelał na karty swojego dziennika, te wszystkie wrażenia, opisy poznanych przedmiotów, obrazów, fotografii i eksponatów muzealnych, które wywołały u niego największe emocje, a które, jak można się domyślić, kłóciły się z prezentowanymi przez niego wartościami, modelem i sposobem myślenia, piętnowały i oskarżały realizowaną także jego rękami politykę rusyfikacji ziem polskich. Wstrząs, jakiego doznał w muzeum, był o tyle duży, że na muzealną ekspozycję Miller patrzył z pozycji człowieka bezpośrednio zaangażowanego w walkę z polskimi aspiracjami niepodległościowymi, z polską kulturą, oświatą i, jak to powszechnie określano, z „polską propagandą”.

Obciążony własnym doświadczeniem, uprzedzeniami i osadzony po konkretnej stronie żywych, gdyż nadal aktualnych zmagani, nie wahał się stwierdzić, że Muzeum Polskie w Rapperswilu ma na celu kompromitowanie Cesarstwa Rosyjskiego, Rosjan i całego systemu polityki władz rosyjskich, a dodatkowo przyświeca mu idea przygotowania młodego pokolenia Polaków do walki z zaborcą. Wszystko to, co godziło lub było sprzeczne z jego przekonaniami, urobionym poglądem czy też wyobrażeniem starał się podważać, kwestionować lub zgół odmiennie interpretować. Niektóre zdobyte informacje, jak wiele na to wskazuje, zamierzał wykorzystać w charakterze denuncjacji obciążającej

⁴⁴ *Rok XXX* 1900, s. 16, 18.

⁴⁵ ГАРФ, ф. 996, оп. 1, д. 20, л. 161.

ludzi współpracujących z muzeum. Wyniesione stamtąd wrażenia, refleksje i obrazy były dla piotrkowskiego gubernatora o tyle szokujące i prawie niemożliwe do zaakceptowania, że za sprawą muzealnych zbiorów eksponowano trudne do zrozumienia dla niego „męczeństwo narodu polskiego”, będące następstwem polityki rosyjskiej realizowanej na ziemiach polskich po upadku powstania styczniowego. Czuąc się po części autorem tej polityki, nie mógł przecież pogodzić się z obcą dla niego perspektywą osądu losów Polaków i historii Polski, oceną dokonanych na ziemiach polskich zmian, jak też ukrytym w eksponatach przesłaniem edukacyjnym – uznania za szczytną i godną poświęcenia ideę walki o wyzwolenie Polski. Wyrażając swój osąd na temat roli, znaczenia i wpływu Muzeum w Rapperswilu na społeczeństwo polskie, wysunął w końcowej części wspomnień poświęconych tej sprawie następujące konkluzje:

Niczego złego po tym muzeum nie można byłoby się obawiać, gdyby to muzeum było jedynie skarbnicą pamiątek i starej historii Polski, świadectwem jej dawnej sławy i męstwa. Niestety to muzeum nie miało takiego charakteru, jego misja była jasna: „Rozbudzać w młodym pokoleniu złudne nadzieje na możliwość przywrócenia Polsce wolności, jej całej dawnej posiadłości, od morza do morza” (Мутить разжигать новые поколения политическими страстями, будить в них эфемерные надежды на возможность вернуть Польше свободу, все ее бывшие владения, от моря до моря”) [...]. W ten sposób gotuje się nowe pokolenie do walki z zaborcami, przede wszystkim z Rosjanami. [...] Muzeum jest po to, żeby wzmacniać nienawiść do Rosjan. [...] My wychodząc z tego muzeum możemy się nad tym śmiać, [...] ale zupełnie z innym nastawieniem i uczuciem wychodzą z muzeum Polacy, szczególnie młodzi, uznający za swój obowiązek przy pierwszej okazji odwiedzać to gniazdo patriotyzmu. Tu napęniają się oni i oddychają nienawiścią do nas i roznoszą to wszystkim po polskich ziemiach, [...] aby dać zaczyn „odbudowy ojczyzny”⁴⁶.

Nie ulega wątpliwości, że tak krytyczne opinie wydane przez jednego z rosyjskich dygnitarzy stanowią mocne świadectwo znaczenia i roli, jaką Muzeum w Rapperswilu odgrywało, czy też mogło odgrywać, w rozbudzaniu świadomości narodowej społeczeństwa polskiego. Charakter relacji piotrkowskiego gubernatora oraz wyrażone przez niego opinie pośrednio wskazują także, z jak dużą wrogością władze carskie odnosiły się do idei tworzenia polskich ośrodków muzealnych oraz z jaką niechęcią przyjmowały wszelkie inicjatywy społeczne mające na celu wzbogacić polskie skarbnice pamiątek historycznych i narodowych, choćby te i tak zmuszone były funkcjonować na obczyźnie.

⁴⁶ Ibidem, л. 161–162.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne i materiały niepublikowane

Государственный Архив Российской Федерации, фонд 996, опись 1, дело 20, 32, ч. II.

Źródła drukowane i literatura przedmiotu

Wydawnictwa źródłowe

Kronika. Rapperswyl (1900), „Kurier Lwowski” 220.

Muzeum Narodowe Polskie w Rapperswilu, przewodnik (1906), Kraków.

Pogrzeb śp. Bukowskiego (1900), „Kurier Lwowski” 224.

Rok XXX (1900), *Sprawozdanie z Zarządu Muzeum Narodowego w Rapperswylu za rok 1899*, Paryż.

Rok XXXI (1901), *Sprawozdanie z Zarządu Muzeum Narodowego w Rapperswylu za rok 1900*, Paryż.

Zbiory Polskiego Muzeum Narodowego w Rapperswilu. Katalog XXV Wystawy Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Kamienicy Baryczków 1928 (1928), Warszawa.

Zwłoki śp. Henryka Bukowieckiego (1900), „Kurier Lwowski” 100.

Адрес-Календарь 11483-х должностных лиц в губерниях Царства Польского на 1885–1886 гг., сост. Н.К. Маевский (1885), Варшава.

Książki

Chwalewik E. (1927), *Zbiory polskie w ojczyźnie i na obczyźnie*, t. 2, Warszawa.

Górak A., Kozłowski J., Latawiec K. (2015), *Słownik biograficzny gubernatorów i wicegubernatorów w Królestwie Polskim (1867–1918)*, Lublin.

Wiech S., Legieć J. (2015), *Królestwo Polskie i jego mieszkańcy w świetle rosyjskich wspomnień, pamiątek, relacji i dzienników. Zbiór bibliograficzny*, Kielce.

Zbiory Biblioteki Rapperswilskiej (1938), t. 2, oprac. A. Lewak, H. Więckowska, Warszawa.

История псковского пехотного генерал-фельдмаршала князя Кутузова-Смоленского полка. 1700–1881, сост. Н.И. Гениев (1883), Москва.

Rozdział w czasopiśmie

Badach A. (2010), *Historia, symbolika i recepcja Kolumny Barskiej w Rapperswilu*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 11.

Artykuły w pracy zbiorowej

- Chimiak Ł. (2002), *Dziennik gubernatora piotrkowskiego Konstantina Millera jako źródło do dziejów Królestwa Polskiego*, w: *Unifikacja za wszelką cenę. Sprawy polskie w polityce rosyjskiej na przełomie XIX i XX wieku. Studia i materiały*, red. A. Szwarc, P. Wieczorkiewicz, Warszawa.
- Florkowska-Frančič H. (1998), *Uroczystości rapperswilskie 1868–1918*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 32.
- Florkowska-Frančič H. (2010), *Władysław Plater i upamiętnienie polskiej przeszłości w Rapperswilu, w: Konfederacja barska. Jej konteksty i tradycje*, red. A. Buchmann, A. Danilczyk, Warszawa.
- Janik M. (2010), *Pamiętki narodowe w ekspozycji Muzeum Polskiego w Rapperswilu*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 11.
- Konarski S. (1999–2000), *Feliks Hilary Michał Ludwik Sobański*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 39, Warszawa-Kraków.
- Wiech S. (2019), „[K]raj utracony”. *Warszawa w ostatnich miesiącach rosyjskiego panowania w świetle wspomnień Piotra Striemouchowa (styczeń-lipiec 1915 r.)*, w: *Rok 1918. Odrodzona Polska i Sowiecka Rosja w nowej Europie*, t. 2, red. L. Zasztowt i J. Szumski, Warszawa.
- Wiercińska J. (1975), *Maszyński Julian*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 20, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- Vex C. (2014), *Январское восстание 1863 г. в воспоминаниях петроковского губернатора К.К. Миллера*, w: *Польское Январское восстание 1863 года и исторические судьбы России и Польши*, red. Н. Аю Макаров, Л.П. Марней, Б. В. Носов, Москва.

„Pisałem ten list w Izbie w czasie ładnej przemowy Hohenwartha [...]”¹. Kore- spondencja rodzinna jako źródło do badań nad polskim życiem politycznym w Wiedniu w okresie konstytucyjnym (1861–1914)

DOI: 10.15290/sp.2024.32.2

Abstrakt Niniejszy artykuł dotyczy wykorzystania potencjału źródłowego, jaki stanowi prywatna korespondencja, do badań nad życiem codziennych galicyjskich Polaków w stolicy monarchii habsburskiej okresu konstytucyjnego (1861–1914), zwłaszcza ich aktywności politycznej. Sięgnięcie do tego typu dokumentacji, zwłaszcza korespondencji rodzinnej, pozwala na uchwycenie wielu niedostrzeganych zazwyczaj fenomenów na polu historii codzienności czy kultury politycznej. Takim jest choćby rola kobiet w życiu politycznym, wpływ emocji i nastrojów na aktywność elit politycznych lub kwestie mentalności. Katalog pytań badawczych i ujęć można poszerzać.

Słowa kluczowe Galicja, monarchia habsburska, Wiedeń, prywatna korespondencja, życie codzienne polskich elit politycznych

Abstract This article is concerned with using the source potential of private correspondence to study the lives of everyday Galician Polish people in the capital of the Habsburg monarchy constitutional period (1861–1914), especially their political activity. Reaching for this type of documentation, especially family correspondence, makes it possible to identify many phenomena that are usually overlooked in the field of everyday history or political culture, for example, the role of women in political life, the impact of emotions and moods on the activity of political elites or questions of mentality. The catalog of research questions and approaches can be expanded.

Key words Galicia, the Habsburg Monarchy, Vienna, private correspondence, everyday life of Polish political elites

Życie codzienne galicyjskich Polaków w stolicy monarchii habsburskiej okresu konstytucyjnego (1861–1914) pozostaje ciągle polem do badań z ogromnym potencjałem. Także jeśli chodzi o kulturę polityczną. Ciągłe niedostatecznie wykorzystanym źródłem do badań pozostaje korespondencja prywatna. Pozwala ona przeanalizować trudne lub niedostrzegane przez pryzmat innych źródeł fenomeny, takie jak choćby rola kobiet w życiu politycznym, wpływ emocji i nastrojów na aktywność elit politycznych lub kwestie mentalności.

Wiedeń to chyba jedyna ze stolic zaborczych, która budzi niemal wyłącznie pozytywne skojarzenia w polskiej pamięci historycznej – przede wszystkim

¹ Z listu Kornela Krzeczunowicza z Wiednia do żony Izabeli. K. Krzeczunowicz do I. Krzeczunowicz z 12 lutego 1876, LNNBU, f. 63, rkps. 48, k. 133.

zaś, gdy chodzi o drugą połowę XIX w. i tzw. epokę konstytucyjną w dziejach monarchii habsburskiej. Wcześniejszy, absolutystyczny okres został natomiast objęty procesem wyparcia. Stolica monarchii habsburskiej od lat 60. XIX w. aż do 1914 r. była miastem realizacji błyskotliwych polskich karier politycznych i urzędniczych. Polacy sięgnęli tu po najwyższe posady. Metropolia nad Dunajem stanowiła także cel peregrynacji artystów, ludzi kultury i nauki. Nie brakowało polskich studentów, praktykantów i stażystów w różnych instytucjach gospodarczych czy finansowych. Miasto było magnesem przyciągającym szukających swych szans w biznesie, chcących odnaleźć się w tamtejszym „lepszem towarzystwie” bądź nawet na cesarskim dworze. Wreszcie nie brakowało różnego rodzaju hochsztaplerów marzących o szybkim wzbogaceniu się.

Trudno dziś precyzyjnie ocenić, jak liczna była ówczesna polska diaspora w Wiedniu. Znamca problematyki Roman Taborski szacował ją na około 40 tys. osób przed wybuchem I wojny światowej². Efektem pobytu Polaków nad Dunajem jest również ogromna liczba powstałych tu polskojęzycznych źródeł. Zaliczyć do nich można choćby polską prasę wydawaną w Wiedniu³, zaś do szczególnie obfitych należy epistolografia. Potencjał tej kategorii źródeł – jak sądzę – nie jest wykorzystywany w pełnej skali przez historyków zajmujących się różnymi aspektami pobytu Polaków pod Kahlenbergiem. Ogromne zbiory korespondencji znajdują się w archiwach i bibliotekach, zresztą nie tylko polskich, ale i ukraińskich. Nie wiadomo, ile epistolograficznych spuścizn przechowywanych jest w domowych archiwach⁴. Ponadto niejednokrotnie epistolografia (mam tu na myśli naturalnie listy jak dotąd niepublikowane) bywa, z racji na przykład nieczytelnego charakteru pisma nadawcy, obiektem badań wymagającym wiele mozół⁵. Nic dziwnego, że gdy idzie o życie Polaków nad Dunajem, o wiele większą popularnością cieszą się wśród historyków opublikowana memuarystyka (bo są oczywiście również i wspomnienia czekające na edycję, często również trudne do odczytania) i prasa. Tymczasem listy, zwłaszcza prywatne, dzięki specyficznej perspektywie, pozwalają na poszerzenie katalogu pytań badawczych dotyczących szeroko rozumianych dziejów Polaków w Wiedniu, co będę starał się wykazać.

Wobec rozległości zagadnienia, w niniejszym artykule chciałbym skoncentrować się na prywatnej korespondencji polskich polityków przebywających w Wiedniu we wspomnianym w tytule okresie konstytucyjnym. Jego datą początkową jest rok 1861, gdy swoje podwoje otworzyła wiedeńska Rada Państwa.

² Taborski 2001, s. 191.

³ Np. „Gazeta Wiedeńska”, „Głos Wiedeński” czy „Wiedeński Kurier Polski”.

⁴ Na temat „pogalicyjskich” archiwów rodzinnych w: Pijaj 2001, s. 51–70.

⁵ Na temat listu jako źródła historycznego w: Cysewski 1997, s. 95–110; Rybicka 2004, s. 40–55; Krakowski 1986, s. 1–8.

Od tego czasu polscy politycy jako parlamentarzyści, zarówno członkowie izby poselskiej, jak i izby panów, coraz regularniej i częściej odwiedzali Wiedeń. Ich liczba przyrastała w miarę dokonywania kolejnych reform w prawie wyborczym, w wyniku czego do składu polskiej „delegacji” dochodzili kolejni członkowie. Równocześnie wobec tendencji do przeciągania się w czasie sesji parlamentarnych naddunajska stolica przestawała być tylko chwilowym „przystankiem” dla polityków, a stawała się miejscem dłuższej pracy. Dodatkowo polscy politycy obejmowali różne funkcje urzędowe w Wiedniu, na przykład piastując ministerialne teki i zasiadając w centralnych urzędach państwa⁶. Swoją wywód ograniczyłem natomiast do 1914 r. Wybuch I wojny światowej wywołał masowy exodus mieszkańców Galicji do Wiednia, w tym także dziesiątek tysięcy Polaków⁷. Warunki wojenne w mieście, jak również ograniczenia korespondencyjne spowodowane wojną stworzyły całkowicie odrębną sytuację, niczym nieporównywalną z położeniem sprzed 1914 r., zrywając dotychczasową ciągłość.

Należałoby również wytłumaczyć, co rozumieć pod pojęciem „korespondencji prywatnej”. Otóż zacznijmy może od ustalenia, co takową nie jest. I tak z kategorii tej wyłączyłbym korespondencję ekspediowaną do różnego rodzaju urzędów i instytucji, o charakterze oficjalno-formalnym. W tej sytuacji komunikacyjnej stosowano tzw. urzędowy język charakteryzujący się dystansem, konwencjonalnością i oficjalnym brzmieniem. Autor takiego listu zazwyczaj nie utrzymywał również prywatnych (przyjacielskich, rodzinnych itp.) relacji z adresatem. W przeciwieństwie zatem do korespondencji prywatnej nadawca unikał tonu poufałości i zażyłości. Dodajmy, że również urzędowej korespondencji wychodziło przecież sporo spod polskich piór w Wiedniu. Były to choćby listy wysyłane przez polskich parlamentarzystów, takie jak korespondencja z wyborcami, urzędnikami, odpowiedzi na różne petycje, prośby itp.⁸ Listy o takim charakterze w języku polskim i pisane przez Polaków powstawały również w ministerstwie dla Galicji⁹. Tematyka podejmowana w tego rodzaju korespondencji dotyczyła spraw publicznych, urzędowych czy zawodowych.

Pomimo powyższych zastrzeżeń niełatwo będzie jasno scharakteryzować kategorię korespondencji prywatnej, gdyż jej granice, rzecz jasna, bywają zatarte. Wielu galicyjskich polityków, pełniących często urzędowe funkcje, pozostawało w przyjacielskich, niektórzy nawet w rodzinnych, relacjach

⁶ Łazuga 2013; Litwin-Lewandowska 2009; Szymczak 2013; Buszko 1996.

⁷ Ruszała 2020.

⁸ Przykłady tego typu źródeł znajdziemy np. w korespondencji przywódcy galicyjskich ludowców Jana Stapińskiego (Stapiński 1977) czy też poety, publicysty i krótko polityka Kornela Ujejskiego (Ujejski 2003).

⁹ ÖSTA/AVA, Ministerratspräsidium, I/6 e Landsmannminister – Ministerium für Galizien 1877–1915, Karton 50.

z adresatami swoich listów. Dlatego w ich korespondencji sprawy prywatne często mieszały się publicznymi, oficjalnymi. Przecież szef Koła Polskiego czy polityk stojący na czele wspomnianego ministerstwa dla Galicji ślali wielokrotnie listy prywatne, ale jednocześnie poruszali w nich najważniejsze kwestie publiczne lub polityczne, określając swe (czasami oficjalnie tajone) stanowisko i poglądy. Dotyczyły one więc nie tylko zakresu spraw domowych, rodzinnych, koleżeńskich lub zwyczajnych plotek. Zarazem jednak ich intymny, bezpośredni, poufaly charakter pozwalał na „odsłonięcie się” autora, wniknięcie w jego psychikę, naturę, odczytanie nastrojów i emocji, a także kondycji psychicznej (czy nawet fizycznej). Podsumowując – korespondencją prywatną byłoby wszystko, co nie nosiło stempla oficjalnego, publicznego czy urzędowego. W obrębie tej kategorii chciałbym się skupić na korespondencji najbardziej prywatnej, czyli rodzinnej, i wskazać na jej znaczenie dla wieloaspektowych badań nad szeroko rozumianym polskim życiem politycznym w Wiedniu.

W tym miejscu warto postawić wstępne pytanie – jakie wartości poznawcze oferuje korespondencja prywatna, a przede wszystkim rodzinna, do analizy szeroko rozumianego życia politycznego? Co może ona wnieść do badań historyka nad tą sferą ludzkiej aktywności? Pytania te wydają się być może trywialne, ponieważ oczekujemy w pierwszym rzędzie informacji faktograficznych¹⁰. Jest to sprawa oczywista, zwłaszcza dla autorów tworzących w nurcie biografistyki politycznej czy tzw. historii wydarzeniowej. W tej kategorii pisarstwa historycznego epistolografia prywatna odgrywa pierwszorzędą rolę jako źródło najpoufniejszych informacji o życiu bohatera, jest też nieoceniona w ustalaniu sekwencji wydarzeń, relacji łączących z innymi osobami czy badaniu motywów działania. Warto jednakże pokusić się o wyjście poza klasyczne ujęcie traktowania prywatnej lub rodzinnej korespondencji jedynie jako materiału faktograficznego. Idąc dalej za specjalistką od tej problematyki – Joanną Kolbuszewską – można zastosować wobec epistolografii tzw. podejście egzystencjalne, czyli „koncentrujące się na badaniu strategii kreatywnych, systemów wartości, tożsamości uczestników korespondencji”¹¹ i, dodajmy, mentalności. Ważna jest ponadto, jak sądzę, semantyka historyczna z dziedziny polityki, którą można badać na podstawie epistolografii. Najogólniej rzecz ujmując, możemy tu pokusić się o badania nad antropologią polityczną w perspektywie historycznej. Wszystko to jest niezwykle przydatne, zwłaszcza dla historyków zajmujących się kulturą polityczną. W efekcie prywatna korespondencja analizowana pod takim kątem pozwala na poszerzenie wymiaru

¹⁰ Według systematyki zaproponowanej przez Kazimierza Cysewskiego. Cysewski 1997, s. 95.

¹¹ Kolbuszewska 2017, s. 108.

badan nad życiem polskich polityków w Wiedniu. Spróbuję to przedstawić na kilku wybranych przykładach.

Zacznijmy, może trochę zaskakująco – od kobiet, które w tym okresie pod względem formalno-prawnym były przecież wyłączone z życia politycznego¹². Listy prywatne pozwalają nam bowiem „odkryć” kobiety, dotychczas raczej słabo obecne w historiografii dotyczącej polityki, o ile nie były zaangażowanymi działaczkami lub częścią elity społecznej¹³. Mam tu na myśli głównie małżonki polityków, często pomijane w pracach poświęconych polskiemu, politycznemu Wiedniowi. W znakomitej skądinąd biografii Floriana Ziemiałkowskiego autorstwa Zbigniewa Frasa wzmianki o towarzyszcze życia jego bohatera, Helenie Ziemiałkowskiej, pojawiają się na czterech stronach (na łącznie dwieście stron tekstu)¹⁴. Z formalnego punktu widzenia da się to wytłumaczyć faktem, że kobiety były wówczas pozbawione praw politycznych, a więc i głosu politycznego. Nie były zatem czynnym „obywatelskim” elementem austriackiej *polis*. Jednakże ich pominięcie daje zubożony, uproszczony obraz minionej rzeczywistości politycznej. Właśnie wzięcie pod lupę korespondencji rodzinnej pozwala dostrzec ukrytą lub niedocenianą rolę „kobiecej dłoni” – małżonki będącej nie tylko wsparciem emocjonalnym dla polityka, ale w nie jednym przypadku prawdziwą doradczynią i powierniczką.

Pierwszym ciekawym źródłowym dowodem ukazującym znaczenie dotychczas nieeksploatowanego należycie miejsca kobiet w polityce jest opublikowany w 1932 r. *Pamiętnik Hermana Diamanda zebrany z wyjątków listów do żony*. Niestety, wydawcy ograniczyli się w tym wyborze do *stricte* owych politycznych „wyjątków”¹⁵. Różnicę zobaczymy, gdy sięgniemy do całości zasobu przechowywanego we Lwowskiej Naukowej Bibliotece im. Wasyła Stefanyka, dostępnego obecnie na stronach wrocławskiego Ossolineum¹⁶. Listy wybitnego socjalistycznego działacza i polityka pisane z Wiednia przepełnione są bowiem romantycznymi wyznaniemmi miłości i tęsknoty za żoną („Czuję na twarzy ciepło Twojej rączki, przyciągam Ciebie na kolana”) – oczywiście wszystko w imaginacji piszącego list, przy gasnącym już knocie i zapadającej w wiedeńskim tanim pokoiku ciemności¹⁷. Diamand był na tyle romantyczny, że potrafił przesyłać małżonce zasuszone kwiaty z alpejskich łąk, otrzymane od „towarzysza ze Styrii”,

¹² Kwestia pewnych możliwości korzystania przez kobiety z praw wyborczych została omówiona w: Pijaj 2014, s. 88–98.

¹³ Przykładowo: Cholewianka-Kruszyńska 1998. Tego typu wątki również w: Karolczak 2013.

¹⁴ *Nota bene* Ziemiałkowski był *de facto* mieszkańcem Wiednia od 1873 do 1900 r. Tam też został pochowany. Fras 1991.

¹⁵ *De facto* zatem zmagani parlamentarnych i informacji o akcjach politycznych Diamanda. Diamand 1932.

¹⁶ LNNB, f. 44, rkps 33.

¹⁷ List z Wiednia z czerwca 1897, tamże, k. 106.

który zerwał je podczas podróży agitacyjnej w tym kraju koronnym¹⁸. Listy te pokazują zatem całkowicie inny, przepojony wrażliwością, a zatem zupełnie niestereotypowy wizerunek zatwardziałego „bojownika” o prawa proletariatu.

Listy Diamanda to jednak nie tylko rejestracja zajmującej sfery intymności i uczuć człowieka polityki. Przynoszą one również ogrom wiedzy dotyczącej codzienności socjalistycznych polityków w Wiedniu, mówią o relacjach z kolegami innych narodowości, członkami swojego i konkurencyjnych ugrupowań. Nie brak anegdotycznych wzmianek, na przykład o ciągle śpiącym podczas narad, słynnym trybunie ludowym Ignacym Daszyńskim, na którego zdaniem Diamanda: „Wiedeń nie działał zbyt dobrze”¹⁹. Interesujące są także relacje z codzienności w parlamencie wiedeńskim (np. Diamand przysyłał żonie widokówki z ilustracją sali plenarnej Rady Państwa i wyjaśnieniem, w którym miejscu zasiada), panujących tam nastrojów, zwyczajów czy wręcz rytuałów, takich jak rzucanie kostkami cukru w jednego z posłów wszechniemieckich za każdym razem, gdy ten przemawiał. Polityk podpadł bowiem socjalistycznej lewicy udziałem w aferze związanej z malwersacją cukru. Zwyczaj ten praktykowano nawet w okresie niedoborów żywnościowych czasu Wielkiej Wojny, co zresztą budziło rozterki moralne Diamanda, który uważał to za marnotrawstwo.

Inną ciekawą perspektywę prezentują listy do żony pisane przez posła ludowego chłopskiego pochodzenia Andrzeja Średniawskiego, zasiadającego w ławach Rady Państwa od 1907 r.²⁰ Przynoszą one cenny obraz doświadczeń włościańskiego polityka podejmującego działalność w wielonarodowym parlamencie. Informują choćby o trudnościach w opanowaniu języka niemieckiego na poziomie pozwalającym na swobodną pracę parlamentarną. Była to zresztą bolączka większości chłopskich posłów. Interesująco wygląda tu też sytuacja finansowa, zwłaszcza w porównaniu do sytuacji posłów wywodzących się ze sfer szlachecko-ziemiańskich, którzy nie musieli martwić się kwestiami codziennej egzystencji. Przykładowo Średniawski przysyłał żonie pieniądze zaoszczędzone z diet z zastrzeżeniem, aby część kwoty odłożyła na kupno... konia²¹. Frapujące jest również, jak wiele miejsca w swych listach poświęcał opisom pogody i wiedeńskiej flory. Można przypuszczać, że Średniawski spoglądał na przyrodnicze otoczenie Wiednia okiem rolnika, ciekawego równocześnie (o czym pisał do żony, prosząc o informacje), jak w tym samym czasie pod tym względem wygląda sytuacja w rodzimej Galicji. Jednocześnie z listów wyłania się zupełny brak zainteresowania ofertą kulturalną miasta, co rzuca się w oczy

¹⁸ List z Wiednia z 28 stycznia 1907, tamże, rkps 34, k. 6.

¹⁹ List z Wiednia z 9 czerwca 1897, tamże, rkps 33, k. 108.

²⁰ Przechowywane w Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie pod opisem: Zbiór Andrzeja Średniawskiego, IX Korespondencja, 27, 32.

²¹ Tamże, Listy A. Średniawskiego do żony, k. 33–34.

na przykład u Diamanda, czerpiącego z niej pełnymi garściami. Z perspektywy zapisków zawartych w prywatnej korespondencji zupełnie inaczej wyglądała działalność galicyjskich posłów chłopskich, o których obiegowo pamiętamy, że do parlamentu II Rzeczypospolitej wnosili „wiedeńskie wyrobienie polityczne”. Otóż według listów Średniawskiego koledzy z klubu ludowców z dużą dezynwolturą traktowali swoje obowiązki poselskie. Bez specjalnych wyrzutów sumienia pozwalali sobie na absencje na posiedzeniach parlamentu, co po-
niekąd można wytłumaczyć wspomnianymi problemami językowymi. Do tego dochodziły kwestie oszczędzania na dietach. Ludowcy skwapliwie je pobierali, a następnie ułatwiali się z drogiej w codziennym utrzymaniu stolicy²². Średniawski w czasie sesji czerwcowej w 1909 r. obawiał się, że w ławach zostanie tylko szef ludowców Jan Stapiński, bo reszta pod różnymi pretekstami wyjechała z Wiednia. Wzbudzało to *nota bene* „sarkania” przedstawicieli pozostałych frakcji wchodzących w skład Koła Polskiego. Listy Średniawskiego pokazują jednak proces stopniowej akulturacji ich autora (a także części kolegów) do wiedeńskiego świata parlamentarnego, dojrzewania, nabywania świadomości co do funkcji instytucji politycznych i samej polityki jako takiej. Początkowo dominują w nich porady dla żony, jak prowadzić osierocone gospodarstwo, niepokój o jego stan, zaś z biegiem czasu coraz wyraźniej górę bierze polityka.

Z innych warstw społecznych pochodzi wiedeńska korespondencja wpływowego galicyjskiego posła konserwatywnego Kornela Krzeczunowicza. Urodzony w 1815 r. Krzeczunowicz reprezentował pierwsze i najstarsze pokolenie galicyjskich polityków parlamentarnych. Listy do małżonki wysyłał kilka razy w tygodniu, a nierzadko i codziennie. Ze względu na epokę i ormiańskie środowisko, z którego się wywodzili, mniej może zaskakiwać, że jego żona Izabela była młodsza o 27 lat. Za mąż wyszła – oceniając w dzisiejszych kategoriach – jako nastolatka. Bardziej może dziwić to, że była córką siostry Kornela Krzeczunowicza. Choć tego typu bliskie związki zdarzały się w rodzinach ormiańskich bynajmniej nie sporadycznie²³. Izabela – według familijnej legendy – na wieść o tym, za kogo ma wyjść – zemdląca²⁴. A jednak małżeństwo okazało się nad wyraz dopasowane, o czym świadczy właśnie wspomniana korespondencja. Uderzające jest to, jak po partnersku traktował Krzeczunowicz swoją małżonkę, pomimo przepaści pokoleniowej. Pisane do niej listy z Wiednia są obszerne, regularne, pełne detali, rzeczowych informacji dotyczących położenia politycznego i parlamentarnego, ustawodawstwa, sytuacji

²² Lekcję takiego postępowania otrzymał Wincenty Witos w początkach swej kariery politycznej od starszego, bardziej doświadczonego i wprawionego w życie parlamentarne kolegi. Szymczak 2018, s. 33.

²³ Wasyl 2015, s. 100.

²⁴ ZNiO, sygn. Akc. 54/15, k. 5.

w Kole Polskim, a także charakterystyk ludzi i wydarzeń. Krzeczunowicz posyłał małżonce egzemplarze sprawozdań stenograficznych izby poselskiej, które lubiła czytać²⁵. Izabelę prosił nawet o pośrednictwo w przekazywaniu informacji z Wiednia prasie lwowskiej. Co więcej, Krzeczunowicz otrzymywał od swojej żony opinie i porady, które traktował bardzo poważnie, a bywało, że i sam się ich domagał. Zdarzały się listy, w których usprawiedliwiał się, gdy Izabela krytykowała jego postępowanie²⁶. Krzeczunowicz otwarcie pisał o swych nastrojach, rozterkach, kondycji fizycznej i psychicznej, stosunku do swojej pracy poselskiej (czasami tonem pełnym zniechęcenia – „przekłète reichsratowanie”²⁷) i ocenie zaangażowania innych. Zazwyczaj zresztą krytycznej. Z jego szczegółowych listów dowiemy się nawet, jaka temperatura (w tym wypadku dosłownie fizyczna) panowała w parlamencie²⁸. Krzeczunowicza interesował Wiedeń również od strony kultury, zwłaszcza teatru i opery. Ciekawe są przekazywane przez niego informacje o recepcji polskich artystów i ich dzieł nad Dunajem (np. donosił o prezentacji w Wiedniu słynnego obrazu Henryka Siemiradzkiego „Pochodnie Nerona” czy relacjonował koncert Henryka Wieniawskiego).

Wgląd w funkcjonowanie wiedeńskiego świata urzędniczo-politycznego dają również listy pisane do żony przez wspomnianego już Floriana Ziemiałkowskiego. Ziemiałkowski po objęciu urzędu ministra dla Galicji w 1873 r. praktycznie aż do śmierci przebywał w Wiedniu. Tam też został pochowany. W odniesieniu do sfer dworskich, ich funkcjonowania, tzw. towarzystwa wiedeńskiego oraz polskiej kolonii nad Dunajem najciekawszym materiałem są jego listy do żony Heleny (pisane oczywiście w okresie, kiedy przebywała ona poza Wiedniem). W pamiętnikarstwie traktowano ją z ironią, jako egzaltowaną trzpiotkę, kompromitującą na wiedeńskich wieczorkach niewyparzonym językiem męża – ministra²⁹. Tymczasem w korespondencji Ziemiałkowski traktował ją nadzwyczaj poważnie. Szeroko informował o sytuacji politycznej, przetasowaniach wśród wiedeńskich elit politycznych, nastrojach, a nawet o rządowych projektach legislacyjnych. Zdarzało się, że Ziemiałkowski niejako wykorzystywał swoją towarzyszkę życia do realizowania różnych posunięć

²⁵ Zatem musiała doskonale znać język niemiecki. LNNBU, K. Krzeczunowicz do I. Krzeczunowicz, f. 63, rkps 48, k. 140.

²⁶ K. Krzeczunowicz do I. Krzeczunowicz, 9 lutego 1877, tamże, k. 164.

²⁷ Tamże, 48, k. 163.

²⁸ Krzeczunowicz chwalił sobie pomieszczenie, w którym utrzymywała się temperatura 14 stopni Celsjusza. Natomiast temperaturę wynoszącą 22,5 stopnia uważał za niemożliwą do wytrzymania. Jak widać, ludzie żyjący w XIX w. byli generalnie przyzwyczajeni do niższych temperatur. K. Krzeczunowicz do I. Krzeczunowicz z 23 stycznia 1877, k. 150.

²⁹ Bogdanowicz 1959, s. 18–22; Chłędowski 2006, s. 7.

politycznych, na przykład prosząc, aby puszczala w obieg publiczny požądane przez niego informacje³⁰.

Przejdźmy teraz na inny stopień relacji rodzinnych. Na interesujący przekaz dotyczący funkcjonowania wiedeńskiego parlamentu i tamtejszego środowiska politycznego natrafimy w prywatnych listach prezydenta izby niższej wiedeńskiej Rady Państwa Franciszka Smolki (1881–1893) do brata Karola. Listy te przybliżają codzienność jednej z najważniejszych i najbardziej popularnych osób w Przedlitawii. Znajdziemy tam doniesienia ze spotkań z cesarzem i najważniejszymi politykami, wzmianki o zmaganiach z natrętami proszącymi o protekcję („Jest dopiero 10 rano, a było u mnie już 7 petentów”)³¹ czy wyjaśnienia Smolki, że nie pojawił się w Peszcie na ważnej uroczystości, jaką był pogrzeb byłego premiera i ministra spraw zagranicznych Juliusza Andrassy’ego, ponieważ nie miał w Wiedniu stroju polskiego i karabeli. Co ciekawe, kwestie etykiety, sposobu ubierania, na przykład na audyencji u cesarza, również były przedmiotem listów. O ambicjach, a może i troszkę próżności Smolki, dowiadujemy się natomiast, gdy często wspomina bratu o swych szansach na utrzymanie urzędu prezydenta parlamentu. Pierwszorzędne są zaś uwagi dotyczące kultury politycznej austriackiego parlamentu. Zabawnie w tym względzie brzmi informacja Smolki, że „operując cukierkami i cygarami”, jako prezydent parlamentu przekonał stu potencjalnych mówców do rezygnacji z zabrania głosu. W ten sposób, „patriarchalną” metodą, usprawniał pracę Rady Państwa³².

W przypadku polskich elit wyjątkową, wielowymiarową wartość ma prywatna korespondencja rodzinna Zaleskich, a szczególnie wymiana listów pomiędzy Filipem i Wacławem Zaleskimi; ojcem i synem. Obydwaj zrobili imponujące kariery w Wiedniu, ostatecznie zajmując ministerialne posady³³. Syn zresztą osiągnął nawet więcej niż ojciec, gdyż pod koniec życia kierował resortem przedlitawskich finansów, jednym z najważniejszych w państwie³⁴. Dzięki obszernym, drobiazgowym listom ojca i syna możemy prześledzić, w jaki sposób funkcjonowały elity urzędnicze monarchii habsburskiej, jak wyglądała codzienność w wielonarodowościowym Wiedniu, a także jaki model życia prowadziły osoby przynależące do świata centralnej państwowej biurokracji, a zarazem aktywne politycznie – zwłaszcza w okresie coraz większego naporu nacjonalizmów. Mamy na przykład porady ojca dla syna, w jaki sposób rozwijać karierę urzędniczą, jak poruszać

³⁰ BN, rkps 2811, mkf. 553, k. 58.

³¹ ZNiO, sygn. 12159/II, k. 135.

³² Tamże, k. 76–77.

³³ Szymczak 2017, s. 9–28.

³⁴ Górski 2013, s. 305–314.

się w meandrach wiedeńskiej biurokracji, czego unikać oraz jakie strategie postępowania przyjmować. Oczywiście niezwykle interesująca pozostaje tu również warstwa informacyjna. Dodajmy, że w zasobie tym znajdziemy również inną cenną korespondencję: Wacława z matką, żoną i synem, a także Filipa z żoną³⁵.

W tym rodzinnym splocie korespondencji wyróżniają się ponadto listy nadesłane przez szwagra Filipa i wuja Wacława – Dawida Abrahamowicza. Korespondencja Abrahamowicza, wpływowego konserwatywnego polityka pełniącego istotne funkcje na wiedeńskiej arenie politycznej, jest jednym z najciekawszych źródeł informacji dotyczących „polskiego politycznego Wiednia”. Kilkadziesiąt jego listów zachowanych w zasobie Zaleskich daje wgląd w kulisy funkcjonowania Koła Polskiego i „alchemię” polskiej polityki. Abrahamowicz, uchodzący za mistrza intrygi oraz doskonałego taktyka, dokonywał na kartach swej korespondencji prawdziwej wiwisekcji polskich środowisk politycznych w naddunajskiej stolicy (gdzie *nota bene* posiadał prywatne mieszkanie) od początku lat 80. XIX w. do właściwie końca monarchii habsburskiej³⁶.

Poczucie więzi i zaufanie panujące między ojcem a synem doskonale odzwierciedla się również w wiedeńskiej korespondencji między Zygmuntem a Włodzimierzem Kozłowskimi. Włodzimierz Kozłowski, jedna z centralnych postaci Koła Polskiego, z detalami relacjonował ojcu sytuację w tym organie, informował o nastrojach, konfliktach, intrygach lub o tym, jak uczył się w parlamencie, słuchając mów przy ministrze finansów³⁷. Zarazem w listach poruszane są liczne prozaiczne kwestie dotyczące wiedeńskiej codzienności, takie jak prośba o przesłanie spodni i kamizelki czy informacje o problemach z wypożyczaniem materiałów z biblioteki parlamentarnej³⁸. Podobnie bliskie relacje znajdziemy w korespondencji Leona Sapiehy z synem Adamem, tym bliższe, że *de facto* był on jedynakiem, a więc i jedynym spadkobiercą rodzinnej fortuny³⁹. Pozostałe dzieci Leona zmarły bowiem w młodym wieku. Listy ojca pisane są poważnym, nieco dydaktycznym, aczkolwiek czułym tonem (każdy zatytułowany

³⁵ Spuścizna rodziny Zaleskich została podzielona. Jej część pozostała w zasobach Biblioteki Stefanyka we Lwowie, aczkolwiek w ostatnich latach zdigitalizowana, jest ogólnie dostępna poprzez stronę internetową ZNiO we Wrocławiu. LNNBU, Papiery Zaleskich, f. 5. Druga część znajduje się w zasobach wrocławskiego Ossolineum. ZNiO, Papiery Zaleskich.

³⁶ LNNBU, Papiery Zaleskich. Listy różnych osób do Filipa Zaleskiego 1859–1911, sygn. 7095, cz. 1, k. 1–245; tamże, Listy różnych osób do Wacława Zaleskiego 1859–1913, sygn. 7096, cz. 1, k. 1–114.

³⁷ LNNBU, f. 59. W. Kozłowski do Z. Kozłowskiego z Wiednia z 1892 r., rkps 469, k. 57.

³⁸ Tamże, k. 62.

³⁹ LNNBU, f. 103 IV, teka 778. Część korespondencji również w zasobach Muzeum Narodowego w Krakowie, MNK, rkps 1196. Tu także bogata korespondencja Leona z żoną oraz A. Sapiehy z matką.

jest „Kochany Adasiu”). Zawierały przede wszystkim porady i przestrogi. Gdy sprawy schodziły na wiedeńską i polsko-austriacką politykę, listy nabywały cech analitycznego sprawozdania z dołączonymi opiniami i sądami autora.

W niniejszym artykule wskazano zaledwie na kilka przykładów spuścizn epistolograficznych zawierających polską prywatną korespondencję powstałą w Wiedniu. Główny nacisk położono na korespondencję rodzinną wychodzącą spod piór polityków i to tylko w tzw. okresie konstytucyjnym, z wyłączeniem lat Wielkiej Wojny. Pominięto zatem inne grupy społeczne i zawodowe: artystów, naukowców, przedsiębiorców czy studentów, które w korespondencji utrwaliły swój pobyt w Wiedniu – osoby często przecież również ocierające się o politykę lub przynajmniej ją obserwujące. Jak już zasygnalizowano we wstępie artykułu, ten typ źródeł posiada ogromny i ciągle niedostatecznie wyzyskany potencjał, który bez wątpienia można wykorzystać w celu znaczącego poszerzenia i pogłębienia naszego stanu wiedzy o życiu polskich polityków w Wiedniu, a także postawienia nowych pytań badawczych. Na analizę badaczy, oprócz wskazanych w niniejszym tekście, czekają całe kolekcje korespondencji zawarte w spuściznach Jędrzejowiczów, Wodzickich, Rutowskich, Twardowskich czy Czartoryskich⁴⁰, by wymienić tylko kilka zasobów⁴¹.

Podsumowując, spróbuję wskazać na korzyści i możliwości, jakie w badaniach dotyczących polskiego życia politycznego nad Dunajem przynosi sięgnięcie do prywatnej korespondencji. Listy, zwłaszcza rodzinne, zawierają z reguły szczerą ocenę czy też charakterystykę ludzi i wydarzeń. Często poufne, przekazują ogłód, na jaki raczej nie pozwalano sobie w liście do kooperanta czy nawet współpracownika politycznego, nie wspominając już o wzmiankach w prasie, a nawet pamiętnikarstwie. Prywatne listy stanowią także ciekawy materiał do badań nad kulturą polityczną. Analizując korespondencję prywatną, możemy odtworzyć katalog uznawanych lub preferowanych w danym okresie wzorców postępowania i obserwować ich przemiany czy śledzić style uprawiania polityki. Choćby pod względem charakterystycznej dla różnych pokoleń i grup politycznych, na przykład zmieniający się typ lidera czy przywództwa politycznego. Listy pozwalają dostrzec trudno uchwytne, a jednocześnie znaczący fenomen plotki czy pogłoski. Epistolografia pozwala na odtworzenie warunków codziennego życia polskich polityków w Wiedniu, zwykłego dnia pracy, a także co więcej – kosztów utrzymania, warunków kwaterunkowych, rozrywek i sposobu spędzania wolnego czasu, a nawet, co przecież nie jest pozbawione znaczenia – kondycji zdrowotnej, o czym wiele pisano. Listy prywatne bywają

⁴⁰ Doskonałym przewodnikiem po spuściźnie epistolarnej tej ostatniej rodziny jest praca: Długoń 2023.

⁴¹ APRz, nr zesp. 24; ZnIO, sygn. 13453/I.-13458/I; tamże, Archiwum Wodzickich z Kościelnik; AAN, nr zespołu 104, sygn. 138, 139.

również kluczem do odtworzenia horyzontów intelektualnych, wewnętrznych przekonań i wyobrażeń autora korespondencji: dostrzegamy pola semantyczne pojęć i terminów, które stosuje, stosunek do rodziny, płci, spraw narodowych, stanowych, klasowych, żywionych stereotypów, kwestii moralności oraz religijności, a nawet przesądów. Wreszcie listy prywatne pozwalają opracować topografię polityczno-towarzyską polskich polityków mieszkających bądź przebywających w Wiedniu. W listach często podawane są adresy i opisywane konkretne miejsca, które Polacy odwiedzali, w których się spotykali, uzupełnione niekiedy o to, w jakim przebywali gronie i jakie grupy tworzyli.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne i materiały niepublikowane

- Archiwum Akt Nowych w Warszawie: Akta Juliusza Twardowskiego, nr zespołu 104, sygn. 138, 139.
- Archiwum Państwowe w Rzeszowie: Archiwum podworskie Mierów-Jędrzejowiczów.
- Archiwum Wodzickich z Kościelnik: Papiery Zaleskich, sygn. 7088/I; 7089/I.
- Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie: Zbiór Andrzeja Średniawskiego.
- Biblioteka Narodowa (BN), Warszawa: Listy F. Ziemiałkowskiego do żony Heleny z Dylewskich, rkps 2811, mkf. 553.
- Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu: Korespondencja Jadwigi z Bogdańskich Rutowskiej. Listy od Tadeusza Rutowskiego, sygn. 13453/I-13458/I; Pamiętnik Leona-Edwarda-Bogori Podleskiego, sygn. Akc. 54/15.
- Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. Wasyla Stefanyka: Archiwum Hermana Diamanda, fond 44, rkps 33; Archiwum Kozłowskiego, fond 59; Archiwum Krzeczunowiczów, fond 63; Archiwum Sapiehów z Krasieczyna, fond 103, IV, Papiery Leona i Adama Sapiehów, teka 778; Papiery Zaleskich, fond 5, sygn. 7095, cz. 1, 7096, cz. 1.
- Muzeum Narodowe w Krakowie: Listy L. Sapiehy do A. Sapiehy z lat 1867–1877, rkps 1196.
- Österreichisches Staatsarchiv Allgemeines Verwaltungsarchiv, Wiedeń: Ministerratspräsidium, I/6 e Landsmannminister – Ministerium für Galizien 1877–1915, k. 50.

Źródła drukowane i literatura przedmiotu

- Buszko J. (1996), *Polacy w parlamencie wiedeńskim 1848–1918*, Warszawa.
- Chłędowski K. (2006), *Pamiętniki*, t. II, oprac. A. Knot, Wrocław.
- Cholewianka-Kruszyńska A. (1998), *Pani Alfredowa. Maria z Sanguszków Potocka z Łańcuta*, Warszawa.
- Cysewski K. (1997), *Teoretyczne i metodologiczne problemy badań nad epistologafią*, „Pamiętnik Literacki: Czasopismo Kwartalne Poświęcone Historii i Krytyce Literatury Polskiej” 88/1, s. 95–110.

- Długoń I. (2023), *Znad modrego Dunaju po leniwy San. Czartoryscy z Pełkiń*, Warszawa.
- Fras Z. (1991), *Florian Ziemiałkowski (1817–1900). Biografia polityczna*, Wrocław.
- Górski A. (2013), *Podolacy. Obóz polityczny i jego liderzy*, Warszawa.
- Karolczak K. (2013), *Rodzina Dzieduszyckich herbu Sas w XIX i XX wieku. Linia starsza. Potomkowie Tadeusza Gerwazego*, Warszawa.
- Kobuszevska J. (2017), *Korespondencja małżeńska historyka – potencjał informacyjny i propozycja odczytania (na przykładzie listów Leokadii z Mitraszewskich i Henryka Schmitta)*, w: *Biografistyka we współczesnych badaniach historycznych. Teoria i praktyka*, red. J. Kolbuszevska, R. Stobiecki, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Krakowski S. (1986), *List jako źródło historyczne. Uwagi w sprawie definicji i kategoryzacji, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 8*, s. 1–8.
- Listy Jana Stapińskiego z lat 1895–1928* (1977), oprac. J. Albin, J.R. Szaflik, Wrocław.
- Litwin-Lewandowska D. (2009), *O polską rację stanu w Austrii. Polacy w życiu politycznym Austrii w okresie monarchii dualistycznej 1867–1918*, Lublin.
- Łazuga W. (2013), *Kalkulować. Polacy na szczytach c.k. monarchii*, Poznań.
- Pamiętnik Hermana Diamanda zebrany z wyjątków listów do żony* (1932), Kraków.
- Pijaj S. (2012), *Archiwa rodzinno-majątkowe i spuścizny z terytorium dawnej Galicji (ich losy i stan obecny)*, „*Studia Historyczne*” 1, s. 51–70.
- Pijaj S. (2014), *Nie tylko Maria Dulębianka: uwagi na temat praw wyborczych kobiet w monarchii habsburskiej i korzystania z nich*, w: *Człowiek, społeczeństwo, źródło: studia dedykowane profesor Jadwidze Hoff*, red. S. Kozak, D. Opaliński, J. Polaczek, S. Wieczorek, W. Zawitkowska, Rzeszów.
- Rosco-Bogdanowicz M. (1959), *Wspomnienia*, t. II, Kraków.
- Ruszała K. (2020), *Galicyjski Eksodus. Uchodźcy podczas I wojny światowej w monarchii Habsburgów*, Kraków.
- Rybicka E. (2004), *Antropologiczne i komunikacyjne aspekty dyskursu epistolograficznego*, „*Teksty Drugie*” 4, s. 40–55.
- Szymczak D. (2013), *Galicyjska ambasada w Wiedniu. Dzieje ministerstwa dla Galicji 1871–1918*, Poznań.
- Szymczak D. (2017), *Ze Lwowa do Wiednia i z powrotem. Wokół kariery Filipa Zaleskiego*, w: *Znani i nieznani dziewiętnastowiecznego Lwowa. Studia i materiały*, t. 5, red. L. Michalska-Bracha, M. Przeniosło, Kielce.
- Szymczak D. (2018), *Nad modrym Dunajem. Refleksje o życiu codziennym polskich polityków w Wiedniu w okresie konstytucyjnym 1861–1914*, „*Galicja. Studia i Materiały*” 4, s. 23–43.
- Taborski R. (2001), *Polacy w Wiedniu*, Kraków.
- Wasyl F. (2015), *Ormianie w przedautonomicznej Galicji. Studium demograficzno-historyczne*, Kraków.
- Żyję miłością. Korespondencja Kornela Ujejskiego 1844–1897* (2003), oprac. Z. Sudolski, współpraca O. Kryowski, Warszawa.

Archiwum Koła Polskiego w parlamencie wiedeńskim (losy i stan zachowania materiałów)

DOI: 10.15290/sp.2024.32.3

Abstrakt Koło Polskie w parlamencie wiedeńskim było jednym z większych klubów poselskich, stąd miało realny wpływ na politykę monarchii habsburskiej. Posiadało ono archiwum, które przez wiele lat uważano za zaginione lub zniszczone w trakcie ostatniej wojny. W artykule podjęto próbę zrekonstruowania losów archiwum Koła Polskiego w Wiedniu i przedstawienia stanu zachowania pochodzących z niego materiałów.

Słowa kluczowe monarchia habsburska, Wiedeń, Koło Polskie w parlamencie wiedeńskim, archiwum

Abstract The Polish Club was among the largest in the Vienn Parliament, and hence, it had a real influence on the policy of the Habsburg monarchy. It ran an archive that, for many years, was considered to have been lost or destroyed during the last war. This article attempts to reconstruct the vicissitudes of the Polish Club's archive and describe the state of the sources gathered in it.

Key words Habsburg monarchy, Vienna, Polish Club in Vienna Parliament, archive

Działające w latach 1861–1918 w wiedeńskiej Radzie Państwa (Reichsrat) Koło Polskie nie było jedynym klubem zrzeszającym posłów polskich w parlamentach państw zaborczych – podobne kluby poselskie istniały w parlamentach pruskim, niemieckim i rosyjskiej Dumie. Wyróżniało je jednak to, że miało realny wpływ na politykę państwa. Jak pisał Ignacy Daszyński: „było jedyną wielką parlamentarną reprezentacją polską w świecie”¹. Decydował o tym szereg czynników.

Koło Polskie w Radzie Państwa było dużym klubem, od lat 80. XIX w. stanowiło drugi lub trzeci co do wielkości klub poselski. Wpływały na to liczba mandatów, jakie można było uzyskać w Galicji, dominująca pozycja, jaką zajmowali Polacy w tej prowincji monarchii habsburskiej oraz sposób organizacji i działania polskich komitetów wyborczych, zapewniający sukces podczas wyborów. Do Koła z reguły należeli wszyscy polscy posłowie wybrani w Galicji, poza tym zdarzało się, że wstępowali do niego także posłowie innych narodowości z tej prowincji oraz posłowie polscy wybrani na Śląsku i na Bukowinie. Klub polski cechował się ponadto zdyscyplinowaniem i dobrą organizacją. W latach 60. i 70. Koło Polskie było największym klubem opozycyjnym i niewątpliwie miało istotny wpływ na politykę przeciwników rządu, zwłaszcza po opuszczeniu Rady Państwa przez Czechów. Na początku lat 80. nastąpił wzrost roli politycznej Koła, a Polacy stali się grupą współrzadzącą i popierali

¹ Daszyński 1957, t. 2, s. 262.

niemal każdy rząd austriacki. W każdym z gabinetów wiedeńskich zasiadał Polak jako minister odpowiedzialny za sprawy Galicji, a oprócz tego Polacy obejmowali też inne resorty. To umożliwiało zarówno wpływanie na politykę rządu, jak i zabezpieczenie interesów Galicji i mieszkających w niej rodaków².

Polscy posłowie w Radzie Państwa prowadzili pragmatyczną politykę, przekonani, że wymagają tego zarówno interes Galicji, jak i ogólnonarodowy interes polski. Doceniali znaczenie parlamentu, bowiem jak pisał jeden z prezesów Koła Stanisław Głabiński:

Polacy w Austrii potrzebowali parlamentu nie tylko jako „trybuny światowej” dla okazania światu, że naród polski istnieje i nie zrzeka się swoich praw nigdy nie przedawnionych, ale także dla czuwania nad swoimi prawami i interesami w państwie i kraju. Znaczenie i powaga Koła Polskiego przygasały, gdy parlament nie był czynny, gdy budżet nie był uchwalony, a ważne dla Galicji sprawy zalegały z powodu obstrukcji³.

Kolejny prezes, Leon Biliński, twierdził wręcz, że Koło Polskie „reprezentuje nie tylko naród polski w Austrii, lecz interesy narodu polskiego w ogóle”⁴. Polski charakter Koła podkreślała nie tylko nazwa, ale także fakt, że w jego obradach mogli uczestniczyć polscy posłowie do sejmów galicyjskiego, śląskiego i bukowskińskiego oraz członkowie Koła Polskiego w Berlinie. Z politykami polskimi w Prusach i Rosji Koło utrzymywało regularne kontakty i konsultowało swe działania. Polacy w Radzie Państwa podejmowali sprawy istotne dla rodaków mieszkających w innych państwach zaborczych, starali się także zainteresować polityków austriackich, i nie tylko austriackich, kwestią polską. Materiały Koła Polskiego w wiedeńskiej Radzie Państwa są zatem ważnym źródłem zarówno do dziejów monarchii habsburskiej i historii Galicji w okresie autonomicznym, jak i dla śledzenia kontaktów między zaborami i rozwojem „sprawy polskiej”.

Dokumenty z archiwum Koła Polskiego w Wiedniu wykorzystywane były do tej pory w ograniczonym zakresie. Długo uznawano je za zaginione bądź zniszczone w trakcie II wojny światowej. Nie korzystał z nich choćby Józef Buszko, autor podstawowej monografii na temat Koła Polskiego⁵. Przyjmowano, że akta Koła Polskiego zaginęły lub, sprowadzone w okresie międzywojennym z Wiednia, uległy zniszczeniu – spłonęły w Bibliotece Sejmowej bądź w Archiwum Akt Nowych wraz z zespołem Ministerstwa dla Galicji⁶. Wersji tej nie udało

² Buszko 1996; Pijaj 2022, s. 59–94; Litwin-Lewandowska 2008; Łazuga 2013; Szymczak 2013.

³ Głabiński 2017, s. 151.

⁴ Biliński 1924–1925, t. 2, s. 41–42.

⁵ Buszko 1996.

⁶ Gruchała 1982, s. 9; Buszko 1996, s. 12, Sobolewski 1992, s. 126.

się jednak udokumentować. Jeśli archiwum Koła Polskiego spalono w czasie ostatniej wojny, to nie całe – znaczna jego część zachowała się. Większość tych materiałów nadal znajduje się poza granicami Polski, w związku z czym do początku lat 90. XX w. dostęp do nich był utrudniony, co tłumaczy ich ograniczone wykorzystanie.

Informacje na temat organizacji i zawartości archiwum Koła Polskiego są bardzo skromne. Zasady funkcjonowania Koła Polskiego określał jego regulamin, nazywany też „statutem”. Pierwszy regulamin Koła uchwalono w maju 1861 r. Nie mówił on nic o archiwum Koła, wspominał jednak o powołaniu dwóch sekretarzy, których zadaniem było prowadzenie protokołu obrad Koła oraz zapisywanie wniosków i uchwał⁷. To oni mieli zajmować się archiwum Koła. Mimo kilkukrotnych zmian regulaminu paragraf dotyczący sekretarzy pozostał niezmienny przez 40 lat. Nie wszyscy byli zadowoleni z ich pracy, co znajdowało swe odbicie podczas obrad Koła, np. gdy w końcu lat 70. podjęto próbę zmiany regulaminu, próbowano także doprecyzować ich obowiązki dotyczące sposobu przygotowania protokołów⁸. Nie poruszono wprawdzie wtedy kwestii związanych z samym archiwum, ale parę miesięcy później upoważniono sekretarzy do zniszczenia załączników do protokołów i rachunków Koła⁹. Dopiero przy zmianie statutu w 1901 r. zdecydowano o powołaniu w Kole archiwariusza, a funkcję tę objął jeden z sekretarzy¹⁰. W statucie z 1908 r. jego obowiązki określono bardzo lakonicznie: „Archiwariusz przechowuje protokoły obrad Koła i inne akta”¹¹. Niewątpliwie więc odpowiedzialność za gromadzenie akt Koła nie tylko faktycznie, ale i formalnie cały czas spoczywała na barkach jego sekretarzy.

Władze Koła nie miały jasności, co robić z gromadzonymi dokumentami. Floriana Ziemiałkowskiego, prezesa Koła w latach 1867–1868, krytykowano, za to, że „lekko cenił” protokoły¹². W tym okresie protokoły Koła miały pozostawać w formie niezweryfikowanych notatek sporządzonych ołówkiem. Poseł Kornel Krzeczunowicz wnioskował o ich uporządkowanie i przewiezienie do Galicji, ale ostatecznie do tego nie doszło. Materiały Koła były wypożyczane przez sekretarzy jego członkom, m.in. wspomnianemu Krzeczunowiczowi, który

⁷ Regulamin Koła Polskiego z 1861 r., opublikował J. Zdrada, zob. *Ustawa koła posłów sejmu galicyjskiego wybranych do Rady Państwa*, w: Zdrada 1963, s. 73.

⁸ *Protokoły Koła Polskiego* 2001, s. 17–18.

⁹ Muzeum Narodowe w Krakowie (dalej: MNK), rkps 1241, k. 481–482 (Protokół posiedzenia Koła Polskiego z 16 maja 1879 r.).

¹⁰ *Koło Polskie* (1901), „Czas” 39 z 16 lutego (wydanie poranne), s. 1; *Reforma statutu Koła Polskiego* (1901), „Gazeta Narodowa” 50 z 19 lutego, s. 1.

¹¹ *Statut Koła Polskiego* (1908), s. 5.

¹² Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. Wasyla Stefanyka (dalej: LNNBU), fond 63, sprawa nr 8 (8/5), k. 11 (List W. Wyrobka do K. Krzeczunowicza z 15 listopada 1868 r.).

zrobił ich odpisy. Skłoniło to władze Koła do bliższego zajęcia się tymi aktami. Ostatecznie jesienią 1868 r. zobowiązano sekretarzy Koła do wystąpienia o zwrot wypożyczonych materiałów, zdecydowano także, że każdy z członków może przeglądać akta Koła i robić z nich odpisy. Posłowie nadal nie wiedzieli jednak, co z nimi robić¹³. Prawdopodobnie z tego powodu zaginęły najstarsze akta Koła. Zwyczaj wypożyczania materiałów Koła jego członkom i robienia odpisów protokołów był praktykowany także później.

Można sądzić, że kolejni prezesi Koła również zaniedbywali archiwum. W 1890 r. aktami Koła zainteresował się poseł Włodzimierz Kozłowski, pełniący wcześniej funkcję sekretarza. Wyraził on gotowość ich uporządkowania i podjął – przy wsparciu innych posłów – próbę odnalezienia akt Koła sprzed 1873 r., których wtedy nie było już w archiwum. Zamierzano zwrócić się w tej sprawie do rodziny Kornela Krzeczunowicza¹⁴. Niewykluczone, iż to właśnie spowodowało, że jedenaście lat później Kozłowski został wybrany pierwszym archiwariuszem Koła Polskiego. „Gazeta Narodowa” komentując jego wybór, pisała: „Niewątpliwie dobry wybór uczyniło Koło poruczając tę funkcję posłowi Kozłowskiemu, który tych aktów będzie niezawodnie strzegł z miłością i troskliwością nieporównaną”¹⁵. Kozłowski jednak krótko pełnił funkcję archiwariusza, bowiem w połowie 1902 r. złożył mandat. Można wątpić, czy podjęte przez niego w 1890 r. i później działania przyniosły efekty. Kazimierz Chłędowski w następujący sposób opisywał stan archiwum Koła Polskiego w połowie lat 90.:

petycje przychodzące do Koła i rozmaite ważne akta najczęściej były niezalaćwane; jakiś tam był uprzywilejowany kąć w sali posiedzeń Koła, gdzie na stół rzucano takie papiery bez porządku i ładu i ani prezes, ani sekretarz Koła o nie się nie troszczyli.

Próbował to zmienić pełniący funkcję prezesa w latach 1894–1896 Filip Zaleski, korzystając z pomocy urzędnika ministerstwa dla Galicji Władysława Mikiewiczza, który niejako „wypożyczony” popołudniami porządkował archiwum Koła¹⁶. Nie jest to jedyny przykład korzystania przez Koło Polskie z pomocy urzędników ministerialnych w celu utrzymania porządku w jego aktach. W 1908 r. prezes Stanisław Głabiński doprowadził do powołania w ministerstwie dla Galicji specjalnego urzędnika, który pośredniczył w kontaktach między ministerstwem a Kołem i dbał o załatwianie „zapytań, życzeń i zażaleń” trafiających do polskiego klubu. Jego rolą było między innymi odbieranie

¹³ *Protokoły Koła Polskiego* 2001, s. 18.

¹⁴ LNNBU, fond 59, sprawa nr 397, k. 490 (Protokół posiedzenia Koła Polskiego z 16 marca 1890 r.).

¹⁵ *Reforma statutu Koła Polskiego* (1901), „Gazeta Narodowa” 50 z 19 lutego, s. 1.

¹⁶ Chłędowski 1957, t. 2, s. 156.

tego rodzaju pism z Koła, załatwianie ich i przygotowywanie odpowiedzi, które dostarczał do klubu. Przez kilka lat funkcję tę pełnił Zygmunt Lasocki¹⁷.

Gromadzenie materiałów Koła nie było łatwe także i z tego powodu, że polski klub długo nie miał stałej siedziby, w związku z czym wielokrotnie zmieniano miejsca obrad. Niechętnie korzystano z pomieszczeń budynku wzniesionego na potrzeby parlamentu w 1861 r. – Polacy zbierali się zazwyczaj w jego czytelni. Częściej korzystano z sal wynajmowanych w wiedeńskich hotelach, zwykle w tych, w których mieszkali polscy posłowie. W latach 70. Koło zaczęło regularnie korzystać z sali wynajmowanej w Hotel de France. Miał on tę zaletę, że był położony blisko budynku parlamentu. Posłowie polscy, a zwłaszcza prezes Kazimierz Grocholski, tak się do niego przyzwyczaili, że nawet po przeniesieniu obrad Rady Państwa do nowego budynku parlamentu dalej się tam spotykali. Dopiero w drugiej połowie lat 80. zajęli salę przydzieloną im w nowym budynku¹⁸. Po pewnym czasie musieli ją jednak opuścić i zacząć korzystać z innych lokali w parlamencie; wrócili do niej dopiero na początku I wojny światowej – w pierwszych miesiącach 1915 r. Koło dzieliło ją wtedy z posłami czesкими. Po umieszczeniu w budynku parlamentu szpitala, w drugiej połowie 1915 r., Koło Polskie ponownie musiało korzystać z pomieszczeń poza parlamentem. Posłowie polscy zbierali się w siedzibie Wiedeńskiego Komitetu Pomocy dla Uchodźców z Galicji, któremu przewodził prezes Koła Leon Biliński, lub w sali wynajmowanej od wiedeńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej. Koło powróciło do lokalu w gmachu parlamentu dopiero w 1917 r. W okresie wojny zdarzało się także, że Koło odbywało zebrania poza Wiedniem, w Krakowie¹⁹, Archiwum Koła musiało zatem z nim wędrować. Być może to właśnie problemy lokalowe Koła w czasie wojny sprawiły, że złożono je w budynku ministerstwa dla Galicji.

Wiemy, że archiwum znalazło się tam po zakończeniu wojny, rozpadzie monarchii i powstaniu państwa polskiego. Gmach, w którym mieściło się w latach 1909–1918 ministerstwo dla Galicji, należał do galicyjskiego Wydziału Krajowego. Po upadku monarchii budynek pozostał w rękach polskich i stał się początkowo siedzibą przedstawiciela Polskiej Komisji Likwidacyjnej, którym był ostatni minister dla Galicji Kazimierz Gałęcki, a później poselstwa polskiego²⁰. Polskie władze podejmowały starania, aby przewieźć zgromadzone

¹⁷ Głabiński 2017, s. 129–130; Szymczak 2013, s. 239–240; Kurpierz 2009, s. 74–78.

¹⁸ L. Biliński wspomina, że Koło Polskie korzystało z sali w nowym budynku parlamentu od 1884 r. (Biliński 1924–1925, t. 2, s. 6), jednak jeszcze w 1885 r. zdecydowało o wynajęciu sali w Hotelu de France (LNNBU, fond 59, sprawa nr 395, k. 17 (Protokół posiedzenia Koła Polskiego z 30 września 1885 r.)).

¹⁹ Biliński 1924–1925, t. 1, s. 36–39; t. 2, s. 6–8, 145; Witos 1981, s. 310; *Protokoły Koła Polskiego* 2001, s. 37–38; Szymczak 2018, s. 30–33.

²⁰ Szymczak 2013, s. 76–78.

tam materiały, w tym akta Koła, do Polski. Nie było to proste, bowiem toczone faktycznie od roku 1919 r. rozmowy w sprawie podpisania polsko-austriackiego układu archiwalnego dotyczącego przekazania Polsce należnych jej archiwaliów aż do 1932 r. nie przynosiły rezultatów²¹. Działania w tym kierunku zintensyfikowano w latach 1923–1924. Sprawą archiwum Koła Polskiego zajęła się wtedy powołana w styczniu 1922 r. Komisja do spraw Windykacji Aktów od Austrii. W listopadzie 1923 r. Komisja, pracująca m.in. nad przygotowaniem instrukcji dla udającego się do Wiednia polskiego delegata Eugeniusza Barwińskiego, skierowała pismo do podporządkowanego Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Wydziału Archiwów Państwowych, w którym zwróciła uwagę, że

Podobno w piwnicach gmachu naszego poselstwa wiedeńskiego [...] złożona jest cała registratura b[yłego] Min[isterst]wa dla Galicji oraz archiwum b[yłego] Koła Polskiego we Wiedniu (z wyjątkiem aktów końcowego, drażliwego okresu dziejów tegoż Koła, które mają się znajdować w ręku dr. Juliusza Twardowskiego, ostatniego ministra dla Galicji).

Komisja podjęła także uchwałę zobowiązującą Wydział Archiwów Państwowych do rozpoczęcia za pośrednictwem Poselstwa Polskiego w Wiedniu starań „o wydostanie tych zasobów w krótkiej drodze do kraju”²². Reakcją na to było skierowanie przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Wydział Archiwów Państwowych) pism do Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Eugeniusza Barwińskiego w sprawie zbadania poruszanej kwestii i ewentualne podjęcie działań na rzecz sprowadzenia wskazanych akt do kraju²³. W listopadzie 1923 r. w sposób nieoficjalny, a w lutym 1924 r. oficjalnie Komisja do spraw

²¹ Szerzej na ten temat: Mamczak-Gadkowska 2006, s. 214–218; Mamczak-Gadkowska 1990, s. 144–157; Kamiński 1959, s. 105–107. Już w listopadzie 1918 r. Grono Konserwatorów Galicji Zachodniej, zwracając uwagę na potrzebę podjęcia działań na rzecz rewindykacji archiwaliów z Wiednia, wskazywało przy tym na znaczenie akt dotyczących Koła Polskiego, zob. *Protokoły Koła Polskiego* 2001, s. 19.

²² Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), sygn. 29/819/376 (Protokoły posiedzeń Komisji do spraw Windykacji Aktów od Austrii, s. 33–34; Pismo Komisji do spraw Windykacji Aktów od Austrii do Wydziału Archiwów Państwowych z 5 listopada 1923 r., k. 2885–2886). Twardowski był przedostatnim ministrem dla Galicji, pełnił tę funkcję w gabinecie E. Seidlera działającym od czerwca 1917 r. do lipca 1918 r.

²³ ANK, sygn. 29/819/376 (Pismo z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Komisji do spraw Windykacji Aktów od Austrii z 27 listopada 1923 r., k. 2889–2890; Pismo z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 23 listopada 1923 r., k. 2895–2896); Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie (dalej: CDIAUL), fond 776, sprawa nr 123, k. 4, 7 (Pismo z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Eugeniusza Barwińskiego z 27 listopada 1923 r.).

Windykacji Aktów od Austrii poinformowała Barwińskiego, że zajęła się wdrożeniem „w sposób poufny kroków celem wydostania do kraju registratury b[ylego] Ministerstwa dla Galicji oraz archiwum b[ylego] Koła Polskiego”. Ten zobowiązał się zbadać sprawę²⁴. Barwiński przebywał w Wiedniu od listopada 1923 r. do października 1924 r., jednak nie wiemy nic na temat rezultatów jego zabiegów dotyczących archiwum Koła Polskiego. Niewątpliwie musiały mieć charakter „poufny”, bo podejmowano je jeszcze przed podpisaniem polsko-austriackiego układu archiwalnego.

Trudno określić, kiedy i w jaki sposób trafiły do Polski akta znajdujące się w piwnicach poselstwa polskiego w Wiedniu. Można domniemywać, że rzeczywiście był w tę operację zaangażowany Eugeniusz Barwiński. Z pewnością nastąpiło to przed podpisaniem i realizacją polsko-austriackiego układu archiwalnego, bowiem akta ministerstwa dla Galicji zaczęto przekazywać do Archiwum Akt Nowych w Warszawie od roku 1931. Trafiły tam w kilku partiach z Archiwum Wojskowego i Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Wydziału Archiwów Państwowych)²⁵. Materiały te spłonęły wraz z niemal całym zasobem Archiwum w listopadzie 1944 r. Czy z nimi spłonęło archiwum Koła Polskiego, czy – jak twierdzi Janusz Gruchała – zostało zniszczone w Bibliotece Sejmowej, trudno powiedzieć.

Zachowane akta Koła Polskiego pozwalają twierdzić, że jednak nie całość tego archiwum uległa zniszczeniu w czasie II wojny światowej. Ich stan wskazuje, że materiały Koła uległy rozproszению jeszcze w trakcie jego funkcjonowania.

Wspomniano, że zwyczajem było wypożyczanie członkom Koła materiałów z jego archiwum. Dzięki temu dysponujemy najstarszym zachowanym fragmentem archiwum Koła Polskiego, protokołami z lat 1867–1868 i załącznikami do nich. Ich odpisy powstały na zlecenie Kornela Krzeczunowicza, a część z nich zrobił on osobiście, także większość zachowanych załączników dotyczy jego działalności poselskiej. Protokoły wypożyczył mu sekretarz Koła Wacław Wyrobek, zaś Krzeczunowicz prawdopodobnie zamierzał wykorzystać informacje zawarte w nich do krytyki prezesa Koła Ziemiałkowskiego²⁶. Ten fragment archiwum Koła

²⁴ ANK, sygn. 29/819/376 (Pismo Komisji do spraw windykacji Aktów od Austrii do E. Barwińskiego z 13 lutego 1924 r., k. 2669–2670); Archiwum Nauki PAU i PAN w Krakowie (dalej: AN), sygn. K III-11, II/50 (List E. Barwińskiego do S. Kutrzeby z 13 listopada [1923 r.]). Zob. też: *Protokoły Koła Polskiego* 2001, s. 20.

²⁵ *Protokoły Koła Polskiego* 2001, s. 21. J. Stojanowski twierdzi, że do Archiwum Akt Nowych akta ministerstwa dla Galicji trafiły „różnymi drogami”, a ich część „w sposób nieznany i niewiadomym czasie musiała ulec rozproszению i zniszczeniu.”, zob. Stojanowski 1956, s. 250–251.

²⁶ LNNBU, fond 63, sprawa nr 6 (6/5), k. 2–4 (List W. Wyrobka do K. Krzeczunowicza z 8 grudnia 1867 r.); LNB, fond 63, sprawa nr 8 (8/5), k. 11 (List W. Wyrobka do K. Krzeczunowicza z 15 listopada 1868 r.).

Polskiego przechowywany jest w Archiwum Krzeczunowiczów w Bibliotece im. Wasyła Stefanyka we Lwowie²⁷. Wcześniej znajdował się w zbiorach lwowskiego Ossolineum. Protokoły z lat 1867–1868 zostały opublikowane²⁸.

Dzięki zwyczajowi wypożyczania materiałów Koła i robienia z nich odpisów zachowały się i inne, mniejsze fragmenty jego archiwum. Na przykład w Bibliotece Jagiellońskiej w materiałach Michała Bobrzyńskiego znajdują się protokoły z października i listopada 1907 r. oraz grudnia 1909 r.²⁹ Trudno ocenić czy to oryginały, czy kopie. Bobrzyńskiemu wypożyczył protokoły sekretarz Koła Wincenty Jabłoński³⁰. Akta dotyczące działalności Koła w okresie I wojny światowej, w tym fragmenty protokołów z 1916 r., stanowią część spuścizny Włodzimierza Tetmajera przechowywanej w Bibliotece Naukowej PAU i PAN w Krakowie³¹.

Największy zachowany fragment archiwum Koła Polskiego w Wiedniu znajduje się w Archiwum Kozłowskich, czyli tzw. „tekach Kozłowskiego”, przechowywanych obecnie – tak jak Archiwum Krzeczunowiczów – w zbiorach Biblioteki im. Wasyła Stefanyka. Materiały te, po śmierci Włodzimierza Kozłowskiego w 1917 r. przekazane do lwowskiego Ossolineum, należą do tej części jego zbiorów, która po 1945 r. pozostała we Lwowie. Zawierają odpisy protokołów z lat 1867–1868 i 1878–1879, oryginalne akta z lat 1873–1875 i 1880–1891 oraz pojedyncze protokoły z lat 1897 i 1910³². Można się domyślać, że większość z nich trafiła w ręce Kozłowskiego w roku 1890, gdy zainteresował się losami archiwum Koła lub w okresie, gdy pełnił funkcję jego archiwariusza. Kozłowski był posłem aktywnym na wielu polach i – co podkreślali mu współcześni – człowiekiem o rozległej wiedzy. Był także znany z pasji kolekcjonerskiej, zbierał m.in. materiały do dziejów Galicji. Zapewne i to skłaniało go do poszukiwania i gromadzenia dokumentów dotyczących Koła Polskiego. Porównanie kopii protokołów Koła z lat 1867–1868 ze zbiorów Kozłowskiego ze znajdującymi się w Archiwum Krzeczunowiczów wskazuje, że pochodzą właśnie stamtąd, a większość przepisał osobiście Krzeczunowicz. Można więc sądzić, że uzyskano je w wyniku

²⁷ LNNBU, fond 63, sprawa nr 6.

²⁸ *Protokoły Koła Polskiego* 2001.

²⁹ Biblioteka Jagiellońska w Krakowie (dalej: BJ), rkps 8109 III, k. 8–31, k. 48–56.

³⁰ Z korespondencji W. Jabłońskiego i M. Bobrzyńskiego wynika, że Bobrzyński otrzymał oryginały protokołów, po przejrzeniu miał je zwrócić, a Jabłoński miał przygotować dla niego odpisy ich fragmentów, zob. BJ, rkps 8097 III, k. 181–182 (List W. Jabłońskiego do B. Bobrzyńskiego z 3 czerwca 1913 r.).

³¹ Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie (dalej: BN PAU i PAN), rkps 7316, s. 1–45. Materiały dotyczące działalności Koła Polskiego w tym okresie, zawierające kopie dokumentów wytworzonych przez Koło i pisma do niego skierowane, można znaleźć także w innych zespołach archiwalnych, np. w aktach Naczelnego Komitetu Narodowego, zob. np. ANK, sygn. 29/530/1.1/7 i sygn. 29/530/1.1/77.

³² LNNBU, fond 59, sprawy nr 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398.

zainicjowanej przez Kozłowskiego w 1890 r. akcji poszukiwania materiałów Koła. Oryginalne akta z lat 1873–1875 i 1880–1891 zawierają nie tylko protokoły, ale także dołączone do nich pisma, wnioski, petycje, interpelacje i tym podobne materiały wpływające do Koła. Do części protokołów dołączono ich kopie, tak maszynowe, jak i pisane ręcznie, a także notatki Kozłowskiego, niestety trudno czytelne. Kozłowski zgromadził i inne materiały dotyczące funkcjonowania Koła (wycinki prasowe, druki itp.). Widać, że zajmował się opracowaniem akt Koła. Warto dodać, że większość tych materiałów jest obecnie dostępna we wrocławskim Ossolineum w formie skanów³³.

Uzupełnieniem materiałów zgromadzonych przez Włodzimierza Kozłowskiego są protokoły Koła Polskiego znajdujące się w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie. Są to oryginały protokołów z lat 1876–1879 i pojedyncze protokoły z lat 1888, 1890 i 1891 z licznymi załącznikami³⁴. Część tych akt została przepisana. Ponieważ odpisy robione są tą samą ręką, co kopie części protokołów w „tekach Kozłowskiego”, można sądzić, że obie grupy dokumentów stanowiły kiedyś jedną całość. Omawiane materiały zostały przekazane do Muzeum Narodowego w Krakowie w 1973 r. i stanowią część spuścizny Stanisława Eliasza Radzikowskiego. Nie wiadomo, w jaki sposób zdobył je ten kolekcjoner. Nie można wykluczyć, że Radzikowski otrzymał je od osoby zatrudnionej przez Kozłowskiego do porządkowania i przepisywania dokumentów Koła, która nie zwróciła ich właścicielowi³⁵.

Ostatnia zachowana zwarta grupa materiałów Koła Polskiego w Wiedniu pochodzi z lat 1915–1918 i przechowywana jest w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie jako osobny zespół archiwalny (*fond*) noszący nazwę: Koło Polskie. Wiedeń. Polski klub poselski w austriackim parlamencie 1867–1918³⁶. Zespół ten liczy 77 jednostek archiwalnych (spraw), pierwsze pięć zawiera oryginalne protokoły Koła z lat 1915–1918, pozostałe zaś inne materiały związane z jego działalnością: korespondencję, dokumenty członków Koła, akta dotyczące wyborów, a także archiwalia związane z aktywnością Koła i jego członków w trakcie I wojny światowej oraz sytuacją panującą w tym czasie w Galicji. Niewątpliwie ten fragment archiwum Koła jest najpełniejszy i najlepiej zachowany. Okoliczności w jakich materiały te znalazły się we Lwowie nie są znane, można tylko przypuszczać, że mógł się do tego przyczynić Eugeniusz Barwiński. Barwiński, od 1913 r. dyrektor Archiwum Państwowego

³³ Ossolineum, https://dbs.ossolineum.pl/kzc/view_fond.php (dostęp: 10.09.2024).

³⁴ MNK, rkps 1240, 1241. Do roku 2022 rękopisy te były przechowywane w Bibliotece Książąt Czartoryskich.

³⁵ M. Kozłowski pod koniec życia poważnie chorował, wątpliwe więc, aby był w stanie uporządkować przed śmiercią sprawy swego archiwum, zob. Adlgasser 2014, t. 1, s. 624.

³⁶ CDIAUL, fond 717, sprawy nr 1–77.

we Lwowie, w latach 1919, 1920 i 1923–1924 przebywał w Wiedniu, inwentaryzując akta, do których Polska zgłaszała pretensje, i uczestnicząc w rozmowach dotyczących zasad ich przekazania. Jak wspomniano, powierzono mu także misję zajęcia się archiwaliami przechowywanymi w piwnicach Poselstwa Polskiego w Wiedniu i porozumienia się z byłym ministrem dla Galicji Juliuszem Twardowskim, w którego posiadaniu miały się znajdować „papiery odnoszące się do drażliwych dziejów końcowych Koła”³⁷. Barwińskiemu polecono nie tylko zbadanie sprawy akt przechowywanych przez Twardowskiego, ale i podjęcie kroków „celem ich wydobywania i przesłania do kraju”³⁸. Nie można zatem wykluczyć, że to właśnie te dokumenty znajdują się obecnie w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie. Barwiński miał możliwość zorganizowania transportu tych materiałów do Polski i umieszczenia ich w archiwum, którym kierował. Materiały Archiwum Państwowego we Lwowie weszły do zasobu Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy.

Wbrew twierdzeniom części historyków archiwum Koła Polskiego nie uległo zatem całkowitemu zniszczeniu, dysponujemy bowiem materiałami z lat 1867–1868, 1873–1891, 1915–1918. Zachowały się też mniejsze fragmenty archiwaliów Koła z innych lat, jak choćby wspomniane protokoły z lat 1897, 1907, 1909 i 1910 przechowywane w Bibliotece Jagiellońskiej (spuścizna Michała Bobrzyńskiego) i w Bibliotece im. W. Stefanyka („teki Kozłowskiego”) ³⁹. Można sądzić, że tego rodzaju materiałów uda się znaleźć jeszcze więcej. Niewątpliwie możliwość skorzystania z tak obszernego, dotychczas w niewielkim stopniu wyzyskanego materiału archiwalnego, otwiera nowe perspektywy badań nad Kołem Polskim w Wiedniu i jego polityką.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne i materiały niepublikowane

Archiwum Nauki PAU i PAN w Krakowie (AN): Spuścizna S. Kutrzeby, sygn. K III-11, II/50.
Archiwum Narodowe w Krakowie (ANK): Naczelny Komitet Narodowy, sygn. 29/530/1.1/7, sygn. 29/530.1.1/77; Archiwum Państwowe w Krakowie, sygn. 29/819/376.

³⁷ ANK, sygn. 29/819/376 (Protokoły posiedzeń Komisji do spraw Windykacji Aktów od Austrii, s. 33–34); Kamiński 1959, s. 105–107.

³⁸ ANK, sygn. 29/819/376 (Pismo z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Komisji do spraw Windykacji Aktów od Austrii z 27 listopada 1923 r., k. 2889–2890).

³⁹ Zestawienie archiwaliów Koła Polskiego znajdujących się w zbiorach lwowskich i krakowskich – zob. *Protokoły Koła Polskiego w wiedeńskiej Radzie Państwa...*, s. 213–216.

Biblioteka Jagiellońska w Krakowie (BJ): rkps 8097 III, 8109 III.
Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie (BN PAU i PAN): rkps 7316.
Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie / Центральний державний історичний архів України м. Львів (CDIAUL): fond 717, sprawy nr 1–77; fond 776, sprawa nr 123.
Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. Wasyla Stefanyka / Львівська національна наукова бібліотека України імені В. Стефаника (LNNBU): fond 59, sprawy nr 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398; fond 63, sprawy nr 6, 8.
Muzeum Narodowe w Krakowie (MNK): rkps 1240, 1241.

Źródła drukowane i literatura przedmiotu

Adlgasser F. (2014), *Die Mitglieder der österreichischen Zentralparlamente 1848–1918. Konstituierender Reichstag 1848–1849. Reichsrat 1861–1918*, t. 1–2, Wiedeń.
Biliński L. (1924–1925), *Wspomnienia i dokumenty*, t. 1–2, Warszawa.
Buszko J. (1996), *Polacy w parlamencie wiedeńskim 1848–1918*, Warszawa.
Chłędowski K. (1957), *Pamiętniki*, t. 1–2, Kraków.
Daszyński I. (1957), *Pamiętniki*, Warszawa.
Głabiński S. (2017), *Wspomnienia polityczne*, oprac. T. Sikorski, A. Wątor, Kraków.
Gruchała J. (1982), *Koło Polskie w austriackiej Radzie Państwa wobec kwestii czeskiej i Śląska Cieszyńskiego (1879–1899)*, Wrocław-Warszawa-Kraków.
Kamiński A. (1959), *Eugeniusz Barwiński. Historyk, bibliotekarz i archiwista*, „Archeion” XXX, s. 95–121.
Koło Polskie (1901), „Czas” 39 z 16 lutego (wydanie poranne), s. 1.
Kurpierz T. (2009), *Zygmunt Lasocki (1867–1948). Między polityką a działalnością społeczną*, Toruń.
Litwin-Lewandowska D. (2008), *O polską rację stanu w Austrii. Polacy w życiu politycznym Austrii w okresie monarchii dualistycznej (1867–1918)*, Lublin.
Łazuga W. (2013), *Kalkulować... Polacy na szczytach c.k. monarchii*, Poznań.
Mamczak-Gadkowska I. (1990), *Józef Paczkowski i jego wkład w budowę polskiej służby archiwalnej*, Warszawa–Łódź.
Mamczak-Gadkowska I. (2006), *Archiwa państwowe w II Rzeczypospolitej*, Poznań.
Pijaj S. (2022), *Der Polenklub (Koło Polskie). Der polnische Abgeordnetenklub im Wiener Reichsrat (1861–1918)*, w: *Abgeordnetenklubs und Parlamentarische Fraktionen in der Habsburgermonarchie 1861–1918. Ihre Entstehung, Organisation und Bedeutung*, Herausgegeben von Luboš Velek, Praga, s. 59–94.
Protokoły Koła Polskiego w wiedeńskiej Radzie Państwa (lata 1867–1868) (2001), oprac. Z. Fras i S. Pijaj, Kraków.
Reforma statutu Koła Polskiego (1901), „Gazeta Narodowa” 50 z 19 lutego, s. 1.
Sobolewski L. (1992), *Organizacja Koła Polskiego w austriackiej Radzie Państwa w latach 1861–1873*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1052, „Prace Prawnicze” 141, s. 125–150.
Statut Koła polskiego we Wiedniu. Uchwalony w roku 1908 (1908), Krosno.

- Stojanowski J. (1956), *Archiwum Akt Nowych*, w: *Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. 2, Warszawa, s. 235–356.
- Szymczak D. (2013), „*Galicyska ambasada*” w Wiedniu. *Dzieje ministerstwa dla Galicji 1871–1918*, Poznań.
- Szymczak D. (2018), *Nad modrym Dunajem. Refleksje o życiu codziennym polskich polityków w Wiedniu w okresie konstytucyjnym 1861–1914*, „*Galicja*” 4, s. 23–43.
- Witos W. (1981), *Moje wspomnienia*, Warszawa.
- Zdrada J. (1963), *Organizacja i stanowisko Koła Polskiego w wiedeńskiej Radzie Państwa 1861–1862*, „*Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego*” 71, „*Prace Historyczne*” 12, s. 45–78.

Radosław Żurawski
vel Grajewski

Uniwersytet Łódzki
ORCID: 0000-0003-2176-140X

Sprawa polska a dyplomacja europejska w XIX w. Źródła w zbiorach archiwów londyńskich (The National Archives i The British Library)

DOI: 10.15290/sp.2024.32.4

Abstrakt W artykule zawarto informacje o dokumentach dotyczących spraw polskich w zbiorach The National Archives i The British Library w Londynie. Są to materiały, które w porządku chronologicznym odnoszą się do kwestii polskiej w dyplomacji europejskiej w epoce kongresu wiedeńskiego, powstania listopadowego i okresu bezpośrednio po jego upadku, emigracji polskiej po 1831 r., losów Rzeczypospolitej Krakowskiej oraz powstania krakowskiego i rabacji galicyjskiej z 1846 r., korespondencji z konsulem brytyjskim w Warszawie, kwestii polskiej w okresie wojny krymskiej i powstania styczniowego. Dominują dokumenty proveniencji brytyjskiej, ale w badanych zbiorach znajdują się także materiały wytworzone przez dyplomację rosyjską, pruską, austriacką, francuską i niderlandzką. Zostały one sporządzone przede wszystkim w języku angielskim, ale część z nich jest podawana w języku oryginału – tj. po francusku – a sporadycznie także po niemiecku z dołączonym przekładem na angielski.

Słowa kluczowe dyplomacja brytyjska w XIX wieku, historia Polski w XIX wieku, sprawa polska w dyplomacji międzynarodowej w XIX wieku, polonica w archiwach brytyjskich, stosunki polsko-brytyjskie w XIX wieku

Abstract The article contains information about documents relating to Polish affairs in the collections of The National Archives and The British Library in London. These are materials that, in chronological order, refer to the Polish issue in European diplomacy in the era of the Congress of Vienna, the November Uprising and the period immediately after its fall, Polish emigration after 1831, the fate of the Republic of Krakow and the Krakow Uprising and the Galician robbery of 1846, correspondence with the British consulate in Warsaw, the Polish issue during the Crimean War and the January Uprising. Documents of British origin dominate, but the examined collections also include materials produced by Russian, Prussian, Austrian, French and Dutch diplomacy. They were prepared primarily in English, but some of them are provided in the original language – i.e. in French and occasionally also in German with an attached translation into English.

Key words British diplomacy, Polish history, the Polish question in international diplomacy in the 19th century, Polonica in the british archives, Polish-British relations in the 19th century

Prezentowany szkic bazuje na doświadczeniach kwerendy archiwalnej, prowadzonej przeze mnie w archiwach brytyjskich podczas trzykrotnego pobytu w Londynie, co było możliwe dzięki stypendiom przyznawanym mi przez Fundację z Brzezia Lanckorońskich, funduszom Katedry Historii Powszechnej Najnowszej IHUŁ oraz własnym. Łączny czas poszukiwań archiwalnych wyniósł ok. trzy i pół miesiąca, przy czym jego część była poświęcona zupełnie innemu

obszarowi badawczemu, nienależącemu do interesującego nas tu tematu. Owe tytułowe zbiory to The National Archives i The British Library. Plon moich poszukiwań zaprezentuję w porządku chronologicznym, wyznaczonym przez daty wydarzeń, których dotyczą badane przeze mnie dokumenty.

Pierwszy zbiór źródeł, na jaki natrafiłem, związany jest z funkcjonowaniem sprawy polskiej w epoce kongresu wiedeńskiego. Dokumenty te przechowywane są pod kilkoma sygnaturami¹, częściowo zawierającymi druki tożsame z opublikowaną obszerną korespondencją dyplomatyczną wraz z towarzyszącymi jej memoriałami, prowadzoną przez ówczesnego premiera rządu Zjednoczonego Królestwa Roberta Banksa Jenkinsona, lorda Liverpool, z jego ministrami – kolejnymi przedstawicielami Wielkiej Brytanii na kongresie wiedeńskim 1814–1815: Robertem Stewartem, lordem Castlereagh oraz Arturem Wellesleyem, lordem Wellington, a także korespondencję wymienianą pomiędzy tymi dwoma ministrami poczynwszy od 24 września 1814 r., a skończywszy na protokole konferencji z 3 kwietnia 1815 r. Całość zbioru zawierającego 28 dokumentów opublikowanych na 75 stronach pod tytułem *Correspondence relating to the Negotiation of the Years 1814 and 1815 respecting Poland* wydrukowano dla potrzeb Foreign Office do użytku wewnętrznego w ramach tzw. Confidential Prints, czyli druków poufnych (posiadających zawsze format A4) i opatrzone datą 22 maja 1863 r. W czerwcu 1863 r. dokumenty te, na polecenie ówczesnego brytyjskiego rządu, zostały zaprezentowane parlamentowi.

Zbiór zawiera ponadto dołączane do korespondencji premiera z jego ministrami listy wymieniane przez lorda Castlereagha i cara Aleksandra I, a nawet przytaczane dokumenty z XVIII w. odnoszące się do sprawy polskiej, które przypominano dla potrzeb argumentacji podczas dyskusji toczonych w tej kwestii w czasie kongresu wiedeńskiego. Korespondencja premiera i jego ministrów jest publikowana w języku oryginału, czyli po angielsku, natomiast korespondencja angielskich ministrów z carem Aleksandrem jest przytaczana najpierw po francusku (zatem także w języku oryginału), a następnie ten sam

¹ The National Archives (dalej: TNA) – sygn. FO 417/54. Patrz też: FO 881/1143, tożsame z pierwszą częścią FO 417/54, różni się tylko bardziej rozbudowanym spisem treści, numeracja stron identyczna. Zupełnie tożsame z FO 417/1. Znacznie skromniejszy zbiór zawierający fragment materiałów bez wyjątku tożsamych z powyżej prezentowanym opublikowano w tej samej konwencji Confidential Prints pod tytułem: *Congress Papers Related to Poland, Vienna, October 1814 to February 1815* i jest przechowywany pod sygn. FO 881/177. Druk pochodzi prawdopodobnie z 1847 r. i został przygotowany dla potrzeb dyskusji wokół świeżo inkorporowanej do Austrii Rzeczypospolitej Krakowskiej. Podobnie inny nieco fragment tychże materiałów znajduje się w kolejnej ich kopii, przechowywanej pod sygn. FO 881/1144. Znaczna część powyższych dokumentów znajduje się pod sygn. FO 417/55, gdzie można odnaleźć *Congress Papers...* identyczne z sygn. 881/177, tekst konstytucji Królestwa Polskiego identyczny z sygn. FO 881/4169 oraz dokumenty identyczne z przechowywanymi pod sygn. FO 417/54 i sygn. FO 881/1143.

tekst jest drukowany w urzędowym tłumaczeniu na angielski. Do korespondencji załączone są także memoranda, zarówno te przekazywane przez stronę brytyjską obcym dyplomatom, jak i otrzymywane przez Brytyjczyków od dyptomatów rosyjskich (w tym wypadku również w podwójnej wersji językowej: francuskiej i angielskiej) i austriackich. Znalazły się tu też zestawienia statystyczne zawierające dane odnośnie do wielkości terytoriów, głównych miast i liczby mieszkańców poszczególnych prowincji polskich będących ówczesnie (tj. w 1814 r.) we władaniu Rosji, Prus i Austrii. Ponadto znajdują się tu także przytaczane w całości listy wymieniane pomiędzy austriackim ministrem spraw zagranicznych księciem Klemensem von Metternichem a reprezentantem Prus na kongresie wiedeńskim księciem Karlem Augustem von Hardenbergiem, wraz z dołączanymi do nich memorandumami przygotowywanymi zarówno przez dyplomację austriacką, jak i pruską (tym razem wyłącznie w języku oryginału, czyli po francusku), w których posiadanie weszła także dyplomacja brytyjska. Obok tej „zewnętrznej” z punktu widzenia dyplomacji brytyjskiej korespondencji austriacko-pruskiej odnajdziemy także korespondencję lorda Castlereagha z księciem Hardenbergiem, wraz z załączonymi do niej memoriałami, oraz wyciągi (ekstrakty) z protokołów konferencji dyplomatycznych poświęconych sprawie polskiej sygnowane przez dyptomatów austriackich, rosyjskich, niemieckich i brytyjskich (a od 1815 r. również przez przedstawiciela Francji). W skład zbioru wchodzi także projekty konwencji rosyjsko-pruskiej dotyczącej ziem polskich i kontrprojekty zgłaszane w tej kwestii przez dyplomację austriacką wraz z uwagami lorda Castlereagha, a także memoriał gen. Karla Friedricha von Knesebecka dotyczący proponowanego podziału ziem polskich. Od stycznia 1815 r. pojawiają się też w skromnej ilości listy sygnowane przez przedstawiciela Francji na kongresie, księcia Maurycego de Talleyranda, oraz korespondencja dotycząca sprawy polskiej prowadzona z księciem Wilhelmem I Orańskim przez Richarda Trenchę, lorda Clancarty, brytyjskiego ambasadora w Niderlandach. Ponadto w poszycie zawierającym omawiane drukowane dokumenty znajdują się także wklejone, odręcznie pisane, krótkie listy odnoszące się do prezentowanych druków, pochodzące z 1863 r.

Pod oddzielną sygnaturą² przechowywane są odręczne wypisy z korespondencji dotyczącej sprawy polskiej na kongresie wiedeńskim, sporządzone dla potrzeb dyplomacji brytyjskiej w 1834 r.

Szereg źródeł związanych z epoką kongresu wiedeńskiego, na które natrafiłem w The National Archives, zamyka tekst konstytucji Królestwa Polskiego opatrzone datą 27 listopada 1815 r., drukowany w tej samej konwencji Confidential Prints³.

² TNA, FO 95/8/5.

³ TNA, FO 881/4169.

Kolejną bardzo obfitą grupę źródeł w zbiorach The National Archives i The British Library stanowią dokumenty związane ze stosunkiem do sprawy polskiej dyplomacji brytyjskiej, ale i poniekąd europejskiej, w okresie powstania listopadowego i bezpośrednio po nim.

W The National Archives jest przechowywana korespondencja (listy i wyciągi z listów) z okresu od grudnia 1830 r. do sierpnia 1832 r. prowadzona pomiędzy Henrym Johnem Temple'em, lordem Palmerstonem, który w wigowskim rządzie lorda Charlesa Greya, utworzonym 22 listopada 1830 r., piastował urząd Foreign Secretary, a Williamem A'Courtem, lordem Heytesbury, brytyjskim ambasadorem w Petersburgu w latach 1828–1832⁴. Uzupełnieniem dla niej jest wydana drukiem jako *Confidential Prints Correspondence Respecting the Affairs of Poland 1831–1832*, przechowywana w tym samym archiwum⁵. Zawiera ona wymianę listów między tymi samymi osobami, częściowo zresztą tożsamy z listami z pierwszego zbioru⁶.

Podobna w charakterze i częściowo tożsama korespondencja Heytesbury'ego z Palmerstonem, zawierająca nie tylko depesze ambasadora do ministra, ale także dołączane do niej wycinki z prasy rosyjskiej i różnego rodzaju inne dokumenty (np. ukazy wydawane przez rząd rosyjski) oraz kopie nieoficjalnych listów (*private*) podsekretarza stanu w Foreign Office Johna Backhouse'a do Heytesbury'ego od października 1830 r. do grudnia 1831 r., znajduje się w kolejnych poszytach⁷. W The National Archives przechowywana jest też korespondencja Palmerstona kierowana do Heytesbury'ego⁸. Zawiera ona jednak przede wszystkim kopie korespondencji wraz z załączonymi do niej materiałami, którą dyplomacja brytyjska prowadziła w sprawie polskiej w okresie kongresu wiedeńskiego (1814–1815). Natomiast bieżąca korespondencja do Heytesbury'ego z okresu powstania listopadowego znajduje się w oddzielnych poszytach⁹. Do tego ostatniego zbioru dołączono *Confidential Print Protocols of Conferences Held at London Relative to the Affairs of Belgium* zawierający protokoły (i dołączone do nich noty dyplomatyczne) z posiedzeń konferencji ambasadorów z czerwca i lipca 1831 r., obradującej w Londynie w sprawie belgijskiej, także z odniesieniami do powstania w Polsce. Oddzielny poszyt zawiera kontynuację korespondencji Palmerstona z ambasadorem brytyjskim w Petersburgu do listopada 1831 r.¹⁰ Wszystkie

⁴ TNA, PRO 30/22/1D.

⁵ TNA, FO 417/2.

⁶ Ponadto w TNA pod sygn. FO 881/1031 mieszczą się kolejne kopie tych samych dokumentów, co pod sygn. FO 417/2.

⁷ Są one opatrzone sygnaturami: TNA, FO 65/187; FO 65/190; FO 65/191; FO 65/192 i FO 65/193.

⁸ TNA, FO 181/84.

⁹ TNA, FO 181/85 oraz FO 181/86.

¹⁰ TNA, FO 181/87.

te dokumenty mają charakter rękopisów sporządzonych w języku angielskim, za wyjątkiem załączonych wycinków prasowych i obcych dokumentów wytworzonych przez administrację i dyplomację rosyjską przytaczanych po francusku. W zbiorach British Library, w poszytach opatrzonych wspólnym tytułem: *The Papers of William A'Court, 1st Lord Heytesbury* (vol. L, LI i LII) udało mi się także odnaleźć kolejne kopie korespondencji dyplomatycznej ambasady brytyjskiej w Petersburgu z Foreign Office, z odniesieniami do sprawy polskiej, od października 1830 r. do grudnia 1831 r.¹¹ Kontynuacja tej korespondencji z czasu już po upadku powstania, ale wciąż zawierająca wątki dyskusji dotyczącej sprawy polskiej od stycznia 1832 r. do sierpnia 1832 r., znajduje się w kolejnym poszycie¹². Cennym dodatkiem do opisywanej korespondencji są depesze i wyciągi z depesz dotyczących sprawy polskiej w omawianym okresie, wymieniane pomiędzy dyplomatami rosyjskimi (Karlem Robertem von Nesselrodem, Dmitrijem Pawłowiczem Tatiszczewem, Carlo Andrea Pozzo di Borgo, Christopherem Andriejewiczem von Lievenem), które jako załączniki do korespondencji Heytesbury'ego trafiły do Foreign Office¹³. Interesująca jest także kopia korespondencji wymienianej pomiędzy Nesselrodem a Lievenem między styczniem a lipcem 1832 r., także dotycząca sprawy polskiej¹⁴. Fragment podobnej korespondencji, zawierającej kilka depesz Pozzo di Borgo do Lievena z grudnia 1830 r. i lutego 1831 r., znalazłem również w The British Library¹⁵.

Ponadto w The National Archives odniesienia do powstania w Polsce odnajdujemy również w depeszy konsula brytyjskiego w Odessie Jamesa Yeamesa do Palmerstona z 31 grudnia 1830 r.¹⁶, a także przetłumaczonych na angielski ukazach carskich z 11 listopada 1831 r., regulujących sytuację prawną Królestwa Polskiego. Mieszczą się tu też kopie zestawień dotyczących wielkości handlu Rosji z Królestwem Polskim oraz korespondencja konsułów brytyjskich w Rydze (Thomasa Tuppera i Francisa Keinitza) z Foreign Office, prowadzona od kwietnia do września 1831 r. Kontynuacja tej korespondencji wraz z inną częścią korespondencji konsula Yeamesa z Odessy znajduje się w kolejnym poszycie¹⁷. W zbiorach The National Archives przechowywany jest także list księcia Adama Czartoryskiego z 15 lipca 1831 r. wysłany prawdopodobnie do Palmerstona i skierowana również do Palmerstona, niepodpisana korespondencja Komitetu Polskiego w Paryżu z września 1831 r. oraz cyrkularz

¹¹ The British Library (dalej: BL), Add. MSS 41560, Add. MSS 41561 oraz Add. MSS 41562.

¹² BL, Add. MSS 41563.

¹³ TNA, FO 65/195, Domestic Prince Lieven.

¹⁴ TNA, FO 65/204.

¹⁵ BL, Add. MS 47270.

¹⁶ TNA, FO 65/188.

¹⁷ TNA, FO 65/211.

napisany na polecenie Czartoryskiego z 23 sierpnia 1831 r. (wszystkie trzy dokumenty po francusku)¹⁸.

Z kolei poszyt opatrzony tytułem: *Russia. Domestic. Various. January to December 1831* zawiera obszerną dokumentację dotyczącą Polski, w tym memoriały i korespondencję wysłanników polskich do Wielkiej Brytanii: Aleksandra Wielopolskiego, Aleksandra Walewskiego i Juliana Ursyna Niemcewicza, oraz korespondencję księcia Ksawerego Druckiego-Lubeckiego z Ignacym Turkułem i Stefanem Grabowskim z okresu od września do listopada 1830 r., wszystkie w języku francuskim. Mieści się tu także petycja z marca 1831 r. w języku angielskim w sprawie polskiej skierowana do Palmerstona, podpisana przez grupę poddanych brytyjskich, prośby z maja 1830 r. kierowane w imieniu brytyjskiej społeczności w Warszawie o ustanowienie konsula brytyjskiego w stolicy Polski oraz inne dokumenty z okresu powstania o podobnym charakterze, autorów polskich i brytyjskich (Andrew B. Evans, Albert Grzymała, Jan Skrzynecki i wielu innych)¹⁹.

Kopie korespondencji Foreign Office do ambasadorów brytyjskich w Wiedniu, Henry'ego Wellesleya, lorda Cowley, oraz sir Frederica Lamba, lorda Beauvale, za lata 1830–1834 znajdują się zarówno w The British Library²⁰, jak i w The National Archives²¹. Pośród nich w pewnej liczbie można odnaleźć także depesze poświęcone sprawie polskiej.

Znacznie więcej odniesień do kwestii polskiej w okresie powstania listopadowego odnajdziemy w korespondencji George'a Williama Chada, ambasadora brytyjskiego w Berlinie. W The British Library pod kolejnymi sygnaturami²² znajdują się tzw. ekstrakty, tj. wyciągi z depesz, często bardzo obszerne ich streszczenia, może nawet dosłowne, czasem krótkie, w przeważającej mierze poświęcone Polsce od listopada 1830 r. do 20 lipca 1832 r., a także bardzo podobna w charakterze korespondencja (wyciągi) z następcą Chada na stanowisku ambasadora, Gilbertem Elliotem-Murrayem-Kynynmoundem, lordem Minto, od września 1832 r. do listopada 1834 r., gdzie pojawiają się już jednakże jedynie pojedyncze odniesienia do sprawy polskiej. Z pozyskanych przeze mnie informacji wynika, że dokumenty owe w pełnym zapisie przechowywane są poza Londynem, w University of Southampton Library, jednak osobiście do nich nie dotarłem.

¹⁸ TNA, FO 65/194.

¹⁹ TNA, FO 65/196.

²⁰ BL, Add. MS 48444.

²¹ TNA, FO 519/45 – Dispatches from Lord Cowley to Earl of Aberdeen 1830 (od listopada także do Palmerstona) i FO 519/46 – Dispatches from Lord Cowley to Lord Palmerston 1831.

²² BL, Add. MS 48480, Add. MS 48481 i Add. MS 48482.

W The National Archives znajduje się także bogaty zbiór korespondencji ambasadorów brytyjskich w Paryżu z Foreign Office – poczynawszy od listopada 1830 r. gdy funkcję tę sprawował Charles Stuart, lord Stuart de Rothesay, poprzez jego następcę od 1831 r., Thomasa Levesona-Gowera, lorda Granville, kończąc na brytyjskim *chargé d'affaires* w Paryżu, Hamiltonie Hamiltonie, który był nim przez kolejne miesiące, aż do grudnia 1831 r. Jest on przechowywany pod kilkunastoma sygnaturami²³. Niestety sprawa polska pojawia się w tym materiale incydentalnie i jakkolwiek wzmianki te warte są wykorzystania, to jest ich nieporównywalnie mniej niż w korespondencji z ambasadami brytyjskimi w Petersburgu czy w Berlinie, a nawet w Wiedniu. Stan ten rozczarowuje i może sugerować wniosek o słabej obecności tematów polskich w relacjach brytyjsko-francuskich w okresie powstania listopadowego. Wagę tej konkluzji osłabia jednak fakt, że faktyczny ówczesny kierownik francuskiej polityki zagranicznej Maurice de Talleyrand uczestniczył w trwającej w Londynie konferencji ambasadorów, a zatem nie trzeba było prowadzić z nim korespondencji *via* ambasada brytyjska w Paryżu.

W innym poszycie z tego archiwum kryją się natomiast różne prośby o wsparcie dla polskich emigrantów, wysyłane za pośrednictwem Sandforda Arnota, sekretarza The Polish Exiles' Friend Society z 1833 r.²⁴

W The National Archives przechowywana jest też odręczna kopia instrukcji lorda Palmerstona dla ambasadorów brytyjskich w Petersburgu, Berlinie i Wiedniu, zawierająca stanowisko rządu JKM w sprawie okupacji Krakowa w 1836 r.²⁵, a pod kolejną sygnaturą znajduje się obszerna notatka (dziesięć stron rękopisu) lorda Palmerstona dla lorda Russella w sprawie ewentualnego mianowania konsula brytyjskiego do Krakowa z tegoż 1836 r.²⁶ Sprawa okupacji Krakowa stała się też przedmiotem przechowywanej w The British Library korespondencji lorda Aberdeena z żoną ambasadora rosyjskiego w Londynie,

²³ TNA, FO 27/416 – France. From Lord Stuart de Rothesay 8 November to 6 December 1830; FO 27/417 – France. From Lord Stuart de Rothesay 10 December 1830 to 10 January 1831; FO 27/423 – France. Domestic. Various. July to December 1830; FO 27/424 – France. To Viscount Granville and Mr Hamilton. January to June 1831; FO 27/425 – France. To Viscount Granville and Mr Hamilton. 1 July to 30 December 1831; FO 27/426 – France. From Viscount Granville. 7 January to 11 February 1831; FO 27/427 – France. From Viscount Granville. 12 February to 18 March 1831; FO 27/428 – France. From Viscount Granville. 20 March to 29 April 1831; FO 27/429 – France. From Viscount Granville & Mr. Hamilton. 2 May to 27 June 1831; FO 27/430 – France. From Mr. H. Hamilton and Lord Granville. 1 July to 31 August 1831; FO 27/431 – France. From Lord Granville. [2] September and [31] October 1831; FO 27/432 – France. From Lord Granville. [4] November and [30] December 1831.

²⁴ TNA, FO 65/211 – Domestic. Prince Lieven and various, k. 129–138.

²⁵ TNA, FO 881/749. Identyczna kopia depeszy – także sporządzona odręcznie – patrz: BL Add. MS. 88906/11/22.

²⁶ TNA, FO 881/749A.

księżną Dorotheą Lieven²⁷. Zdeponowane tam papiery Lievenów zawierają zresztą wiele odniesień do spraw polskich z okresu konstytucyjnego Królestwa Polskiego, powstania listopadowego i epoki popowstaniowej, aż do czasów wojny krymskiej. Znalazłem je w 38 teczkach i poszytach tej kolekcji, których tu nie wymieniam, a zainteresowanych bardziej szczegółowymi informacjami na ten temat odsyłam do bibliografii mojej książki poświęconej księżnej Lieven²⁸.

W The National Archives odnajdziemy też obfitą korespondencję (rękopisy) Johna Charlesa Barnetta, konsula brytyjskiego w Warszawie, do Foreign Office (Palmerstona i Backhouse'a) z 1837 r., wraz z załączoną mapą Królestwa Polskiego i memoriałem o Polsce, a zwłaszcza o Rzeczypospolitej Krakowskiej²⁹.

Natomiast w zbiorach The British Library³⁰ znajdują się pojedyncze depesze nadesłane z ambasady brytyjskiej w Petersburgu do lorda Palmerstona z 1838 r. (jedna związana z echami spisku Szymona Konarskiego na Litwie) oraz z 1839 r., z których jedna dotyczy utrzymującej się okupacji Krakowa przez Austriaków, a druga sprawy gen. Jana Skrzyneckiego.

Zróżnicowaną chronologicznie korespondencję proveniencji rosyjskiej kryją za to kolejne poszyty. Znajdują się w nich sporządzone w języku francuskim kopie depesz, cyrkularzy i innych dokumentów dotyczących spraw polskich (głównie Krakowa), wymienianych pomiędzy kanclerzem Nesselrodem a różnymi dyplomatami rosyjskimi (Brunnow, Pozzo di Borgo, Lieven) w roku 1846, a także sporządzone w 1846 r. streszczenia korespondencji w tej samej kwestii, wymienianej pomiędzy rządem rosyjskim a ambasadą rosyjską w Londynie w latach 1831–1833. Są tam nawet niekiedy przytaczane całe depesze z początku lat 30. XIX w. oraz memorandum austriackie w sprawach polskich z okresu kongresu wiedeńskiego czy też nota dyplomatyczna w sprawach polskich wręczona Palmerstonowi przez ambasadora Brunnowa w 1846 r.³¹

Osobna, bogata kolekcja materiałów na interesujący nas temat przechowywanych w The National Archives dotyczy lat 1845–1847, w tym głównie kwestii związanych z powstaniem krakowskim, rabacją galicyjską i inkorporacją Rzeczypospolitej Krakowskiej do Austrii, ale także szerszej sytuacji na ziemiach polskich i gry mocarstw wokół sprawy polskiej w owym okresie. Są to w przytłaczającej mierze materiały wytworzone przez dyplomację brytyjską oraz te, które były Brytyjczykom komunikowane przez dyplomację obce (austriacką, francuską, pruską, rosyjską, szwedzką) lub zostały pozyskane przez stronę brytyjską

²⁷ BL, Add. MS. 47366, Lieven Papers, list G. Aberdeena do D. Lieven z 14 marca 1836 r., k. 99–100.

²⁸ Żurawski vel Grajewski 2005, s. 185–187.

²⁹ TNA, FO 65/237 oraz FO 392/7.

³⁰ BL, Add. MSS. 89177/2/3 – Draft Despatches, folder 2, Jan 1839–Mar 1839.

³¹ TNA, FO 65/328 oraz 65/329.

w inny sposób. Obok not dyplomatycznych i raportów znajdujemy pośród nich zapisy prowadzonych konwersacji czy oficjalne obwieszczenia wydawane w imieniu różnych władz. Ze względu na natężenie dyskusji prowadzonych w owym okresie wokół wskazanych kwestii dysponujemy przygotowanymi dla ich potrzeb kolejnymi Confidential Prints. I tak w *Confidential Papers Relative to the Suppression of the Free State of Cracow and its Annexation to the Austrian Empire* przechowywany jest zbiór 140 dokumentów sporządzonych w językach angielskim i francuskim, dotyczących konspiracji polskiej w Poznańskim oraz Rzeczypospolitej Krakowskiej, pochodzących z lat 1845–1847³². Wśród kolejnych poszytów interesujące są odręczne kopie instrukcji Foreign Office w sprawach polskich (głównie krakowskich) z 1847 r., kierowane do posła brytyjskiego w Petersburgu, lorda Johna Bloomfielda³³. Natomiast niezwykle obfita i cenna korespondencja w tychże sprawach (także głównie krakowskich, ale nie tylko), zawierająca również załączone dokumenty proveniencji austriackiej w tłumaczeniu na angielski, wymieniana pomiędzy Georgem du Platem, konsulem brytyjskim w Warszawie, a ministrami spraw zagranicznych, lordami Palmerstonem i Aberdeenem, oraz stałym podsekretarzem stanu w Foreign Office Henrym Addingtonem za rok 1846 została opublikowana jako Confidential Prints (35 dokumentów) pod tytułem: *Confidential. Correspondence with Her Majesty's Consul in Poland Respecting Cracow*³⁴. Archiwum mieści także odręczne kopie depesz du Plata z Warszawy do Foreign Office z roku 1846³⁵ oraz korespondencję lorda Palmerstona z 1847 r., odnoszącą się do sprawy Krakowa³⁶.

Ponadto w zbiorach The British Library w dokumentach lorda Aberdeena znajdują się memoranda i jego korespondencja z du Platem i lordem

³² TNA, FO 881/34. Druk identyczny z jednym z druków przechowywanych pod sygn. TNA FO 425/442.

³³ TNA, FO 65/331 i FO 65/332.

³⁴ TNA, FO 417/3. Druk identyczny z przechowywanym w TNA pod sygn. FO 881/189 oraz jednym z druków przechowywanych pod sygn. FO 425/442. Kontynuacja tej korespondencji za rok 1847 w odręcznych kopiach sporządzonych oczywiście w języku angielskim: tamże, FO 65/338.

³⁵ TNA, FO 65/325.

³⁶ TNA, PRO 30/22/6A – vol. 6A, Summary of Contents. *Political and Administrative Correspondence. Politics and Government: Lord John Russell: Papers. Correspondence and Papers. draft militia bill (England) 1847. Harbour Commission: construction of Newhaven. Secret war plans committee. Correspondence: Lords Auckland, Dundonald. Foreign affairs: Austria and Poland*; TNA PRO 30/22/6B – vol. 6B, Summary of Contents. *Political Correspondence and Memoranda Relating Mainly to Irish Famine Relief... Lord John Russell: Papers. Correspondence and Papers. Bulwer's and Lord Normanby's Views and Comment. Foreign affairs: Poland: the Cracow Question. Press Attacks on Lords Palmerston and Aberdeen. Colonial affairs: H. E. F. Young Accepts Governorship of the Cape.*

Beaumontem (Milsem Thomasem Stapeltonem, członkiem Izby Lordów) w sprawie polskiej (powstanie krakowskie i rabacja galicyjska) z 1846 r.³⁷

Kolejny zasób korespondencji to listy od różnych Polaków do Palmerstona z lat 1846–1847 wraz z odpowiedziami³⁸ oraz korespondencja konsula brytyjskiego w Berlinie, płk. Gustave du Plata (byłego konsula w Warszawie), z Palmerstonem z 1847 r. na temat warunków działania konsulatu brytyjskiego w Warszawie³⁹.

Fragment korespondencji dyplomatycznej (depesze Aleksandra Walewskiego, Foreign Secretary George'a Williama Villiersa, lorda Clarendon, oraz Henry'ego Wellesleya, lorda Cowley, ambasadora brytyjskiego w Paryżu) dotyczącej sprawy polskiej z czasów wojny krymskiej (1855 r.) przechowywany jest jako Confidential Print, ale w innych poszytach także znajdują się identyczne dokumenty⁴⁰. W archiwum tym przechowywany jest także list księcia Adama Czartoryskiego do lorda Johna Russella z 30 czerwca 1856 r.⁴¹

Ostatnią partię dokumentów, do których dotarłem, stanowią archiwalia związane z epoką powstania styczniowego. Najobfitsze ponownie okazują się poszyty zawierające zbiory drukowanych dokumentów opracowane w konwencji Confidential Prints. Przy tym pod różnymi sygnaturami przechowywane są tożsame druki, czasem będące co najwyżej fragmentami innych. Najpełniejsza ich kolekcja kryje się w poszycie⁴² rozpoczynającym się od: *Confidential: Correspondence respecting the Insurrection in Poland 1863 January to April 1863*. Jest to obszerny zbiór zawierający 443 dokumenty opublikowane na 310 stronach. Pośród nich znajdują się zarówno depesze dyplomatyczne wymieniane pomiędzy czołowymi politykami i dyplomatami brytyjskimi, jak i nadsyłane do Foreign Office raporty o przebiegu insurekcji w Polsce, a także cała gama różnych innych doniesień i dokumentów dyplomatycznych wytworzonych przez dyplomację czy władze administracyjne innych mocarstw – Rosji, Francji, Prus i Austrii – w tym proklamacje władz zaborczych oraz polskiego Rządu Narodowego, mowy cara Aleksandra II do wojska, ocena doniesień prasy rosyjskiej i niemieckiej, tekst konwencji Alvenslebena wraz z jej oceną, zapis konwersacji z politykami pruskimi (w tym z Bismarckiem) w sprawach polskich, a także

³⁷ BL, Add. MS. 43246 – Vol. CCVIII (ff. 349). April 1846–Feb. 1848 includes: f. 1: Alexander Baring, 1st Baron Ashburton: *Correspondence with Lord Aberdeen: 1829–1846*. f. 2: Montagu John Wynyard, Rector of West Rounton, country Yorkshire: *Correspondence with Lord Aberdeen: Apr. 1846–Feb. 1848*.

³⁸ TNA, FO 65/330.

³⁹ TNA, FO 65/339.

⁴⁰ TNA, FO 417/55, a także FO 881/1261 oraz FO 881/627.

⁴¹ TNA, PRO 30/22/13B, k. 147–148.

⁴² TNA, FO 417/58. Zawiera m.in. druki przechowywane także oddzielnie pod różnymi innymi sygnaturami (FO 417/4; FO 417/5; FO 417/6; FO 881/1141; FO 881/1147; FO 881/1168; FO 881/1176; FO 881/1267; FO 881/1284), ale tożsame z zebranymi w tym miejscu.

z różnymi politykami francuskimi, rosyjskimi, austriackimi itd., doniesienia o debatach w parlamentach różnych państw europejskich w sprawie polskiej czy stanowiska różnych rządów i opinii publicznej wobec powstania w Polsce (w tym m.in. z Prus, Szwecji, Włoch, Szwajcarii, Hiszpanii). Depesze i dokumenty tworzone przez stronę brytyjską są oczywiście sporządzone w języku angielskim, zaś depesze i dokumenty obce w języku oryginału, a zatem z reguły po francusku. Jeśli jest on inny niż francuski (np. niemiecki), załączone zostało również tłumaczenie na angielski. Dokumenty wydawane przez władze powstańcze są natomiast przytaczane tylko po angielsku. Niektóre dokumenty mają formę streszczeń (ekstraktów – np. z konwersacji czy z doniesień prasowych). Identyczny charakter ma kolejny mieszczący się w tym poszycie zbiór dokumentów zatytułowany: *Confidential: Correspondence Respecting the Insurrection in Poland April to July 1863*. Jest to po prostu chronologiczna kontynuacja poprzednio przywoływanej publikacji zawierająca 352 dokumenty opublikowane na 282 stronach. Kończący tę serię tom nosi tytuł: *Correspondence Respecting to Poland July, August 1863*, a opublikowano w nim na 111 stronach kolejne 142 dokumenty podobne w charakterze do poprzednio omówionych. Pod oddzielnymi sygnaturami znajdują się pewne znacznie skromniejsze druki w konwencji Confidential Prints zawierające pojedyncze dokumenty dotyczące sprawy polskiej w okresie powstania styczniowego⁴³. W kolejnych poszytach znaleźć można egzemplarz „The London Gazette” z 6 listopada 1863 r. z doniesieniami w sprawie polskiej⁴⁴ oraz opublikowaną w kwietniu 1863 r. dość szczegółową mapę ziem polskich ujętych w granicach sprzed 1667 r., z zaznaczonymi kolejnymi cesjami terytoriów na rzecz Rosji (1667, 1686) oraz podziałami rozbiorowymi z XVIII w.⁴⁵

Natomiast w dokumentach lorda Johna Russella, pełniącego w okresie powstania styczniowego funkcję brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, przechowywana jest w dość trudno czytelnych rękopisach nieoficjalna (*private*), bardzo obfita korespondencja (587 kart)⁴⁶ otrzymywana z brytyjskiej ambasady w Paryżu, przesyłana przez ambasadora Henry’ego Richarda Charlesa Wellesleya, lorda Cowley, i sekretarza ambasady Williama George’a Greya od stycznia do końca grudnia 1863 r. W przeważającej mierze dotyczy ona spraw polskich, ale od jesieni 1863 r. zaczyna dominować w niej temat kwestii duńskiej i kongresu europejskiego. Jej walor podnosi fakt, że daje ona wgląd w opinie, których nie miano zamiaru komunikować w oficjalnej formie komukolwiek. Podobnie prywatny charakter mają oryginalne rękopisy listów lorda Palmerstona

⁴³ TNA, FO 881/1171 oraz FO 881/1172.

⁴⁴ TNA, FO 881/1189.

⁴⁵ TNA, FO 925/3514.

⁴⁶ TNA, PRO 30/22/59.

pisanych do lorda Russella od stycznia do kwietnia 1863 r., w których porusza on kwestie sprawy polskiej (ok. 50 kart)⁴⁷, oraz znajdująca się także pod tym oznaczeniem korespondencja lorda Palmerstona, zarówno oryginały listów, jak i ich kopie oraz bruliony memoriałów (w tym lorda Francisza Napiera, ambasadora brytyjskiego w Petersburgu) przesyłanych do Johna Russella w sprawie polskiej od czerwca do września 1863 r. (ok. 153 stron)⁴⁸. Kolejny fragment wcześniejszej korespondencji Palmerstona z Russellem (rękopisy oryginalnych listów z października i grudnia 1860 r. oraz czerwca i lipca 1861 r.) w sprawach polskich oraz listów z czerwca 1862 r. i z okresu od lutego do listopada 1863 r. odnajdujemy w kolejnych poszytach⁴⁹. Archiwum posiada także korespondencję (zawierającą obok listów także memoriały) lorda Russella, tym razem z lordem Johnem Bloomfieldem, ambasadorem brytyjskim w Wiedniu, w sprawie sytuacji w Galicji w okresie powstania styczniowego (od lutego do listopada 1863 r.)⁵⁰. Podobna zaś w charakterze (wyciągi z rękopisów listów, bruliony memoriałów) jest też licząca ok. 40 stron korespondencja Russella z kwietnia 1861 r., marca-maja, lipca i grudnia 1863 r. w sprawach polskich z ambasadą brytyjską w Paryżu (kolejnymi ambasadorami francuskimi w Londynie – hrabią Jeanem-Gilbertem Victorem Fialinem Persignym, hrabią Charlesem Josephem de Flahautem, księciem Godefroyem de la Tour d'Auvergne oraz baronem Jeanem-Baptistem-Louisem Grosem i in.)⁵¹. Wreszcie mieści się tu też korespondencja lorda Russella z ambasadą brytyjską w Petersburgu (lordem Napierem z kwietnia 1861 r., marca 1862, czerwca-sierpnia i grudnia 1863 r.), baronem Brunnowem (z kwietnia 1861 r.)⁵². To dalece nie wszystkie sygnatury The National Archives, gdzie można znaleźć odniesienia do sprawy polskiej w epoce powstania styczniowego. Ich sporą listę można sporządzić, w wyszukiwarkę w katalogu tego archiwum odpowiednie słowo – np Polska. Stopień opracowania przechowywanych tam rękopisów pozwala na odnalezienie tą drogą nawet pojedynczych listów, w których są choćby nikłe odniesienia do sprawy polskiej. Sam ze względów czasowych wszystkich takich wskazań wyszukiwarki nie byłem w stanie sprawdzić, mam jednak świadomość ich istnienia w dość sporej liczbie. Pomiąłem też niemalże całkowicie epokę wojny krymskiej, eksploatowaną przez innych historyków, ale także reprezentowaną obszernie w zbiorach The National Archives.

⁴⁷ TNA, PRO 30/22/14E.

⁴⁸ TNA, PRO 30/22/14F.

⁴⁹ TNA, PRO 30/22/21 oraz PRO 30/22/22.

⁵⁰ TNA, PRO 30/22/42.

⁵¹ TNA, PRO 30/22/62.

⁵² TNA, PRO 30/22/114.

Bibliografia

Źródła archiwalne

The National Archives

sygnatury:

FO 27/416; FO 27/417; FO 27/423; FO 27/424; FO 27/425; FO 27/426; FO 27/427; FO 27/428; FO 27/429; FO 27/430; FO 27/431; FO 27/432; FO 65/187; FO 65/188; FO 65/190; FO 65/191; FO 65/192; FO 65/193; FO 65/194; FO 65/195; FO 65/196; FO 65/204; FO 65/211; FO 65/325; FO 65/328; FO 65/329; FO 65/330; FO 65/331; FO 65/332; FO 65/237; FO 65/338; FO 65/339; FO 95/8/5; FO 181/84; FO 181/85; FO 181/86; FO 181/87; FO 392/7; FO 417/1; FO 417/2; FO 417/3; FO 417/4; FO 417/5; FO 417/6; FO 417/54; FO 417/55; FO 417/58; FO 425/442; FO 519/45; FO 519/46; FO 881/34; FO 881/177; FO 881/189; FO 881/627; FO 881/749; FO 881/749A; FO 881/1031; FO 881/1141; FO 881/1143; FO 881/1144; FO 881/1147; FO 881/1168; FO 881/1171; FO 881/1172; FO 881/1176; FO 881/1189; FO 881/1261; FO 881/1267; FO 881/1284; FO 881/4169; FO 925/3514; PRO 30/22/1D; PRO 30/22/6A – vol. 6A; PRO 30/22/6B – vol. 6B; PRO 30/22/13B; PRO 30/22/14E; PRO 30/22/14F; PRO 30/22/21; PRO 30/22/22; PRO 30/22/42; PRO 30/22/59; PRO 30/22/62; PRO 30/22/114.

The British Library

sygnatury:

Add. MS. 43246 – Vol. CCVIII (ff. 349); Add. MS 47270; Add. MS 47366; Add. MS 48444; Add. MS 48480; Add. MS 48481; Add. MS 48482; Add. MS. 88906/11/22; Add. MSS 41560; Add. MSS 41561; Add. MSS 41562; Add. MSS 41563; Add. MSS. 89177/2/3.

Opracowania

Żurawski vel Grajewski R.P. (2005), *Pojedynek za kulisami wielkiej dyplomacji. Księżna Dorothea Lieven wobec Polski i Polaków*, Warszawa.

Stosunki narodowościowe w Królestwie Polskim w przededniu wybuchu pierwszej wojny światowej w świetle raportów konsulów niemieckich i austro-węgierskich¹

DOI: 10.15290/sp.2024.32.5

Abstrakt Artykuł dotyczy oceny przez dyplomatów z Niemiec i Austro-Węgier sporów narodowościowych toczonych w Królestwie Polskim przed 1914 r. W świetle ich relacji stosunki te pozostawały napięte. Polacy mieli za złe Rosjanom kontynuowanie rusyfikacji (budowa soboru prawosławnego w Warszawie, oderwanie Chełmszczyzny czy odkładanie utworzenia samorządu). W ramach odpowiedzi Polacy zbojkotowali uroczystości trzechsetlecia wstąpienia na tron Romanowów. Władze rosyjskie tolerowały natomiast antyniemieckie nastroje panujące w Królestwie Polskim.

Słowa kluczowe Królestwo Polskie, spory etniczne, rusyfikacja, Chełmszczyzna, Duma Państwowa, dyplomacja

Abstract The article concerns the assessment by Second Reich and Austria-Hungarian diplomats of the nationality disputes in the Congress Poland before 1914. In light of their reports, relations remained tense. The Poles resented the Russians for continuing Russification (building the Orthodox cathedral in Warsaw, seceding the Chełm region and postponing the introduction of local government). In response, Poles boycotted the celebrations of the 300th anniversary of the Romanovs' accession to the throne. Russian authorities tolerated anti-German sentiments prevailing in Congress Poland.

Key words Kingdom of Poland, ethnic conflicts, russification, Chełm, State Duma, diplomacy

Wstęp

Warszawa pozostająca pod władzą Rosjan stanowiła na początku XX w. ważny punkt obserwacyjny dla zagranicznych dyplomatów. W tym trzecim pod względem liczby mieszkańców mieście imperium Romanowych, centrum administracyjnym, ośrodku przemysłowym i handlowym oraz węzle komunikacyjnym działało kilkanaście placówek konsularnych, m.in. francuska, brytyjska, amerykańska, szwajcarska oraz oczywiście niemiecka i austro-węgierska. Poza zapewnieniem ochrony prawnej i pomocy dla własnych obywateli oraz promocją handlu urzędnicy konsularni z Niemiec i Austro-Węgier monitorowali nastroje panujące w Królestwie Polskim, w tym stosunki pomiędzy władzami rosyjskimi a Polakami czy też poszczególnymi grupami

¹ Niniejszy tekst powstał w ramach realizacji grantu Narodowego Centrum Nauki nr 2018/29/B/HS3/02075.

narodowymi zamieszkującymi tę część podzielonej między zaborców Polski. Ich korespondencja z właściwymi ministerstwami spraw zagranicznych jest przechowywana w zasobach niemieckiego archiwum federalnego (Bundesarchiv, Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes) i austriackiego archiwum państwowego (Österreichisches Staatsarchiv, Haus-, Hof- und Staatsarchiv). Całość dokumentów niemieckich wytworzonych w interesującym nas okresie przez konsulat w Warszawie została już zdigitalizowana i jest dostępna dla badaczy online.

Najdalej na zachód wysuniętą część Imperium Rosyjskiego, a mianowicie Królestwo Polskie, poza Polakami stanowiącymi 3/4 ludności zamieszkiwali także m.in. Żydzi, Rosjanie i Niemcy². Klęska Rosji w wojnie z Japonią, wybuch rewolucji i upadek systemu absolutystycznego w Rosji uwolniły energię społeczną, ale także przyczyniły się do zaostrzenia sporów na tle etnicznym, tłumionych dotąd przez reżim carski. Celem niniejszego artykułu jest zanalizowanie obrazu stosunków narodowościowych w Królestwie Polskim w ostatnich latach przed wybuchem pierwszej wojny światowej, jaki wyłania się z raportów dyplomatycznych konsułów Niemiec i Austro-Węgier w Warszawie. Obie placówki nie tylko świadczyły opiekę nad własnymi obywatelami, ale stanowiły także ważne punkty obserwacyjne, zwłaszcza w kwestii polskiej. Rozwój sytuacji w zaborze rosyjskim i panujące tam nastroje wpływały bowiem na stosunki wewnętrzne w Galicji, Wielkopolsce i na Pomorzu. Zakres chronologiczny artykułu obejmuje okres ostatnich dwóch lat przed wybuchem Wielkiej Wojny. Autorzy większości wykorzystanych do przygotowania niniejszego artykułu raportów, a mianowicie August von Brück i Leopold von Andrian, reprezentowali konserwatywny i monarchistyczny światopogląd, jednocześnie będąc katolikami i legitymując się szlacheckim pochodzeniem. Urodzony w 1859 r. w Bawarii Brück miał nawet tytuł barona, zaś obowiązki konsula Rzeszy Niemieckiej w Warszawie objął w 1906 r. Z kolei ojciec młodszego od niego o szesnaście lat Andriana był uznanym geologiem i antropologiem, zaś matka córką kompozytora Giacomo Meyerbeera. Sam Andrian od dzieciństwa przejawiał zdolności artystyczne i pisał wiersze. Związany był z grupą poetycką skupioną wokół Stephana Georga i Hugona von Hofmannstahla. Obowiązki c.k. konsula w Warszawie objął w 1911 r. Podczas pierwszej wojny światowej obaj byli już wówczas konsule doradczali jako eksperci swym rządów w kwestii polskiej³.

W opisywanym okresie stosunki polsko-rosyjskie wciąż pozostawały napięte. Wynikało to głównie z russyfikacyjnego kursu władz, które od 1908 r. konsekwentnie, krok po kroku wycofywały się z udzielonych Polakom podczas

² Pruss 2019, s. 167–246.

³ Schumacher 1967; Hofmannstahl 1968; Andrian-Werbung 2003.

rewolucji lat 1905–1908 koncesji narodowych⁴. Rodziło to rozczarowanie, frustrację i poczucie bezsilności, które nie mogły znaleźć ujścia. Polska opinia publiczna z niepokojem i oburzeniem obserwowała proces tworzenia guberni chełmskiej w celu odłączenia jej od generał-gubernatorstwa warszawskiego i przyłączenia – celem szybszej rusyfikacji – do generał-gubernatorstwa kijowskiego⁵. Polacy mieli ograniczoną możliwość wyrażania swojego niezadowolenia z tego powodu. Dla przykładu podczas karnawału w 1912 r. przedstawiciele bardziej radykalnych środowisk ogłosili bojkot corocznych zabaw. W obawie przed reakcją opinii publicznej większość arystokracji, choć niechętnie, przystąpiła do bojkotu. Z kolei konserwatyści krytykowali taką postawę, argumentując, że tylko zwiększy ona prawdopodobieństwo przyjęcia przez parlament wspomnianego rozwiązania, określanego przez Polaków mianem czwartego rozbioru Polski. Straty ekonomiczne z powodu odwołania imprez karnawałowych szacowano na 8 mln rubli. Często słyszano się jednak, że ta żałoba narodowa jest obchodzona nie tyle z powodu Chełmszczyzny, co dla upamiętnienia klęski w wojnie z 1812 r., która poгрzebała szanse na odrodzenie Rzeczypospolitej. Przyjęte jeszcze po powstaniu styczniowym przepisy zabraniały jednak noszenia żałoby w miejscach publicznych, jeśli nie można było udowodnić, że jest to związane z utratą bliskiej osoby w ostatnim okresie⁶. W kolejnych miesiącach Polacy przyglądali się debacie w Dumie i na łamach prasy rosyjskiej. Jak oceniał w maju 1912 r. Andrian:

Uspokajający i ugodowy ton, jaki przyjęli polscy członkowie Rady Państwa i po-słowie przy omawianiu w miejscowej prasie projektu ustawy, świadczy wyraźnie o tym, jak ponownie małą stała się polskość pod pięścią nowo rozbudzonego nacjo-nalizmu rosyjskiego⁷.

Sprawa Chełmszczyzny powiązana była z procedowanym przez rosyjski parlament projektem ustawy o samorządzie miejskim dla Królestwa Polskiego, wniesionym do Dumy Państwowej przez rosyjski rząd w marcu 1913 r. Była ona bowiem pomyślana jako rodzaj rekompensaty dla Polaków za oderwanie od Kongresówki Chełmszczyzny. Długi okres procedowania tej ustawy tłumaczono właśnie koniecznością powiązania obu kwestii. Z tym większym oburzeniem polska strona przyjęła zmiany, jakie pod koniec 1913 r. do projektu wprowadziła Rada Państwa, czyniąc język rosyjski jedynym językiem obrad i korespondencji

⁴ Wiech 2013, s. 242–246.

⁵ Szerzej patrz np. Szabaciuk 2012; Rolf 2016, s. 382–402.

⁶ Listy Andriana do Berchtolda, Warszawa, 6 stycznia 1912 i 15 lutego 1912, w: OeStA, HHSTA, PA, sygn. PA XXXVIII, 357, przeł. P. Szlanta.

⁷ List Andriana do Berchtolda, Warszawa, 24 maja 1912, w: OeStA, HHSTA, PA, sygn. PA XXXVIII, 357.

w planowanym samorządzie. Zdaniem konsula wszystkie polskie środowiska polityczne – łącznie z konserwatystami – sprzeciwiały się tej propozycji jako godzącej w honor narodowy. Podnosiły się głosy wzywające do bojkotu mającej powstać instytucji. Austro-węgierski dyplomata oceniał jednak, że oburzenie na Rosjan nie spowoduje wcale wzrostu proaustriackich sympatii wśród polskich poddanych cara. W ocenie polskiej opinii publicznej monarchia naddunajska uchodziła bowiem za państwo słabe i niezdolne do aktywnego działania⁸. W podobnym tonie donosił centrali w Berlinie konsul Brück. Polska opinia publiczna powszechnie uznała projekt za obraźliwy i nie do przyjęcia. Polscy posłowie zyskali powszechne uznanie społeczne za to, że zagłosowali przeciw temu przedłożeniu rządowemu. Polska prasa jednoznacznie uznała je bowiem za obrazę polskiego narodu i pisała o sprawie w ostrym tonie⁹.

Kwestia ta nie znalazła swojego rozwiązania aż do wybuchu Wielkiej Wojny. Na początku czerwca 1914 r. Andrian oceniał, że wprowadzenie samorządu miejskiego pozostawało dla miejscowej opinii publicznej kwestią zasadniczą. Dyplomata przewidywał, że rząd w Petersburgu ugnie się pod żądaniami rosyjskich szowinistów i język rosyjski pozostanie urzędowym dla tej instytucji. W jego ocenie, czego miała dowodzić dotychczasowa praktyka, rząd rosyjski ustępował tylko przed tą opozycją, która okazywała się bardziej reakcyjna i szowinistyczna od niego samego. Brak możliwości posługiwania się językiem polskim w samorządzie nie powinien jednak, zdaniem Andriana, skutkować pogorszeniem się stosunków rosyjsko-polskich. Jak pisał, polityka pięści działała efektywnie, jeśli co pewien czas łagodziły ją drobne gesty, na przykład niezobowiązujące deklaracje premiera Władimira Kokowcowa o jego przychylności dla wprowadzenia języka polskiego do samorządu. Co charakterystyczne i równocześnie mało zrozumiałe, polska opinia publiczna winą za antypolską politykę władz rosyjskich obarczała rzekome silne wpływy pruskie w Petersburgu. Wrogie Polakom Niemcy miały blokować w Petersburgu wszelką liberalizację kursu w kwestii polskiej, a zwłaszcza przywrócenie Królestwu Polskiemu autonomii¹⁰.

⁸ List Andriana do Berchtolda, Warszawa, 24 kwietnia 1913, w: OeStA, HHStA, PA, sygn. PA XXXVIII, 361.

⁹ List Brücka do Bethmanna-Hollwega, Warszawa, 22 kwietnia 1913, w: BA, PAAA, Russland nr 83/4, Das Verhältnis Russland zu den Polen, Bd. 10, sygn. R.10871. Przykładowe głosy prasy polskiej na temat projektu ordynacji wyborczej do samorządu miejskiego w Królestwie Polskim: E. Piltz, *Memoriał w sprawie samorządu w Królestwie Polskim* (1913), „Kurjer Warszawski” 105, 17 kwietnia, s. 3–4; *Plony polskie* (1913), „Kurjer Warszawski” 106, 18 kwietnia, s. 1–2; *Interpelacja w sprawę samorządu miejskiego Królestwie Polskiem* (1913), „Gazeta Kielecka” 44, 17 kwietnia, s. 1–2; *Refleksje „Gazety Warszawskiej”* (1913), „Gazeta Kielecka” 47, 24 kwietnia, s. 2; *Samorząd miejski w Radzie Państwa* (1913), „Rozwój” 18, 18 kwietnia, s. 1–2; *Walka o samorząd* (1913), „Gazeta Poranna 2 Grosze” 105, 17 kwietnia, s. 1.

¹⁰ Szerzej patrz np. Szlanta 2022, s. 155–171; Korwin-Milewski 1930, s. 270.

Władze rosyjskie już od dłuższego czasu, co najmniej od lat 80. XIX w., starały się kanalizować niezadowolenie społeczne Polaków, pozwalając na krytykę polityki germanizacyjnej prowadzonej w zaborze pruskim¹¹. Jak trafnie i nie bez ironii podsumował politykę rosyjskich władz wobec kwestii narodowej Andrian:

Z jednej strony zabawnym jest obserwowanie, jak trzymany przez Rosjan żelazną ręką furor Polonicus, znajduje swe ujście tam, gdzie żadne kary nie stawiają granic wybuchom narodowego temperamentu, zaś z drugiej strony samowolnie nasuwa się pytanie, czy praktyka rosyjskiej cenzury, która drałońsko karze każdą krytykę władz rosyjskich, ale toleruje najbardziej prowokacyjne ataki przeciwko obcym rządóm [...], rzeczywiście służy zachowaniu autorytetu i stłumieniu polskości w takim stopniu, w jaki wierzą odpowiednie rosyjskie sfery¹².

Niezadowolenie strony polskiej budziła prowadzona od powstania styczniowego polityka rusyfikacji przestrzeni publicznej i nadawania miastom Królestwa Polskiego bardziej „ruskiego” wyglądu. Ukoronowaniem tego procesu była budowa monumentalnej, utrzymanej w stylu bizantyjsko-ruskim katedry prawosławnej w Warszawie pw. Aleksandra Newskiego, której dzwonnica górowała nad całym miastem. Pomysł jej wzniesienia narodził się pod koniec lat 80. XIX w.¹³, zaś uroczyste wyświęcenie miało miejsce w czerwcu 1912 r. Zdaniem Andriana przez budowę takich pełnych przepychu katedr w stylu starych moskiewskich świątyń władze starały się nadać miastu stempel przynależności do Imperium Rosyjskiego. Wznoszenie podobnych budowli w podbitych miastach mających zachodni wygląd miało być zwyczajową praktyką rosyjskich władz¹⁴. Polacy przyjęli samą budowę katedry w samym centrum dawnej stolicy z oburzeniem. Od udziału w jej poświęceniu powstrzymali się nawet najbardziej ugodowi z nich, legitymujący się rosyjskimi tytułami dworskimi. Na ten znak niemego protestu zdecydowali się, chociaż władze uznały uroczystość za państwową, czyniąc tym samym obecność na niej dla tej grupy obowiązkową¹⁵.

¹¹ Dla przykładu rosyjska cenzura została poluzowana w marcu 1890 r. po dymisji Ottona von Bismarcka z funkcji kanclerza Rzeszy. Według ówczesnego c.k. konsula w Warszawie Wackera łagodność rosyjskiej cenzury wobec komentarzy prasy polskiej po odejściu Żelaznego Kanclerza dała – jak to ujął – możliwość dania upustu głębokiej potrzebie manifestacji polskiego szowinizmu. Patrz: List Wackena do Kálnoky’ego, Warszawa, 2 kwietnia 1890, w: OeStA, HHStA, 280, PA XXXVIII.

¹² List Andriana do Berchtolda, Warszawa, 20 grudnia 1913, w: OeStA, HHStA, PA, sygn. PA XXXVIII, 361, przeł. P. Szlanta.

¹³ Patrz np. List Wackera do Kálnoky’ego, Warszawa, 18 marca 1890, w: OeStA, HHStA, PA, sygn. PA XXXVIII, 280; List Pitnera do Kálnoky’ego, Warszawa, 29 maja 1893, w: OeStA, HHStA, PA, sygn. PA XXXVIII, 291.

¹⁴ Patrz szerzej np. Paszkiewicz 1991.

¹⁵ List Andriana do Berchtolda, Warszawa, 8 czerwca 1912, w: OeStA, HHStA, PA, sygn. PA XXXVIII, 357.

Negatywne emocje w stosunkach polsko-rosyjskich wywołały także odsłonięcia mniej kontrowersyjnych i nie mających tak istotnego znaczenia symbolicznego budowli. Tak było na przykład w przypadku otwarcia w styczniu 1914 r. bardzo oczekiwanego przez mieszkańców Warszawy trzeciego mostu prowadzącego przez Wisłę, nazwanego przez Rosjan Mostem Mikołajewskim, a przez Polaków – na początek nieoficjalnie – Mostem Poniatowskiego. Nazwę tę wybrano dla upamiętnienia księcia Józefa Poniatowskiego, okragłą, setną rocznicę śmierci w bitwie pod Lipskiem obchodzono kilka tygodni przed oddaniem obiektu do użytku. Polacy całkowicie i ostatecznie zignorowali uroczyste otwarcie przeprawy, co było reakcją na zaproszenie przez władze rosyjskie do poświęcenia mostu wyłącznie prawosławnego duchownego. Z tego względu w uroczystości oddania mostu do użytku, poza urzędnikami z magistratu, nie uczestniczył ani jeden Polak. Prasa polska celowo, solidarnie i niemal całkowicie, przemilczała te uroczystości. Jedynie na wyraźne polecenie władz, już po wyświęceniu mostu, zamieściła tylko lakoniczną wzmiankę o poświęceniu mostu przez prawosławnego biskupa Nowo Georgijewskiego (Modlina)¹⁶. Komentując tę sprawę, Andrian zauważył, że dla części Polaków ważniejsze były sprawy kościelne niż narodowe. Nie zapraszając duchownego katolickiego na poświęcenie mostu, Rosjanie natomiast po raz kolejny obrazili te uczucia. Jeden z urzędników zaproponował co prawda, aby podczas uroczystości duchowny katolicki był obecny na przeciwnym niż kapłan prawosławny przyczółku mostu. Propozycja ta została jednak uznana za obraźliwą i odrzucona, czego zresztą się spodziewał i na co tak naprawdę liczył jej inicjator. Polacy wyrazili więc swój protest, w ogóle nie biorąc udziału w otwarciu przeprawy¹⁷.

Obchodzony w marcu 1913 r. jubileusz trzechsetlecia panowania Romanowów po raz kolejny unaoczniał przepaść, jaka dzieliła Polaków i Rosjan. Przygotowania do obchodów w Królestwie Polskim i na Ziemiach Zabrzanych miały czysto oficjalny charakter, a Polacy nie byli w nie w żaden sposób zaangażowani, a wręcz zajmowali wobec nich jawnie nieprzychylnie stanowisko. Poza bieżącą polityką przyczynił się do tego także fakt, że wstąpienie Romanowów na tron wiązało się

¹⁶ List Brücka do Bethmanna-Hollwega, Warszawa, 23 stycznia 1914, w: BA, PAAA, Russland 83/2, Innere Zustände Polens, Bd. 42/43, sygn. R.10833. Faktycznie w „Kurierze Warszawskim” w rubryce *Rozporządzenia i zawiadomienia* można było przeczytać następującą notatkę: „Wczoraj o godz. 1 po południu, jak donosi »Warsz. Dniownik«, biskup nowogeorgijewski Josafat w obecności władz naczelnych dopełnił poświęcenia wjazdu i wjazdu na nowy (trzeci) most. Następnie odbyło się otwarcie komunikacji kołowej”. Patrz: „Kurjer Warszawski” 5, 5 stycznia 1914, s. 5. Do bojkotu otwarcia mostu doszło pomimo żywego zainteresowania opinii publicznej budową mostu i jego kształtem architektonicznym. Patrz: Omilanowska-Kiljańczyk 1991, s. 99–121.

¹⁷ List Andriana do Berchtolda, Warszawa, 16 stycznia 1914, w: OeStA, HHStA, PA, sygn. PA XXXVIII, 365.

z wypędzeniem Polaków z Kremla, o czym przypomniał urzędowy „Dziennik Warszawski”, niepotrzebnie podgrzewając tym jeszcze i tak negatywne nastroje. Polska prasa całkowicie przemilczała obchody, informując jedynie o tym, że w związku z uroczystościami zamknięta będzie poczta. Krążyły nawet odezwy, aby trzeciego dnia uroczystości Polacy pozostali w swych domach i nie posyłali dzieci do szkół. Lękliwe osoby obawiały się nawet tego, że mogłoby dojść do demonstracji. W niektórych kościołach katolickich podczas modłów za cara dochodziło zresztą do incydentów. Część wiernych intonowała bowiem pieśń *Boże coś Polskę*, co jednak bardzo szybko zagłuszyli organiści. Obawiano się bowiem, że mogło być to dziełem prowokatorów lub dotkniętych bojkotem handlowym Żydów. W Warszawie główny element obchodów stanowiła uroczysta gala w teatrze. Pod presją carskiej administracji pojawiła się na niej grupa przedstawicieli polskich rodzin szlacheckich. Niektórzy jednak celowo wyjechali z miasta tylko po to, aby nie brać w tym wydarzeniu udziału. Generał-gubernator i tak poszedł na ustępstwo na rzecz Polaków, drukując zaproszenia nie po rosyjsku, ale po francusku. Poza tym wybrał dziesięciu Polaków mających udać się w delegacji do Petersburga. Zdaniem konsula były to osoby o głośnych nazwiskach, ale bez wpływów, z reguły posiadacze tytułów dworskich. Poza galą teatralną obchody miały czysto oficjalny charakter (nabożeństwo w cerkwi, parada wojskowa przed zamkiem i raut w rosyjskim klubie). W mieście prawie w ogóle nie było widać dekoracji, choć władze miejskie przeznaczyły na nie 6 tys. rubli. Konsul nie zauważył żadnego prywatnego domu, który zostałby udekorowany przez mieszkańców z tej okazji. W przeciwieństwie do Polaków Niemcy przedsiębiorcy w Łodzi wzięli aktywny udział w obchodach. Także kluby obywateli niemieckich w Warszawie i Łodzi zorganizowały uroczyste przyjęcia z tej okazji, co spotkało się ze zdecydowaną negatywną reakcją polskiej opinii i antypatią Polaków¹⁸. Konsul Brück dziwił się, że obchody rocznicowe nie przyniosły Polakom niczego dobrego, nawet ułaskawienia warszawskiego biskupa pomocniczego Kazimierza Ruskiewicza, skazanego na ponad rok więzienia za zwalczanie mariawityzmu, o co zabiegał w Petersburgu sam generał-gubernator. Jak donosił Brück:

Nastroje wśród Polaków są tak samo gorzkie jak zawsze. Polscy panowie, którzy mają szarżę dworską, są w najwyższym stopniu oburzeni tym, że zostali odgórnie zmuszeni do łożenia na budowę cerkwi z okazji jubileuszu Romanowów. Po prostu wysyłano im pocztą przekaz z wypełnioną kwotą, którą musieli, w zależności od swego stopnia, zapłacić. Zgrzytając zębami ugięli się także i przed tym bezczelnym żądaniem¹⁹.

¹⁸ List Brücka do Bethmanna-Hollwega, Warszawa, 5 marca 1913, w: BA, PAAA, Russland 83/4, Das Verhältnis Russland zu den Polen, Bd. 10, sygn. R.10871; List Radomskiego do Berchtolda, Warszawa, 7 marca 1913, w: OeStA, HHStA, PA, sygn. PA XXXVIII, 361.

¹⁹ List Brücka do Bethmanna-Hollwega, Warszawa, 14 marca 1913, w: BA, PAAA, Russland nr 83/4, Das Verhältnis Russland zu den Polen, Bd. 10, R.10871, przeł. P. Szlanta.

Kilka tygodni później pisał zaś: „Niezadowolenie Polaków z rządu rosyjskiego jest znów dość wysokie, a władze ze swej strony robią dosłownie wszystko, aby je podsyć”²⁰. Przyczyną tego stanu rzeczy wydawały się być przede wszystkim ataki na religię katolicką i popieranie przez carską administrację mariawitów. Niedługo wcześniej władze osiągnęły także szczyt małostkowości, wysyłając na koncert uznanego w świecie polskiego pianisty Ignacego Paderewskiego czterdziestu urzędników tylko po to, aby obrywali z wieńców i kwiatów czerwone oraz biało-czerwone wstążki²¹.

Nie lepiej od stosunków polsko-rosyjskich kształtowały się relacje Polaków z Żydami na terenie Królestwa Kongresowego. Do rozpalenia konfliktu polsko-żydowskiego doszło w wyniku wyborów czwartej kadencji do Dumy Państwowej w listopadzie 1912 r. W ich trakcie mandatu z Warszawy nie uzyskał przywódca narodowej demokracji oraz Koła Polskiego w Dumie Państwowej drugiej i trzeciej kadencji Roman Dmowski. Dodatkowo łączna liczba polskich posłów w Dumie spadła z siedemnastu do czternastu. Dziewięciu z nich zostało wybranych w Królestwie Polskim, zaś pięciu na Litwie. W zgodnej ocenie obserwatorów – w tym Andriana – wynik ten Polacy zawdzięczali swemu negatywnemu stosunkowi do Żydów, których zniechęcili do siebie antysemitycznymi hasłami. Dotyczyło to zwłaszcza Litwaków, czyli Żydów, którzy niedawno osiedlili się w Królestwie Polskim, a pochodzili z guberni leżących w głębi Rosji. Według c.k. konsula chcieli oni zademonstrować swoją siłę i znaczenie. Ta prestiżowa porażka wyborcza wywołała szok i ogromne emocje. Polskie środowiska prawicowe ogłosiły bojkot Żydów, uznając ich odpowiedzialnymi za porażkę lidera narodowej demokracji w wyborach parlamentarnych, uznali to także za prowokację i dowód nielojalności żydowskiej społeczności Królestwa Kongresowego wobec sprawy polskiej²². Żydzi w efekcie obawiali się pogromów, a ich liderzy apelowali do duchowieństwa rzymskokatolickiego o ostudzenie emocji. Z kolei przedsiębiorcy żydowscy grozili zwalnianiem polskich pracowników i zatrudnianiem w ich miejsce rosyjskich w przypadku przedłużania się bojkotu.

Skala bojkotu handlu żydowskiego była na tyle duża, że wywołała zaniepokojenie izby handlowej we Frankfurcie nad Menem, która poprosiła niemieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych o interwencję w tej sprawie. W swej odpowiedzi niemiecki konsul w Warszawie przyznał, że bojkot kupców żydowskich przybrał w Królestwie Polskim dużą skalę. Dochodziło nawet do incydentów przed żydowskimi sklepami, na które jednak zdecydowanie reagowała policja. Bojkot boleśnie dotknął głównie żydowskich właścicieli niewielkich sklepów, podczas

²⁰ List Brücka do Bethmanna-Hollwega, Warszawa, 6 kwietnia 1913, w: BA, PAAA, Russland nr 83/4, Das Verhältnis Russland zu den Polen, Bd. 10, R.10871, przeł. P. Szlanta.

²¹ Tamże.

²² Szerzej patrz: Trees 2007, s. 336–280; Krzywiec 2015, s. 22–52; Golczewski 1981, s. 101–106.

gdy więksi przedsiębiorcy nie odczuli poważniej jego skutków. Tłumacząc centrali przyczyny tych napięć na tle etnicznym, konsul przypominał, że do Królestwa Polskiego w ostatnich dekadach napłynęła fala tysięcy bogatych Żydów, uciekających z głębi Rosji przed prześladowaniami. Tworzyli oni zamknięte i obce Polakom środowisko, dzięki swym kapitałom wzmacniając pozycję Żydów w tutejszych stosunkach gospodarczych²³. Z kolei ze względu na znaczenie Żydów dla gospodarki Królestwa Polskiego Andrian przewidywał, że ich bojkot nie potrwa długo²⁴.

Panujący stan napięcia w relacjach poszczególnych grup narodowo-religijnych zamieszkujących Królestwo Polskie obrazuje relacja Brücka z końca października 1913 r. Jak donosił wówczas centrali:

Wczorajszy koncert słynnego moskiewskiego chóru synodalnego, którego niedawne występy podczas poświęcenia rosyjskiej cerkwi w Lipsku, a następnie w Berlinie wywarły tak dobre wrażenie [...], ponownie wyraźnie unaocznili przepaść, jaka dzieli tutejsze poszczególne narodowości i rasy. Wśród dwóch tysięcy osób, które przybyły na wspaniały koncert, znajdowali się wyłącznie Rosjanie i Niemcy; wieczorem nie dało się usłyszeć ani jednego pojedynczego polskiego słowa; polska prasa z kolei całkowicie przemilczała koncert. Ale nawet Żydzi, którzy zwykle bywają na rosyjskich przedstawieniach, bez wyjątku trzymali się od tego koncertu z daleka, po pierwsze dlatego, że spektakl nosił religijny charakter, a po drugie dlatego, że bojkot Żydów i proces Beilisa wzmocniły ich świadomość rasową.

Wszędzie panuje tu wrogość i nienawiść. I tak Polacy, poza przedstawicielami najwyższych sfer towarzyskich, bliskich właścicielowi hrabiemu Konstantemu Przeździeckiemu, zbójkotowali niezwykle gustowny budynek hotelu „Polonia”, ponieważ dyrekcja zatrudniła tam jako kelnerów obcokrajowców (Francuzów, Włochów – nie Niemców) i zakupiła jego wyposażenie w dużej mierze za granicą. Zatem w hotelowej kawiarni spotyka się wyłącznie Żydów, a z drugiej strony w pobliskiej kawiarni Cristal bywają tylko Polacy. Ten podział dotyczący odwiedzania najlepszych miejsc rozrywki istnieje dopiero od czasu bojkotu²⁵.

Zakończenie

Raporty warszawskich konsulów Niemiec i Austro-Węgier rzucają, w mojej ocenie, nowe światło na panujące w Królestwie Polskim relacje, oddając trudną do zauważenia w innych źródłach atmosferę ulicy. Stanowią zapis nastrojów

²³ List Brücka do Bethmanna-Hollwega, Warszawa, 23 kwietnia 1913, w: BA, PAAA, Russland 83/2, Bd. 42/43, Innere Zustände Polens, sygn. R.10833.

²⁴ List Andriana do Berchtolda, Warszawa, 21 listopada 1912, w: OeStA, HHSTA, PA, sygn. PA XXXVIII, 357.

²⁵ List Brücka do Bethmanna-Hollwega, Warszawa, 23 października 1913, w: BA, PAAA, Russland 83/2, Bd. 42/43, Innere Zustände Polens, sygn. R.10833, przeł. P. Szlanta.

społecznych notowanych na bieżąco, nie zaś przefiltrowanych wskutek upływającego czasu (jak to jest w przypadku wspomnień) bądź mających, ze względu na obawy przed represjami ze strony władz i cenzurę, liczne luki i przemilczenia, jak choćby relacje prasowe. Szczególnie dużo depesz i telegramów słano z Warszawy podczas rewolucji lat 1905–1907. Oczywiście na ocenę sytuacji przez zagranicznych dyplomatów wpływał specyficzny charakter tej grupy. Wszyscy autorzy wykorzystanych w tekście relacji wyznawali konserwatywne i monarchistyczne poglądy, a na sytuację w zaborze rosyjskim patrzyli przez pryzmat interesów własnego kraju. Poprzez kolejne podejmowane kroki władze rosyjskie podsycaly narodowe resentymenty i niezadowolenie Polaków z narzucanej im polityki. Ten stan trwał aż do wybuchu pierwszej wojny światowej. Antyniemieckie nastawienie opinii publicznej w Królestwie Polskim potwierdzają licznie także inne źródła²⁶.

W kontekście opisanego przez konsulów ostrego polsko-rosyjskiego sporu politycznego przed 1914 r., który potwierdzają też inne źródła, zastanawiająca jest postawa polskiego społeczeństwa w Królestwie Polskim w samym momencie wybuchu wojny. W swej masie zachowywało się ono zdecydowanie prorosyjsko²⁷, co świadczyłoby – moim zdaniem – o tym, że rosyjska metoda zarządzania sporami narodowościowymi i tolerowania, a nawet podsycania antyniemieckich resentymentów, okazała się nadzwyczaj skuteczna. Władze rosyjskie zdawały się nie być wrażliwe na uczucia Polaków nawet w drobnych, niestrategicznym sprawach, traktując ich z góry i nie będąc gotowymi na podjęcie z nimi rzeczywistego dialogu.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne i materiały niepublikowane

- Bundesarchiv, Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes.; Russland nr 83/4, Das Verhältnis Russland zu den Polen, Bd.10, sygn. R.10871; Russland 83/2, Innere Zustände Polens, Bd. 42/43, sygn. R.10833.
- Österreichisches Staatsarchiv, Haus-, Hof- und Staats Archiv, Politische Abteilung, sygn. PA XXXVIII: 280, 291, 357, 361, 365.

²⁶ Patrz np. *Pour le roi de Prusse* (1907), „Kurjer Warszawski” 181, 3 lipca, s. 1; *Niemcy w Królestwie Polskiem (Poglądy na kolonizację niemiecką od r. 1876 do 1912)* (1912), „Kurjer Warszawski” 320, 18 listopada, s. 2; *Pierwszeństwo – Niemcom* (1912), „Kurjer Warszawski” 241, 10 września, s. 4. Szerzej np. Wrzesiński 1992.

²⁷ Patrz np. Sierakowska 2015, s. 45–58; Szlanta 2013, s. 22–26; Rolf 2016, s. 402–407.

Źródła drukowane i literatura przedmiotu

Edycje źródeł

- Andrian-Werbung L. (2003), *Leopold von Andrian (1875–1951). Korrespondenzen, Notizen, Essays*, hrsg. U. Prutsch, K. Zeyringer, Wiedeń.
- von Hofmannstahl H. (1968), *Briefwechsel: Hugo von Hofmannstahl, Leopold von Andrian*, hrsg. W.H. Perl, Frankfurt nad Menem.

Wspomnienia

- Korwin-Milewski H. (1930), *Siedemdziesiąt lat wspomnień 1855–1925*, Poznań.

Prasa

- „Kurjer Warszawski”, „Gazeta Kielecka”, „Rozwój”, „Gazeta Poranna 2 Grosze”.

Opracowania

- Brück, August Freiherr von, https://www.bundesarchiv.de/aktenreichskanzlei/1919–1933/0000/adr/adrag/kap1_2/para2_334.html (dostęp: 12.01.2023).
- Golczewski F. (1981), *Polnisch-jüdische Beziehungen 1881–1922. Eine Studie zur Geschichte des Antisemitismus in Osteuropa*, Wiesbaden.
- Krzywiec G. (2015), *Kampania wyborcza Romana Dmowskiego do IV Dumy Państwowej w Warszawie w 1912 roku. Przyczynek do studiów nad mobilizacją nacjonalistyczną*, „Kwartalnik historii Żydów” 1, s. 22–52.
- Omilanowska-Kiljańczyk M. (1991), *Most i wiadukt księcia Józefa Poniatowskiego*, Warszawa.
- Paszkiewicz P. (1991), *Pod berłem Romanowów. Sztuka rosyjska w Warszawie 1815–1915*, Warszawa.
- Pruss W. (2019), *Skład wyznaniowo-narodowościowy ludności Królestwa Polskiego w XIX i na początku XX wieku*, w: *Ludność Królestwa Polskiego 1864–1914*, Warszawa, s. 167–246.
- Rolf M. (2016), *Rządy imperialne w Kraju Nadwiślańskim. Królestwo Polskie i cesarstwo rosyjskie (1864–1915)*, Warszawa.
- Sierakowska K. (2015), *Śmierć-Wygnanie-Głód w dokumentach osobistych. Ziemie polskie w latach Wielkiej Wojny 1914–1918*, Warszawa.
- Schumacher H. (1967), *Leopold Andrian. Werk und Weltbild eines österreichischen Dichters*, Wiedeń.
- Szabaciuk A. (2012), „Rosyjski Ulster”. *Kwestia chełmska w polityce imperialnej Rosji w latach 1863–1915*, Lublin.
- Szlanta P. (2013), *Wiara w znajome dziś, wiara w niepewne jutro. Polacy wobec wybuchu Wielkiej Wojny*, w: *Wielka Wojna poza linią frontu*, red. D. Grinberg, J. Snopko, G. Zackiewicz, Białystok.

- Szlanta P. (2022), *Der „Pollenfresser“ gegen die „Reichsfeinde“. Kaiser Wilhelm II und die Polen 1888–1918*, Wiesbaden.
- Trees P. (2007), *Wahlen im Weichselland. Die Nationaldemokraten in Russisch-Polen und die Dumawahle 1905–1912*, Stuttgart.
- Wiech S. (2013), *Królestwo i zabór rosyjski w latach 1856–1914*, w: *Historie Polski w XIX wieku*, t. 3, *Historie polityczne*, cz. 2, red. A. Nowak, Warszawa.
- Wrzesiński W. (1992), *Sąsiad, czy wróg? Ze studiów nad kształtowaniem obrazu Niemca w Polsce w latach 1795–1939*, Wrocław.

XIX-wieczne polonika w wybranych krajach Półwyspu Bałkańskiego: Chorwacja, Bośnia i Hercegowina, Serbia

DOI: 10.15290/sp.2024.32.6

Abstrakt W artykule zaprezentowano XIX-wieczne polonika z trzech krajów leżących na Półwyspie Bałkańskim: Bośni i Hercegowiny, Serbii i Chorwacji. W krajach tych, będących spadkobiercami Jugosławii, znajduje się bardzo wiele dokumentów dotyczących się Polski i Polaków. Najczęściej są to dokumenty aktowe wytworzone przez polskich urzędników i przedstawicieli wolnych zawodów oraz korespondencja. Wielu przedstawicieli elit południowosłowiańskich utrzymywało korespondencyjny kontakt z polskimi dziennikarzami, filologami czy przedstawicielami innych nauk. Ważne źródło poznania losów Polaków stanowią także innego rodzaju polonika, jakimi są cmentarze czy też budowle wzniesione przez Polaków lub przezeń zamieszkane.

Słowa kluczowe polonika, historia XIX wieku, diaspora polska, korespondencja

Abstract The article presents 19th-century Polonica from three countries located on the Balkan Peninsula: Croatia, Bosnia and Herzegovina, and Serbia. In these countries, which are the successors of Yugoslavia, there is a wealth of documents related to Poland and Poles. These are most often materials such as official documents produced by Polish officials, doctors, etc., as well as correspondence. Many prominent Croats, Serbs, and Bosniaks maintained correspondence with Polish journalists, philologists, or representatives of other sciences. Another important source for learning about the fate of Poles are different types of Polonica, such as tombstones in cemeteries or buildings — either erected by Poles or inhabited by them.

Key words Polonica, 19th century, Polish diaspora, letters

Wstęp

Związki łączące Polaków z Półwyspem Bałkańskim w XIX w. spowodowały, że obecnie na terenie takich krajów jak Chorwacja, Bośnia i Hercegowina czy Serbia natrafić można na liczne polonika. W prezentowanej pracy wskazuję na najważniejsze wydarzenia, których źródłowe ślady możemy odnaleźć w wybranych krajach byłej Jugosławii. Istniejące tam polonika świadczą o kulturalnych, politycznych i militarnych związkach łączących Polaków ze Słowianami południowymi. Swoją uwagę poświęciłem głównie archiwaliom, jednak tam gdzie uznałem to za zasadne, starałem się wspomnieć o cmentarzach czy budynkach, które również związane są z obecnością Polaków na tych terenach.

Zanim jednak przejdę do omówienia tematu, przedstawię krótki rys historyczny badań nad bałkańskimi archiwaliami w kontekście zachowanych

tam poloników. W okresie istnienia Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii (SFRJ) niewielu polskich badaczy wyjeżdżało na Półwysep Bałkański w celu prowadzenia tam badań archiwalnych. Ponadto ci, którym się to udawało, w większości trafiali do Bułgarii, zaś tylko nieliczni – jak Maria Tarankowa czy Władysław Stępniaak – mieli okazję bliżej przyjrzeć się zasobowi jugosłowiańskich archiwów dotyczących znajdujących się tam poloników. Jak wyliczyła para autorów z Torunia, Robert Degen i Marlena Jabłońska, spośród piętnastu artykułów zamieszczonych na łamach najstarszego polskiego czasopisma archiwistycznego „Archeion” do końca lat 80. XX w. tylko trzy dotyczyły archiwów jugosłowiańskich¹, z czego jeden, autorstwa wspomnianego Stępniaaka, poruszał kwestie związane z polonikami². W innych polskich czasopismach temat poloników w Jugosławii właściwie się nie pojawiał. Warto jednak odnotować tłumaczenie artykułu włoskiego historyka Makso Pelozy, który pisał o polonikach w archiwach kościelnych w Jugosławii³. Rozpad Jugosławii i związana z nim wojna na kilka lat uniemożliwiły prowadzenie badań w niektórych wchodzących wcześniej w jej skład krajach, jednak w ciągu ostatnich kilkunastu lat sytuacja polityczna ustabilizowała się na tyle, że kwerenda archiwalna na Bałkanach nie wiąże się już z większym ryzykiem niż badania archiwalne w jakimkolwiek innym europejskim kraju. Dlatego coraz częściej polscy historycy w swoich pracach podejmują tematykę bałkańską, co wiąże się z wyjazdami w tamte strony. Mimo to obecnie nie dysponujemy właściwie żadną publikacją dotyczącą stanu zachowania poloników czy też ich dostępności w krajach wchodzących niegdyś w skład SFRJ.

W związku z powyższym chciałbym pokrótce zarysować, jak wygląda sytuacja poloników pochodzących z XIX stulecia w wybranych krajach Półwyspu Bałkańskiego: Bośni i Hercegowiny, Serbii i Chorwacji. Skupię się głównie na tym, czego dotyczą zachowane polonika, jaki rodzaj źródeł reprezentują, a także w jaki sposób mogą zostać wykorzystane przy realizacji wspólnych polsko-bałkańskich projektów.

Chorwacja

Republika Chorwacji obecnie obejmuje swoim zasięgiem tereny wchodzące w XIX w. w skład Imperium Habsburgów – przede wszystkim obszar ówczesnego Królestwa Dalmacji (1815–1918), wyłączając przy tym jednak Bokę Kotorską, znajdującą się dziś w granicach Republiki Czarnogóry. Ponadto należą

¹ Degen, Jabłońska 2018, s. 82.

² Stępniaak 1988, s. 185–204; Stępniaak 1980, s. 273–276; Stępniaak 1986, s. 230–233.

³ Peloz 1978, s. 311–319.

do niej większość dawnego Margrabstwa Istrii (1860–1918), a także większość Trójjedynego Królestwa Chorwacji, Dalmacji i Sławonii (1868–1918).

W 2006 r. w kraju funkcjonowało 14 oddziałów archiwum państwowego mającego siedziby w największych miastach. Ponadto 11 centrów zajmowało się zbieraniem dokumentów, przy czym należy do nich dodać również 11 bibliotek z oddziałami poświęconymi archiwaliom, 54 muzea, 12 archiwów Chorwackiej Akademii Nauki i Sztuki (Hrvatska Akademija Znanosti i Umjetnosti), 12 centrów kultury, instytucji, zakładów, a także 98 wspólnot religijnych również prowadzących swoją działalność we wspomnianym zakresie⁴. Chociaż obecna Chorwacja leżała w całości w granicach Imperium Habsburgów, to jednak była krajem kulturowo i językowo zróżnicowanym. Dlatego też językiem dokumentów obok chorwackiego najczęściej są również niemiecki i węgierski na wschodzie i południowym wschodzie, natomiast włoski na południu i zachodzie.

W centralnej Dalmacji nie znajdziemy zbyt wielu dokumentów, które dotyczyłyby się Polaków. Zarówno w największym i najnowocześniejszym w tych stronach Państwowym Archiwum w Zadarze, jak i nieco skromniejszym Państwowym Archiwum w Splicie trudno o jakiegokolwiek XIX-wieczne materiały związane z Polakami. Nieco inaczej sytuacja wygląda w Dubrowniku. Otóż w tamtejszym archiwum położonym w jednym z pałaców w samym sercu starego miasta można znaleźć dokumenty dotyczące m.in. polskich powstańców barskich, którzy po nieudanej próbie przeciwstawienia się Rosji szukali azylu właśnie w Dubrowniku⁵. Niewykluczone, że mogą tam być przechowywane również dokumenty dotyczące Daksy – wyspy należącej w XIX w. do Aleksandra Poninskiego-Łódzia⁶ – lub materiały dotyczące się Zjazdu Dziennikarzy w Dubrowniku, który miał miejsce w 1901 r.⁷ W kontekście Archiwum Państwowego w Dubrowniku warto wspomnieć jeszcze o osobnej, niezbyt opasłej teczce poświęconej Ludwikowi Rogowskiemu, polskiemu kompozytorowi, który mieszkał i zmarł w tym mieście. Chociaż jego spuścizna wychodzi nieco poza ramy tematyczne artykułu, gdyż dotyczy się okresu międzywojnia, to jednak warto odnotować istnienie tych dokumentów, zwłaszcza, że prawie w całości zostały one napisane w języku polskim⁸.

Dalmacja, chociaż może pochwalić się wieloma znakomitymi muzeami, w tym jednym z najstarszych, założonym w pierwszej połowie XIX w. w Splicie⁹,

⁴ Kolanović 2006, s. XIV.

⁵ Żurek 2003, s. 37–48.

⁶ Stelmach 1982, s. 516–517.

⁷ Kale 2019, s. 103–108.

⁸ Državni arhivi u Dubrovniku, fond Ludomir Rogowski, sygn. 4.III.1; Por. Wójtowicz 2014, s. 103–119.

⁹ Duplančić 2019, s. 335–375.

to jednak jest dosyć uboga w polonika. Co prawda w okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej we wspomnianym Splicie przebywał Vojeslav Molé, który prowadził praktykę konserwatorską w Dalmacji¹⁰, jednak brakuje kwerendy potwierdzającej zachowane polonika z tego okresu w którejkolwiek z instytucji takich jak Archiwum Państwowe czy Muzeum Archeologiczne w tym mieście. Z tego samego powodu nie da się stwierdzić, czy w spuściźnie Frane Bulića, jednego z pionierów badań archeologicznych w tej części Dalmacji, znajdują się listy od Polaków.

O ile Dalmacja nie obfituje w istotną ilość poloników z XIX w., o tyle Istria okazuje się pod tym względem znacznie ciekawsza. Warto skierować uwagę przede wszystkim na Rijekę, w której funkcjonują archiwum państwowe i muzeum, jak również na Pazin, w którym mieści się archiwum. Zwłaszcza w Rijecę można by się spodziewać dokumentów związanych z Polakami, gdyż to właśnie tam przechowywane są dokumenty z Opatiji, a więc głównego morskiego kurortu Austro-Węgier, w którym bardzo chętnie odpoczywali polscy turyści z Galicji¹¹. Nie tylko zresztą odpoczywali, ale również żyli i pracowali, gdyż w Opatiji, wówczas znanej lepiej jako włoska Abbacia, przebywali Polacy prowadzący w niej swoje zakłady lecznicze czy hotele. Należałoby się więc spodziewać, że wśród dokumentów tam zdeponowanych odnajdziemy również informacje o nieruchomościach należących do Polaków lub przedsięwzięciach przez nich realizowanych. Podobnie będzie z pobliskim Lovranem¹², gdzie do swej śmierci w 1915 r. mieszkał Stanisław Witkiewicz¹³. Poloników należy również szukać wśród dokumentów Akademii Wojskowej szkolącej wyższą kadre oficerską dla austro-węgierskiej floty. Znajduje się tam pełna dokumentacja, z której można się dowiedzieć o pochodzeniu polskich marynarzy służących na Adriatyku¹⁴.

Osobnym rodzajem poloników będą budynki będące niegdyś do Polaków, zarówno hotele, jak i domy, a także pałace. Na Wyspie Świętej Katarzyny znajdują się pozostałości pałacu hrabiego Ignacego Karola Milewskiego, zaprojektowanego przez znanego galicyjskiego architekta Teodora Talowskiego¹⁵. Z kolei na wyspie Veliki Lošnj można podziwiać inny pałac związany z rodem Habsburgów, którzy to właśnie znad wód Adriatyku przenieśli się na początku XX w. do Galicji, a konkretnie do Żywca¹⁶.

¹⁰ Molé 1970, s. 106–108.

¹¹ Karolczyk 2010, s. 286–296; Lis 2021, s. 19–43.

¹² Državni Arhiv u Rijeci, Kotarsko povjereništvo u Rijeci, HR-DARI-17.

¹³ Bocheński 2010, s. 203–213.

¹⁴ Wiczorkiewicz 2004, s. 258–264.

¹⁵ Bystrzak 2016, s. 39–41.

¹⁶ Karol Stefan Habsburg na początku XX w., po otrzymaniu dóbr w Żywcu, zdecydował się przenieść do Galicji. Tracz, Błęcha 2012, s. 106–111.

Największa liczba poloników czeka jednak na nas w stolicy kraju – Zagrzebiu. To właśnie tam znajdują się takie instytucje, jak m.in. Archiwum Państwowe w Zagrzebiu, Archiwum Narodowe, Archiwum Chorwackiej Akademii Nauki i Sztuki, Biblioteka Narodowa i Uniwersytecka, a także pomniejsze muzea, jak np. Muzeum Szkolne. W każdym z tych miejsc możemy znaleźć liczne, różnego rodzaju dokumenty z XIX w. dotyczące Polski i Polaków. W Oddziale Specjalnym Biblioteki Narodowej i Uniwersyteckiej możemy zapoznać się z materiałami osobistymi wielu znakomitych Chorwatów, w tym również osób, które utrzymywały żywy kontakt z Polakami, jak chociażby Vatroslav Jagić, w którego bogatej spuściźnie znajduje się licząca sobie ponad 1000 stron korespondencja z Polakami, np. Aleksandrem Brücknerem, Władysławem Nehringiem, Aleksandrem Zdziechowskim, Janem Kasprowiczem czy Józefem Czeklaskim¹⁷. Interesująca dla polskiego badacza będzie również korespondencja chorwackich uczonych zgromadzona w Archiwum Chorwackiej Akademii Nauki i Sztuki. Chociaż nie ma tam zbioru, który byłby porównywalny ze spuścizną Jagića, to zarówno u takich osób jak Tadija Smičiklas¹⁸ czy Ferdo Šišić¹⁹, jak i Josip Jurij Strossmayer możemy znaleźć ślady ich znajomości z Polakami. Podobnie jest w przypadku korespondencji zdeponowanej w Muzeum Szkolnym, gdzie w listach Skendera Fapkovića, wybitnego chorwackiego pedagoga z XIX stulecia, znajdują się także te otrzymane od Polaków²⁰. Prywatne spuścizny znajdują się również w zbiorach archiwów o randze państwowej – Archiwum Narodowego i Archiwum Państwowego w Zagrzebiu. Tam również możemy znaleźć korespondencję bądź materiały związane z Polakami, np. dzienniki chorwackiego generała Maksimiliana Čičerića z kampanii w Galicji z okresu I wojny światowej²¹ czy pamiętnik Emilija Laszowskiego, jednego z najważniejszych chorwackich intelektualistów z przełomu XIX i XX w., którego rodzice byli Polakami²². Oprócz materiałów o charakterze ego-dokumentalnym, jak korespondencja czy pamiętniki, warto również wskazać na materiały aktowe. Z pewnością uda się bowiem znaleźć w nich ślady współpracy, np. gospodarczej czy politycznej, między Banowiną a Galicją. Nieco większej ilości materiałów o podobnym charakterze należy spodziewać się w odniesieniu do udziału Chorwatów w walkach w Galicji w czasie I wojny światowej²³. Nie należy jednak

¹⁷ Nacionalna i Sveučilišna Knjižnica u Zagrebu, Zbirka rukopisa i starih knjiga, Vatroslav Jagić, sygn. 4610.

¹⁸ Arhiv Hrvatske Akademije Znanosti i Umjetnosti, [dalej: AHAZU] Korespondencija Tadija Smičiklas, sygn. HR AHAZU-56.

¹⁹ AHAZU, Korespondencija Fedro Šišića, sygn. HR-AHAZU-61/XIII.

²⁰ Hrvatski Školski Muzej, Skender Fapković, kut. 4004.

²¹ Hrvatski Državni Arhiv [dalej HDA], fond Čičerić Maksimilijan, sygn. HR-HDA-792.

²² HDA, fond Emilij Laszowski, sygn. HR-HDA-806.

²³ Katanić 2020.

przypuszczać, by dokumentów tego typu było szczególnie dużo, gdyż relacje między obydwojema krajami nie były zażyłe.

W największym archiwum Sławonii – Archiwum Państwowym w Osijeku – polonika pojawiają się sporadycznie i raczej przypadkowo, a ich przykładem może być np. korespondencja między braćmi Medvjed, gdzie jeden pisał do drugiego listy z galicyjskiego frontu w trakcie I wojny światowej²⁴. Zdecydowanie bardziej interesujące archiwum znajduje się natomiast w pobliskim Đakovie. Jest to archiwum biskupie, w którym zgromadzono największą część spuścizny Josipa Jurija Strossmayera. Chorwacki biskup utrzymywał niezwykle szerokie kontakty z Polakami²⁵, dlatego jego korespondencja może dostarczyć bardzo wielu interesujących informacji na temat kontaktów polsko-chorwackich w XIX stuleciu.

Bośnia i Hercegowina

Bośnia i Hercegowina jest krajem federacyjnym, na który składają się Federacja Bośni i Hercegowiny, Republika Serbska i Dystrykt Brčko. Jej granice, jak również ustrój, zostały ustalone za sprawą układu z Dyton²⁶. Historycznie współczesna Bośnia i Hercegowina leży w większości na terenie przynależącym do 1878 r. do Imperium Osmańskiego (wilajet Bośni), który zaś później, na skutek Kongresu Berlińskiego, znalazł się pod austro-węgierską „okupacją”, a następnie w 1908 r. został anektowany.

Skomplikowany podział polityczny ma swoje odzwierciedlenie również w prawie archiwalnym, które jest inne w każdej z części wchodzących w skład Bośni i Hercegowiny. W kraju nie obowiązuje jedna naczelna dyrekcja archiwów, w związku z czym archiwa są zarządzane przez władze kantonalne lub centralne. Ma to swoje odzwierciedlenie w finansowaniu poszczególnych podmiotów, a co za tym idzie – ich kondycji. W Federacji małe, mniej znaczące archiwa lub muzea są często lepiej dotowane niż duże o strategicznym znaczeniu. Dobrym przykładem jest Archiwum Federacji Bośni i Hercegowiny, które od wielu lat boryka się z problemami finansowymi. Instytucja ta została powołana do życia 9 lipca 1947 r., natomiast rok później rozpoczęła swoją działalność. Postawiono jej za cel gromadzenie i udostępnianie materiałów o największym znaczeniu z punktu widzenia dziejów Bośni i Hercegowiny. Niestety obecnie archiwum znajduje się w bardzo słabej kondycji finansowej – brakuje w nim zarówno odpowiednich przestrzeni do przechowywania

²⁴ Državni Arhiv Osijek, fond Ivan Medvjed, sygn. HR-DAOS-486.

²⁵ Zob. *Spis źródeł* w: Żurek 2006, s. 108.

²⁶ Krysienieł 2012.

materiałów, jak i kadry, która byłaby w stanie prowadzić regularną inwentaryzację materiałów.

Część magazynów jest oddalona od czytelnicy, w konsekwencji czego na niektóre dokumenty trzeba czekać dłużej. Co więcej, istnieją takie zbiory, jak np. spuścizna Sądu Najwyższego z okresu austro-węgierskiego, które z racji braku inwentarza są zamknięte w pudłach w piwnicy Wydziału Prawa Uniwersytetu w Sarajewie²⁷. Archiwum to nie ma również szczęścia, jeśli idzie o wydarzenia losowe. W 2014 r. część depozytu Personalni Dosje uległa zniszczeniu na skutek pożaru, jaki wywołali chuligani w trakcie ulicznych protestów²⁸.

Niestety to właśnie w tym miejscu przechowywanych jest najwięcej poloników z XIX w. Ich ilość związana jest głównie z migracją Polaków do tego kraju – zarówno żołnierzy, jak i chłopów i inteligencji. Dokumenty znajdują się przede wszystkim w dwóch zbiorach, a są to: Wspólne Ministerstwo Finansów (ZMF) i Rząd Krajowy w Sarajewie (ZVS). Pierwszy z nich był organem ustawodawczym, któremu przewodził Wspólny Minister Finansów, drugi zaś organem wykonawczym. Pierwszy funkcjonował w Wiedniu, a drugi w Sarajewie. Ponadto istnieje jeszcze dział – niestety również częściowo zniszczony w 2014 r. – Gabint Briefe (GB), w którym znajduje się korespondencja między Wspólnym Ministrem Finansów a urzędnikami. Wzmiankowany Personalni Dosje (PD) stanowi integralną część całości zbioru austro-węgierskiego.

ZVS będący organem wykonawczym ZMF na początku swojego działania podzielony był na trzy wydziały: I (administracja wewnętrzna), II (sądownictwo) i III (finanse). W związku z rozbudową aparatu urzędniczego w 1893 r. zdecydowano się na reformę, w konsekwencji której powołano do życia nowe wydziały: I (polityczno-administracyjny), II (finansowy), III (sądowniczy) i IV (budowlany). Kolejna i zarazem ostatnia reforma struktury Rządu Krajowego została przeprowadzona w 1912 r. W związku z aneksją kraju w 1908 r., a także okrojowaną konstytucją z 1910 r.²⁹ postanowiono podzielić kompetencje urzędów tak, by odpowiadały nowo zaistniałej sytuacji. Od 1912 r. aż do końca funkcjonowania Bośni i Hercegowiny w strukturach Austro-Węgier Rząd Krajowy był podzielony na następujące oddziały: I (polityczno-administracyjny), II (finansowy), III (sądowniczy), IV (gospodarczy), V (kultury i religii) i VI (budowlany)³⁰.

W każdym ze wspomnianych urzędów można było znaleźć jakichś polskich urzędników, którzy pełnili mniej lub bardziej prestiżowe funkcje. O. Marcin Czermiński w swoich wspomnieniach zapisał anegdotę mówiącą o tym, jakoby

²⁷ Na ten stan rzeczy uskarżała się m.in. Amila Kasumović, autorka monografii o kobietach będących więźniarkami w okresie austro-węgierskim. Kasumović 2021, s. 32.

²⁸ *Bośnia i Hercegowina: Archiwum Bośni i Hercegowiny. Ofiara demonstracji w Sarajewie.*

²⁹ Imamović, Bavčić 1991.

³⁰ Radosaljević 1989, s. 4–5.

niektóre posiedzenia sądów, zdominowanych przez Polaków, miały toczyć się w języku polskim³¹. Warto zainteresować się także, głównie ze względu na postać Wiktora Jankiewicza, adwokata z Tuzli, dokumentami bośniacko-hercegowińskiego Saboru, gdyż Jankiewicz, jako jedyny obcokrajowiec, został wybrany do parlamentu z ramienia chorwackiej partii HDZ³².

Zbiór urzędniczych formularzy Personalni Dosje (PD) jest ułożony w sposób alfabetyczny. Zawiera, poza dokumentami z epoki austro-węgierskiej, także materiały z okresów późniejszych – Królestwa SHS, „pierwszej” Jugosławii, a nawet z czasu II wojny światowej. W przypadku dokumentów z okresu austro-węgierskiego najczęściej możemy znaleźć takie materiały jak *vormerblatt*, gdzie w poszczególnych rubrykach podane są podstawowe informacje o danym urzędniku: data i miejsce urodzenia, stan cywilny, ukończone szkoły, znajomość języków obcych itd. Drugi rodzaj dokumentów, które możemy znaleźć w urzędniczej teczce, to *qualifikatonastabelle*, przedstawiający całą karierę urzędnika od początku jego przybycia do Bośni i Hercegowiny.

W zbiorach ZMF polonika związane są nie tylko z osobą Leona Bilińskiego, stojącego przez trzy lata od 1912 do 1915 r. na czele Wspólnego Ministerstwa Finansów, któremu bezpośrednio podlegała nadzór nad Bośnią i Hercegowiną, ale również innych polskich urzędników, którzy tam pracowali. Warto jednak dodać, że zbiór ZMF nie posiada swojego inwentarza i chcąc znaleźć interesujące nas dokumenty, jesteśmy zmuszeni do korzystania z oryginalnego dziennika podawczego pisanego niemiecką kursywą, który został sporządzony według słów kluczowych dla każdego roku.

Chociaż urzędnicy w Bośni i Hercegowinie wytworzyli najwięcej dokumentów dziś określanych jako polonika, to jednak nie była to najliczniejsza grupa, która wyemigrowała z Galicji – liczniejszą stanowili chłopci. Chociaż od początku rządów Wiednia w Bośni i Hercegowinie do kraju przybywały pojedyncze rodziny szukające możliwości osiedlenia się, to jednak dopiero od 1894 r. migracja chłopska przybrała kształt masowy. Austriackie władze, chcąc zrekompenzować brak rąk do pracy na bośniacko-hercegowińskiej prowincji, zachęcały do wyjazdu galicyjskich chłopów. Część z nich zamiast do Ameryki (tak północnej, jak i południowej) udawała się na Bałkany, gdzie otrzymywała nadział ziemi, który początkowo dzierżawiła, a następnie dostawała możliwość otrzymania go na własność³³. Cały proces przyjazdu chłopów do Bośni i Hercegowiny, nadania ziemi w dzierżawę, zakładania wiosek, ich funkcjonowania itd. został opisany na setkach stron, które znajdują się w Archiwum Federacji Bośni i Hercegowiny.

³¹ Czermiński 1899, s. 37.

³² „Świat Słowiański” 1910, s. 178–181.

³³ Lis 2014, s. 98–101.

W tym samym archiwum znajdują się również dokumenty dotyczące polskich żołnierzy zarówno służących w Bośni i Hercegowinie, jak i pełniących kierownicze funkcje w bośniackich pułkach – osobnych jednostkach austro-węgierskiej armii stworzonych w Bośni i Hercegowinie, dostosowanych do potrzeb muzułmańskiego rekruta³⁴.

Udając się do stolicy Bośni i Hercegowiny w poszukiwaniu poloników warto również odwiedzić Archiwum Historyczne Sarajewa (Historijski Arhiv Sarajeva). Obok zdeponowanych tam dokumentów instytucji działających w stolicy kraju w różnych okresach (w tym austro-węgierskim) możemy również odnaleźć materiały należące poszczególnych rodzin i osób (*Personalni i lični fond*), wśród których znajdują się materiały dotyczące Polaków (np. pamiętnik Jelicy Belović-Bernadzikowskiej)³⁵ czy korespondencja Polaków (zbiór listów Frana Ilešića)³⁶.

W mniejszych miastach materiałów z okresu austro-węgierskiego nie jest dużo. Odnoszą się one najczęściej do lokalnych urzędów mających swoją siedzibę w danym mieście – urzędów powiatowych, sądów itd. Zdarzają się jednak interesujące zbiory należące do poszczególnych osób, takie jak dokumenty Władysława Burdy mieszczące się w Archiwum Republiki Serbskiej w Banja Luce. Wśród nich zachowane są kilkunastuściowe wspomnienia Burdy dotyczące jego przyjazdu do Bośni i Hercegowiny. Burda był przedsiębiorcą z okolic Bielska Białej, który zajmował się hodowlą ryb, będąc także pionierem tej gałęzi przemysłu w Bośni i Hercegowinie³⁷.

Na koniec warto wspomnieć również o archiwach wspólnot religijnych, szczególnie należących do Kościoła Katolickiego. Zarówno archiwum arcybiskupie w Sarajewie, jak i biskupie w Banja Luce czy Mostarze posiadają liczne polonika. Hierarchowie utrzymywali kontakty z Polakami, zarówno z osobami duchownymi (np. o. Marcin Czermiński, bp. Adam Sapieha, abp. Józef Bilczewski), jak i świeckimi (Leon Biliński czy polscy starostowie). Jeśli chodzi o archiwa wspólnot zakonnych, zwłaszcza franciszkanów, to niestety niewiele posiadamy informacji na temat tego, co znajduje się w ich zbiorach. Nie dysponujemy żadnymi wydanymi inwentarzami ani nawet jakimkolwiek artykułem przeglądowym. Autor artykułu z 2017 r. chciał dotrzeć co prawda do zbiorów zakonu znajdujących się w Sarajewie, jednak niestety wówczas zbiory archiwalne były przenoszone do nowego budynku na ulicę Zagrebačką w dzielnicy Grbavica, w związku z czym dostęp do nich był ograniczony. Największe zbiory zakonu franciszkanów znajdują się w Fojnicy, gdzie na początku XX w. pracował warszawski profesor Krzysztof Wrocławski. Nie zagłębił on się jednak

³⁴ Więcej o bośniackich muzułmanach w armii austro-węgierskiej: zob. Šehić 2007.

³⁵ Historijski Arhiv Sarajevo [dalej HAS], fond Jelica Belović-Bernadzikowska, sygn. O-BJ-86.

³⁶ HAS, fond Fran Ilešić – Ljubljana, sygn. O-IF-104.

³⁷ Chimiak 2013, s. 57–58.

w archiwalia znajdujące się w klasztorze³⁸. Biorąc jednak pod uwagę, że bośniaccy franciszkanie w latach 40. XIX w. byli ważnymi partnerami agentów Hotelu Lambert – czego dowodzą m.in. dokumenty z Biblioteki Czartoryskich w Krakowie³⁹ – należałoby spodziewać się tam poloników.

Z perspektywy historyka XIX w. poszukującego poloników archiwa Bośni i Hercegowiny wydają się być jednymi z najciekawszych na Półwyspie Bałkańskim. Co prawda brakuje tam materiałów dotyczących tzw. wielkiej polityki, niemniej jednak obecność rzeszy urzędników, chłopów czy żołnierzy spowodowała, że tamtejsze zbiory pełne są materiałów, na kartach których możemy znaleźć wiele informacji o polskiej diasporze zamieszkałej w tym kraju. Oprócz materiałów archiwalnych warto również zwrócić uwagę na inne pozostałości po Polakach, jak np. pomnik Teodory Krajewskiej w Tuzli czy willa „Stefanija” w Sarajewie, którą zaprojektował urodzony w tym mieście Polak Edward Madurowicz⁴⁰.

Serbia

Republika Serbii jest najmłodszym spośród wspomnianych państw. Kraj powstał w 2006 r. po odłączeniu się od Czarnogóry. Serbia posiada jednak swoją bardzo długą historię. Obecnie na ziemie serbskie składają się tereny przynależne w XIX w. do Austro-Węgier (Wojwodina i część Slawonii), a także Królestwo Serbii. W przeciwieństwie do Chorwacji czy Bośni i Hercegowiny Królestwo Serbii, będącej wcześniej księstwem, przez większość XIX stulecia było państwem samodzielnym.

W kraju funkcjonuje sieć archiwalna obejmująca swoim zasięgiem 38 archiwów mających swoją siedzibę w większych miastach. Kilka z nich znajduje się w stolicy kraju Belgradzie, a są to m.in. Państwowe Archiwum Serbii, Archiwum Jugosławii czy Archiwum Miasta Belgradu. Poza archiwami ważnym miejscem zajmującym się gromadzeniem dokumentów są muzea. Odgrywają one szczególnie ważną rolę w mniejszych miejscowościach, w których brakuje archiwów. Oprócz tego należy wspomnieć o archiwach wspólnot religijnych – zwłaszcza katolickich.

Pierwsi Polacy na terenie Serbii pojawili się na początku XIX w., kiedy to Serbowie prowadzili walki narodowo-wyzwoleńcze przeciwko Imperium Osmańskiemu. Niestety nie znamy dokładnej liczby ani personaliów wszystkich Polaków, którzy w tym wydarzeniu brali udział. Z badań przeprowadzonych przez

³⁸ Wrocławski, Bogusławska, Różycki 2003, s. 243–248.

³⁹ Żurek 2015, s. 13–32.

⁴⁰ Kurto 1998, s. 330–331.

jugosłowiańskiego badacza Ljubomira Durkovića-Jakšića wiemy jednak, że takie osoby były⁴¹. Potwierdzają to zarówno źródła z archiwów polskich (Biblioteka Czarotorskich), jak i serbskich (Archiwum Miasta Belgradu). Badania te były jednak prowadzone ponad 40 lat temu, dlatego warto byłoby je powtórzyć, rozszerzając jednocześnie kwerendę o inne archiwa, takie jak np. Archiwum Serbii.

Tam to w zbiorach spuścizn osób prywatnych znajdują się m.in. dokumenty Ilije Garšanina, wśród których możemy znaleźć zarys pierwszego państwa zjednoczonych południowych Słowian, tzw. *Nečertanije*, które było modyfikacją dokumentu stworzonego przez Franciszka Zacha, agenta Hotelu Lambert. On to na polecenie księcia Adama Jerzego Czarotorskiego opracował plan utworzenia państwa Słowian południowych, które miało być niezależne od Turcji i jednocześnie zorientowane na zachód, celem wyeliminowania wpływów rosyjskich⁴². Serbski polityk Ilija Garšanin, który współpracował z Hotelem Lambert, zmienił część słów występujących w pracy i zamiast takich określeń jak „południowosłowiański” czy „iliryjski” konsekwentnie używał terminu „serbski”⁴³. Ponadto w spuściznie tej znajdują się także inne materiały, jak np. list Czarotorskiego do księcia Aleksandra Karđorđevića z 1843 r.⁴⁴ Księstwo Serbii miało strategiczne znaczenie dla działań Hotelu Lambert, w związku z czym na stałe przebywało tam kilku agentów, a w konsekwencji w wielu archiwach, zwłaszcza w Belgradzie, możemy natrafić na polonika, których to należy szukać przede wszystkim w Archiwum Serbii i Archiwum Miasta Belgradu.

Jak już wspomniałem, polonika w Serbii to w dużej mierze korespondencja znajdująca się w spuściznach poszczególnych osób. Dlatego też zwróciłem większą uwagę na materiały Garšanina będącego politykiem, jednak poszukując śladów relacji polsko-serbskich, należy również, a może przede wszystkim, poddać analizie kontakty naukowe przedstawicieli elity intelektualnej tego kraju. W tym celu swoje kroki należy skierować do Archiwum Serbskiej Akademii Nauki i Sztuki (Srpska Akademia Nauki i Umjetnosti – SANU), gdyż to właśnie tam natrafić można na ślady kontaktów między serbskimi uczonymi a Polakami – takimi jak Zygmunt Miłkowski (Teodor Jež) czy Wacław Aleksander Maciejowski. Polscy pisarze i filolodzy interesowali się dziejami Serbów oraz ich języka i kultury, czego najlepszym dowodem były paryskie prelekcje Adama Mickiewicza poświęcone temu tematowi⁴⁵. Polacy mieli styczność z serbskimi uczonymi również na studiach, zwłaszcza w Austrii, gdzie mimo

⁴¹ Ljubomir-Jakšić 1977, s. 102–103.

⁴² Żurek 2006, s. 640–643.

⁴³ Mirocha 2015, s. 360–361.

⁴⁴ Cetnarowicz 1993, s. 228.

⁴⁵ Ławski 2003, s. 112–115; Stefanowska 1968, s. 52–55.

niechęci względem polityki Wiednia wielu z nich studiowało⁴⁶. W związku z tym spuścizny osób prywatnych kryją w sobie bardzo wiele poloników, które wciąż czekają na to, by je opracować.

Dynamiczny rozwój gospodarczy Serbii w XIX w. nie byłby możliwy bez specjalistów „sprowadzanych” z Europy. Chociaż liczba osób wykształconych na miejscu systematycznie rosła, to jednak władze, chcąc stymulować modernizację kraju, musiały opierać się na zewnętrznych specjalistach. Wśród nich znaleźli się także Polacy. Zajmowali różne stanowiska, pracując m.in. jako nauczyciele, czy, zwłaszcza, lekarze. Polscy medycy przybywali do Serbii z różnych stron: z Galicji jak Józef Orzeł⁴⁷, Bukowiny jak Roman Sondermayer⁴⁸, a także z zaboru rosyjskiego jak Leonard Lontkiewicz czy Kazimierz Gąsiorowski⁴⁹. W gronie tym znalazły się również kobiety, m.in. Jadwiga Olszewska⁵⁰ czy Ewa Chalecka – pierwsza ginekolog w Serbii⁵¹. Dossier Polaków pracujących w służbie zdrowia znajdują się w Archiwum Serbii, a ich analiza pozwala dokładnie prześledzić ich kariery. Polscy lekarze i lekarki brali również udział w wojnach bałkańskich, a także w I wojnie światowej⁵². Chociaż największa liczba poloników znajduje się w stolicy, to należy również zwrócić uwagę na mniejsze ośrodki miejskie, jak chociażby Nisz. W mieście tym na przełomie XIX i XX w. działał o. Wilibald Czok, który był jednym z budowniczych wspólnoty katolickiej w Serbii. Urodzony na Górnym Śląsku duchowny pracował w Niszu z niewielkimi przerwami od 1885 do 1903 r. Mimo licznych problemów, na które składały się zarówno niechęć miejscowych prawosławnych, jak i przede wszystkim konflikt „na górze” pomiędzy Josipem Jurijem Strossmayerem, będącym odpowiedzialnym za misje prowadzone na Bałkanach, a Mieczysławem Ledóchowskim, prefektem Kongregacji Krzewienia Wiary, o. Czok umocnił katolicyzm w Niszu i był budowniczym pierwszego kościoła dla katolików w tym kraju⁵³. Oprócz dokumentów, których należy szukać w archiwach kościelnych, na uwagę zasługuje również jego nagrobek na miejscowym cmentarzu.

Także w Wojwodinie możemy znaleźć polskie ślady, głównie za sprawą wioski Ostojićevo, gdzie pod koniec XIX w. wyemigrowała polskojęzyczna ludność z Wiśły na Śląsku Cieszyńskim. Chociaż pierwsze wzmianki o tej migracji pojawiły

⁴⁶ Трговчевић 2003, s. 51–52.

⁴⁷ Orzeł pochodził z powiatu limanowskiego, z wioski Żmiąca. Łuczewski 2012, s. 293.

⁴⁸ Rodzina Sondermajerów, której protoplastą był Roman, była bardzo szanowaną rodziną w Belgradzie. Milanović 2020, s. 351.

⁴⁹ Sokolović 2012, s. 27; Milanović 2015, s. 42.

⁵⁰ Nečaš 1987, s. 661–665.

⁵¹ Babić, Marjanović, Stanković-Babić, Babić, Babić 2020, s. 136–141.

⁵² Milanović 2015, s. 44–49.

⁵³ Żurek 2003, s. 28–29.

się już w latach 30. XX w., to dopiero od niedawna w Polsce prowadzone są badania nad tą diasporą, głównie przez etnologów i filologów⁵⁴. Źródeł dotyczących migracji śląskiej, a także życia tej wspólnoty, możemy szukać zarówno w archiwach i muzeach w Wojwodinie (Państwowe Archiwum w Wojwodinie, Muzeum Wojwodiny), jak i księgach parafialnych, z których korzystał m.in. Dušan Drljača, serbski etnolog piszący w Ostojiciévie⁵⁵.

Podsumowanie

Państwa zamieszkałe przez południowych Słowian rozwijały się dynamicznie w XIX w., nadrabiając „cywilizacyjne” zaległości w stosunku do zachodniej Europy. Tyczyło się to zarówno krajów, które przez wiele wieków pozostawały pod tureckim zwierzchnictwem, jak Serbia czy Bośnia i Hercegowina, jak i tych, które tylko w części, i to przez stosunkowo niedługi czas, były okupowane przez Osmanów, jak chociażby Chorwacja. Ich rozwój, zarówno społeczny, jak i gospodarczy, odbywał się przy współudziale nie tylko lokalnej elity, ale również osób z zewnątrz. W gronie tym znajdowali się także Polacy, którzy nie chcąc bądź nie mogąc wrócić do swoich rodzinnych stron, często szukali możliwości rozwoju w innych częściach Europy i świata.

Niektórzy z nich trafili na Bałkany. Tam, pełniąc najróżniejsze funkcje, stali się często osobami bardzo zasłużonymi zarówno w skali regionalnej, jak i ogólnokrajowej. Dowodem ich ówczesnej bytności pozostają dzisiaj liczne polonika zachowane w postaci różnych archiwalnych źródeł, a także liczne budynki, w których mieszkali Polacy, cmentarze czy pomniki. Ze względu na problemy tak w relacjach polsko-jugosłowiańskich w okresie powojennym, jak i krwawemu rozpadowi Jugosławii wiele z tych dokumentów wciąż czeka na opracowanie przez polskich historyków. Mam nadzieję, że artykuł ten stanie się inspiracją i pozwoli wskazać pewne kierunki badawcze w kontekście polskiej diaspory zamieszkałej w XIX w. wśród południowych Słowian.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Arhiv Hrvatske Akademije Znanosti i Umjetnosti u Zagrebu: Korespondencija Tadija Smičiklas, sygn. HR-AHAZU-56; Korespondencija Fedro Šišića, sygn. HR-AHAZU-61/XIII.

⁵⁴ Marcol 2020, s. 10–11.

⁵⁵ Drljača 2010, s. 94.

Državni arhivi u Dubrovniku, fond Ludomir Rogowski, sygn. 4.III.1.
Državni Arhiv Osijek: fond Ivan Medvjed, sygn. HR-DAOS-486.
Državni Arhiv u Rijeci: Kotarsko povjereništvo u Rijeci, HR-DARI-17.
Historijski Arhiv Sarajevo: fond Jelica Belović-Bernadzikowska, sygn. O-BJ-86; fond Fran
Ilešić - Ljubljana, sygn. O-IF-104.
Hrvatski Državni Arhiv: fond Čičerić Maksimilijan, sygn. HR-HDA-792; fond Emilij Laszowski,
sygn. HR-HDA-806.
Hrvatski Školski Muzej u Zagrebu: Skender Fabković, kut. 4004.
Nacionalna i Sveučilišna Knjižnica u Zagrebu, Zbirka rukopisa i starih knjiga: Vatroslav
Jagić, sygn. 4610.

Czasopisma

„Świat Słowiański” 1910.

Opracowania

Babić S., Marjanović A., Stanković-Babić G., Babić N., Babić R.R. (2020), *Dr Eva Haljecka (1869–1947) prva žena hirurg i ginekolog u Srbiji*, „Medicinska Riječ” 3, s. 136–141.
Bocheński T. (2010), *Witkiewiczowie w Lovranie*, „Przestrzenie Teorii” 14, s. 203–213.
Bystrzak T. (2016), *Teodor Talowski – Galicyjski Gaudi*, w: Ignacy Karol hrabia Korwin-Milewski, *postać niezwykła*, red. R. Higersberger, Warszawa, Ambasada RP w Zagrzebiu, s. 39–41.
Cetnarowicz A. (1993), *Tajna dyplomacja Adama Jerzego Czartoryskiego na Bałkanach*, Kraków.
Chimiak Ł. (2013), *Z dziejów polskiej mniejszości w Bośni i Hercegowinie. Życie i działalność Wiktora i Artura Burdów*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 48, s. 55–74.
Czermiński M. (1899), *Z podróży po Bośni i Hercegowinie*, Kraków.
Degen R., Jabłońska M. (2018), *Archiwa Bałkanów w oczach polskich archiwistów*, w: *Archiwa, źródła, historia. Prace ofiarowane w siedemdziesiąte urodziny Profesora Władysława Stepniaka*, red. E. Rossowska, H. Wajs, Warszawa, s. 79–101.
Drljača D. (2010), *Małżeństwa etnicznie/narodowo mieszane Wiślan w Ostojićevie. Zarys problematyki*, w: *Wiślanie we wsi Ostojićevo (Banat, Serbia). Historia — język — kultura*, red. R. Czyż, D. Szczypka, Wiśła, s. 89–99.
Duplanić A. (2019), *Osnivanje knjižnice Arheološkog muzeja u Splitu*, „Prilozi Povijesti Uumjetnosti u Dalmaciji” 1, s. 335–375.
Imamović M., Bavčić U. (1991), *Bosanski ustav*, Sarajevo.
Kale S. (2019), „Poljaci, naša braća na sjeveru”. *Hrvatska javnost o Poljacima 1860–1903*, Zagrzeb.
Karolczyk K. (2010), *Moda na Abację. Polacy na Istrii w drugiej połowie XIX wieku*, w: *Człowiek w teatrze świata. Studia o historii i kulturze dedykowane Profesorowi Stanisławowi Grzybowskiemu z okazji osiemdziesiątych urodzin*, red. B. Popiołek, Kraków, s. 286–296.
Kasumović A. (2021), *Zatočene. Žene u zatvorskom sustavu Bosne i Hercegovine 1878–1914*, Sarajevo.
Katanić F. (2020), *Galicija 1914*, Zagrzeb.

- Krysieniel K. (2012), *W cieniu Dayton. Bośnia i Hercegowina między etnokracją i demokracją konsocjalną*, Warszawa.
- Kurto N. (1998), *Arhitektura Bosne i Hercegovine. Razvoj bosanskog stila*, Sarajevo.
- Lis T.J. (2014), *Polskie osadnictwo i duchowieństwo w Bośni i Hercegowinie od 1894 do 1920 roku*, Toruń.
- Lis T.J. (2021), *Tourists from Galicia in Dalmatia and Istria during the austro-hungarian period*, w: *Studia i materiały z historii nowożytnej i najnowszej Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 2, red. T. Kargol, W. Michałowski, Kraków-Kijów, s. 19–43.
- Ljubomir-Jakšić D. (1977), *Z dziejów stosunków jugosłowiańsko-polskich 1772–1840*, Wrocław.
- Ławski J. (2003), *Poetyka księgi i mit słowiańszczyzny – prelekcje paryskie Adama Mickiewicza*, w: *Chrześcijańskie dziedzictwo duchowe narodów słowiańskich*, red. Z. Abramowicz, Białystok, s. 105–138.
- Łuczewski M. (2012), *Odwieczny naród. Polak i katolik w Żmiącej*, Toruń.
- Marcol M. (2020), *Toutowie. Język i pamięć w ustanawianiu wspólnoty Wiślan w Banacie*, Katowice.
- Milanović J. (2020), *Rodzina Sondermajerów w serbskiej historii*, w: *W kręgu dyplomacji i polityki w 100-lecie nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską i Jugosławią*, red. B. Dimitrijević, P. Wawryszuk, A. Zaćmiński, Bydgoszcz, s. 341–357.
- Milanović J., Vacić Z. (2015), *Sećanja Luđvika Hirsfelda na meliki rat*, w: *Jugoslavenko-polsko odnosi u XX veku*, red. M. Pavlović, A. Zaćmiński, D. Bondžić, Belgrad, s. 41–54.
- Mirocha P. (2015), *Terytorium symboliczne w Načertaniju Iliji Garšanina – historyczna geneza symboliki i ukształtowanie semiotyczno-językowe „Socjolingwistyka” 29*, s. 355–367.
- Molè V. (1970), *Iz knjige spominov*, Lublana.
- Nečas C. (1987), *Doktor medycyny Jadwiga Olszewska, lekarka urzędowa w Tuzli*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 42/4, s. 661–667.
- Pelozo M. (1978), *Polonika kościelne w archiwach Jugosławii*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 37, s. 311–319.
- Polacy w Bośni, Polacy o Bośni. Przewodnik bibliograficzny z komentarzami* (2003), red. K. Wrocławki, M. Bugosławska, N. Różycki, Warszawa.
- Pregled arhivskih fondova i zbirki republike Hrvatske* (2006), red. J. Kolanović, Zagrzeb.
- Radosaljević E. (1989), *Zemaljska Vlada za Bosnu i Herzegovinu, Sarajevo 1878–1918, Sumarno analitički inventar*, Sarajevo.
- Šehić Z. (2007), *U smrt za cara i domovinu*, Sarajevo.
- Sokolović D. (2012), *Polacy w Serbii*, Belgrad.
- Stefanowska Z. (1968), *Legenda słowiańska w prelekcjach paryskich Adama Mickiewicza*, „Pamiętnik Literacki” 59, s. 41–55.
- Stelmach A. (1982), *Aleksander Poniński-Łódzia*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, red. S. Kieniewicz, Warszawa-Kraków, s. 516–517.
- Stępnia W. (1980), *Arhiv Bosne i Hercegovine 1947–1977, Sarajevo 1977, Istorijski Arhiv Sarajevo 1948–1987, Sarajevo 1978*, „Archeion” 70, s. 273–276.
- Stępnia W. (1986), *Lalić Sredoje, Arhivska služba u SAP Vojvodini 1944–1975, Sremski Karlovci 1984*, „Archeion”, 81, s. 230–233.
- Stępnia W. (1988), *Archiwa Jugosławii i polonika w ich zasobie*, „Archeion” 88, s. 185–204.
- Tracz A., Błęcha K. (2012), *„Ostatni król Polski”. Karol Stefan Habsburg*, Żywiec.

- Wieczorkiewicz P. (2004), *Spod bandery czerwono-biało-czerwonej pod biało-czerwoną*, w: *Marynarka wojenna Austro-Węgier w I wojnie światowej 1914–1918*, red. K. Sconkareti, Kraków, s. 248–264.
- Wójtowicz E. (2014), „Ucieczka do słońca”: problem emigracji w biografii artystycznej Ludomira Michała Rogowskiego (1881–1954), „Aspekty Muzyki” 4, s. 103–119.
- Żurek P. (2003), *Koniec barskiej epopei – pobyt konfederatów barskich w Dubrowniku (1774)*, „Przegląd Humanistyczny” 3, s. 37–48.
- Żurek P. (2003), *Kardynał Mieczysław Ledóchowski i Kościół katolicki w Serbii w drugiej połowie XIX wieku*, „Przegląd Historyczny” 94/1, s. 23–41.
- Żurek P. (2006), *Nova interpretacija geneze Načertanija: Srbocentralizam Hotela Lambert i Hrvati*, „Scrinia Slavonica” 6, s. 629–648.
- Żurek P. (2006), *Polska i Polacy w życiu Josipa Jurija Strossmayera*, Bielsko-Biała.
- Żurek P. (2015), *Pokušaji stvaranja agencije Hotela Lambert u Bosni*, w: *Poljska u Bosni, Bosna u Poljskoj*, red. M. Maleszka, T.J. Lis, Kraków-Sarajewo, s. 13–32.
- Љ. Трговчевић (2003), *Планирана елита: о студентима из Србије на европским универзитетима у 19. Веку*, Belgrad.

Strony internetowe

- Bośnia i Hercegowina: Archiwum Bośni i Hercegowiny. Ofiara demonstracji w Sarajewie*, Archnet, <http://www.archiwa.net> (dostęp: 29.12.2022).

Żydzi w szkołach Galicji. Źródła statystyczne

DOI: 10.15290/sp.2024.32.7

Abstrakt Tekst oferuje przegląd dostępnych drukowanych źródeł statystycznych, które niosą informacje na temat uczniów żydowskich w szkołach galicyjskich, zarówno poziomu podstawowego, jak i średniego. Opisano statystyki szczebla krajowego (galicyjskiego) tworzone przez Radę Szkolną Krajową oraz przez galicyjskie biura statystyczne, a także szczebla państwowego, zestawiane przez Centralną Komisję Statystyczną w Wiedniu.

Słowa kluczowe edukacja Żydów, Żydzi w szkołach średnich, Żydzi w szkołach ludowych, Galicja, statystyka

Abstract The article provides an overview of available printed statistical sources that carry information on Jewish students in Galician schools, both at primary and secondary levels. It describes the statistics at the state (Galician) level, compiled by the National School Council and by Galician statistical offices, as well as statistics at the imperial level compiled by the Central Statistical Commission in Vienna.

Key words Jewish education, Galicia, Jews in secondary schools, Jews in popular schools, statistics

W badaniach traktujących o edukacji Żydów w Galicji nie wykorzystuje się kompleksowo istniejących źródeł o charakterze statystycznym. W efekcie literatura przedmiotu nie mierzy się w pełni z pytaniami o skalę zjawisk dotyczących żydowskiej edukacji: ilu Żydów uczęszczało do jakich typów szkół, w jakim zakresie realizowali obowiązek szkolny, jak rozkładała się frekwencja szkolna w zależności od płci, regionów czy ośrodków.

Zagadnienie edukacji galicyjskich Żydów, wbrew temu co można by sądzić patrząc na relatywnie niewielką liczbę dotychczasowych publikacji (nie tylko opartych na jakichkolwiek danych liczbowych)¹, ma kluczowe znaczenie zarówno dla dziejów Żydów w Europie Środkowej, jak i szerzej, dla historii społecznej tego regionu. Licząca w roku 1900 ponad 811 tys. osób społeczność żydowska Galicji była największą w Przedlitawii i, po Rosji i Węgrzech, największą w Europie. W przeciwieństwie jednak do Rosji, w Galicji Żydzi zostali objęci obowiązkiem edukacyjnym, który od lat 70. XIX w. egzekwowano coraz skuteczniej. W efekcie do szkół publicznych poszła rzesza dzieci żydowskich.

¹ Nie oznacza to oczywiście, że prac poświęconych tej tematyce nie ma (podejmowali ją chociażby Kazimierz Rędziński, Józef Świeboda, Mieczysław Adamczyk czy Mirosław Łopot), zważywszy jednak na rozległość tej tematyki i jej duże znaczenie, ich liczba jest dalece niewystarczająca.

Szkoły stanowiły strefę kontaktów międzykulturowych, ale też konfliktów, wykraczających zresztą poza mury budynków szkolnych. Problem edukacji angażował przecież nie tylko uczniów i nauczycieli, ale też rodziców dzieci i ogólnie społeczeństwo. Jeśli nie sięgniemy po źródła ilościowe, skala opisywanych tu zjawisk będzie słabo widoczna. W ówczesnym dyskursie publicznym dominowała bowiem debata o tym, co było identyfikowane jako problem – np. walka z tradycyjnymi szkołami religijnymi, czyli chederami, czy utyskiwania na niską frekwencję ortodoksji w szkołach. Bez wykorzystania danych ilościowych (nawet jeśli są niedoskonałe) trudno jest uchwycić to, co było typowe. Celem niniejszego artykułu nie jest jednak przedstawienie danych dotyczących żydowskich uczniów (zrobię to w innym miejscu), ale omówienie źródeł niosących informacje o charakterze liczbowym, statystycznym w celu ułatwienia przyszłym badaczom poruszania się w tym materiale.

Wyzwaniem, z którym mierzy się badacz pracujący ze źródłami statystycznymi, jest ich objętość oraz rozproszenie po kolekcjach różnych bibliotek. Drugi problem pozwala częściowo przezwyciężyć postępująca digitalizacja, która wydatnie poprawiła dostępność tego typu źródeł, a także, jak się wydaje, zaczęła wpływać na sposób ich wykorzystania. W ostatnich latach zaczęły się pojawiać publikacje z zakresu dziejów XIX-wiecznego szkolnictwa operujące nowoczesnymi metodami analizy statystycznej, w których wykorzystano i skonfrontowano obszerne serie danych, prezentując czytelnikowi nowe spojrzenia na dynamikę rozwoju szkolnictwa, odbiegając od narracji opartych głównie o źródła o charakterze jakościowym i akty normatywne².

W przypadku badań dotyczących uczniów żydowskich pojawiają się także problemy innej natury. Ówczesna administracja nie uznawała Żydów za narodowość, dlatego stosowana regularnie w statystykach szkolnych kategoria narodowości nie przynosi informacji o Żydach – byli oni na potrzeby tych zestawień uznawani za Polaków bądź Niemców. Nieprzydatne w analizie jest także kryterium językowe, bowiem w zestawieniach nie uwzględniano jidysz. Jedynym kryterium pozwalającym na wyodrębnienie uczniów żydowskich było wyznanie. Stanowiło ono stałą kategorię w spisach ludności, jednak w przypadku szkolnictwa nie zawsze je uwzględniano – gromadzenie tego typu danych było bowiem dodatkowym obciążeniem dla administracji szkolnej, i tak już bardzo przeciążonej.

Niniejszy artykuł jest pokłosiem konferencji o źródłach zagranicznych, a kryterium „zagranicy” rozumiane będzie w trójnasób – jako źródła wytworzone poza granicami ówczesnej Galicji (Wiedeń), poza obecnymi granicami politycznymi Polski (Lwów), a także obecnie znajdujące się w kolekcjach niepolских instytucji i bibliotek. Zagadnienie drukowanych źródeł statystycznych opisane zostanie kompleksowo – tekst omawia zarówno statystyki krajowe

² Zob. Cvrček 2020.

(galicyjskie), jak i państwowe (wytworzone w Wiedniu) i pokazuje, w jaki sposób uzupełniały się one i w jaki sposób były wobec siebie komplementarne. Okazuje się bowiem, że uzyskanie szerszego obrazu frekwencji Żydów w szkole galicyjskiej nie jest możliwe bez wykorzystania trzech typów źródeł kwantytatywnych – krajowych, państwowych i lokalnych. W tekście skupiam się na okresie autonomicznym, był to bowiem czas wdrażania w Galicji powszechnego obowiązku szkolnego, a *de facto* też pojawienia się szkoły publicznej (wcześniej-szkolnictwo poddane było kontroli Kościoła), rozwoju administracji szkolnej, a jednocześnie okres rozwoju myśli statystycznej. Pod wieloma względami lata 60. XIX w. stanowią jasną cezurę w dziejach zarówno szkolnictwa galicyjskiego, jak i systemu gromadzenia danych statystycznych. W przypadku szkół średnich wydatniejszą obecność Żydów w ich murach datuje się od połowy stulecia, dlatego do tego momentu przesuwam narrację ich dotyczącą.

Statystyki krajowe

Dane zbierane przez Radę Szkolną Krajową

W Galicji szczegółowe dane o realizacji obowiązku szkolnego, frekwencji w szkołach ludowych, o nauczycielach i uczniach zbierała Rada Szkolna Krajowa działająca od 1867 r. Było to jedno z jej głównych zadań, które podjęła wkrótce po ukonstytuowaniu się, i które z uwagi na to, że struktury lokalnych władz szkolnych nie były jeszcze wykształcone, okazało się trudne i żmudne³. Wstępne obliczenia podano w sprawozdaniu za rok 1869 (oddanym do druku w listopadzie 1870, wydrukowanym w 1871)⁴. W kolejnych latach RSK regularnie (najczęściej co roku) drukowała w swoich sprawozdaniach szczegółowe zestawienia statystyczne. Istniały dwa typy sprawozdań – „o stanie wychowania publicznego”, dotyczące szkół ludowych (w tym także wyższego typu, czyli wydziałowych, oraz seminariów nauczycielskich), oraz dotyczące szkół średnich⁵. Czy sprawozdania te są dobrym źródłem do badania obecności uczniów żydowskich w galicyjskiej szkole? Jakie informacje można tam znaleźć?

³ Deklarowano, że celem było zebranie „dat jak najprawdziwszych”. Rozporządzenie w tej sprawie wydano 20 kwietnia 1868, zob. *Sprawozdanie c.k. Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego w kraju w latach szkolnych 1868 i 1869*, Lwów 1871, s. 6. Dalej sprawozdania RSK o stanie wychowania publicznego cytuję jako: Spraw. RSK szk. publ. [rok szkolny, który obejmuje sprawozdanie].

⁴ Tamże.

⁵ W niektórych latach informacje o szkołach średnich publikowano w *Sprawozdaniach o stanie wychowania publicznego*, a sprawozdanie o szkołach średnich wydawano jako oddbitkę z niego (np. w roku 1910/11).

Sprawozdania RSK o szkołach ludowych

Analizę rozpocznę od sprawozdań dotyczących szkół ludowych. W początkowym okresie działania RSK informacja o wyznaniu uczniów miała duże znaczenie dla władz szkolnych, zauważono bowiem, że zachodzi różnica w wypełnianiu obowiązku szkolnego między dziećmi różnych religii. Po raz pierwszy wyznanie uczniów podano w sprawozdaniu za rok szkolny 1870/71⁶. Zestawienie dotyczące szkół szczebla początkowego miało wówczas skromną formę pojedynczej tabeli. W kolejnych latach zostało rozbudowane, zaczęto też uwzględniać, obok szkół publicznych, także szkoły prywatne i wyznaniowe, bowiem również w tych placówkach można było realizować obowiązek szkolny. Osobną kategorią szkół, która do końca okresu autonomicznego będzie uwzględniana w sprawozdaniach RSK o stanie wychowania publicznego, były seminaria nauczycielskie. Dane o wyznaniu podawano w przypadku wszystkich tych placówek. Na marginesie dodajmy, że okazjonalnie zdarzało się podawanie także innych danych dotyczących edukacji Żydów, mianowicie liczby operujących w Galicji chederów (religijnych szkół niższego typu, nauka w nich nie była uznawana za wypełnienie obowiązku szkolnego).

Szczególnie cenne z naszej perspektywy jest to, że sprawozdania RSK ukazywały się regularnie, zazwyczaj co roku, co pozwala śledzić w ujęciu czasowym zjawiska dotyczące zmieniającej się frekwencji szkolnej. Ich zaletą jest uwzględnianie nie tylko liczby dzieci uczęszczających do szkół publicznych, ale też do tych placówek zapisanych, a wartości te znacznie się różniły. Dla przykładu, w 1880 r. liczba zapisanych do szkół dzieci żydowskich przewyższała o niemal 25% liczbę dzieci faktycznie pobierających naukę (40 tys. 937 zapisanych i 29 tys. 758 uczęszczających)⁷. Tego typu danych nie ujmowały zestawienia państwowe (więcej o nich dalej), gdzie odnotowywano jedynie liczbę uczęszczających do szkoły. Tymczasem dane o dzieciach zapisanych do szkół mogą być interesującą, dodatkową kategorią analizy, pokazując bowiem, jak wiele dzieci (i ich rodziców) znalazło się na bliskiej orbicie szkoły.

Wraz z dynamicznym rozwojem szkolnictwa w ostatniej ćwierci XIX w. zmieniał się zakres gromadzonych danych, a w latach 80. XIX w. stopniowo odstąpiono od uwzględniania w nich wyznania. Najpierw zaprzestano podawania danych o wyznaniu uczniów placówek prywatnych. Ostatni raz takie zestawienie znalazło się w sprawozdaniu za rok 1880/81, później rozkład wyznaniowy podawano jedynie dla szkół publicznych i seminariów nauczycielskich, a w przypadku pozostałych typów szkół porzeczowano

⁶ Spraw. RSK szk. publ. 1870/71, s. 18–19.

⁷ Spraw. RSK szk. publ. 1880/1881, s. 62.

na zestawieniu wszystkich dzieci uczęszczających do szkoły łącznie, bez wskazania wyznania⁸. Kilka lat później, począwszy od sprawozdania za lata 1884/85 i 1885/86 (wydrukowano wówczas sprawozdanie zbiorcze za dwa lata), zaprzestano podawania wyznania także w przypadku uczniów szkół publicznych. Nastąpiło to na fali reform szkolnictwa, z którymi wiązała się zmiana formularzy danych. Celem było ułatwienie gromadzenia informacji w czasie dynamicznego, ale też nierównomiernego wzrostu liczby szkół. Jak to ujmowano, chodziło o to, by „ułatwić ich [formularzy] wypełnianie i w ten sposób uzyskać daty potrzebne – wprowadzić co do szczegółów w mniejszym niż dotychczas zakresie, ale za to przedstawiające z tem większą pewnością i dokładnością faktyczny stan rzeczy”⁹. Od tego czasu sprawozdania kładły większy nacisk na zagadnienia dynamiki frekwencji szkolnej¹⁰.

W efekcie, począwszy od połowy lat 80., nie posiadamy informacji o liczbie Żydów chodzących do szkół ludowych. Nadal podawano jednak informacje o rozkładzie wyznaniowym uczniów seminariów nauczycielskich, czego nie zarzucono do końca okresu autonomicznego. Takich placówek było mało, liczba uczniów też była niewielka w porównaniu ze szkołami ludowymi, a zatem gromadzenie szczegółowych danych o wyznaniu nie obciążało aparatu administracyjnego.

Już ówczesnie brakowało dostępu do danych o rozkładzie wyznaniowym uczniów szkół ludowych. Warto na przykład wspomnieć, że niemal dekadę po zaprzestaniu ich raportowania poseł Teofil Merunowicz złożył w Sejmie Krajowym wniosek, by wezwać RSK do wykazywania liczby uczniów z podziałem na wyznanie. Chodziło mu przede wszystkim o podawanie do publicznej wiadomości liczby uczniów żydowskich. Równoległe poseł ten domagał się także podawania informacji o nauczaniu judaizmu (tzw. lekcjach religii mojżeszowej). Jego wniosku jednak nie przyjęto¹¹. Także ze strony żydowskiej płynęły głosy, że brakuje dostępu do danych o żydowskich uczniach szkół ludowych, a były one potrzebne w dyskusji nad kwestiami związanymi z edukacją. Brak ten punktował choćby Adolf Stand, jeden z wiodących galicyjskich działaczy syjonistycznych i poseł do Rady Państwa, gdy wypowiadał się w 1911 r. na wezwanie Wydziału Krajowego o położeniu Żydów galicyjskich¹².

⁸ Spraw. RSK szk. publ. 1881/82 i 1882/83, s. 42.

⁹ Spraw. RSK szk. publ. 1883/4, s. 4.

¹⁰ Np. liczbę dzieci w wieku szkolnym uczęszczających do szkół podawano nie tylko z rozbiorem na poszczególne okręgi, ale też powiaty; drukowano też osobne zestawienia pokazujące dynamikę frekwencji szkolnej i liczbę nałożonych kar za nieposyłanie dzieci do szkoły. Spraw. RSK szk. publ. 1884/85 i 1885/86, s. 36–83.

¹¹ *Sprawozdanie Stenograficzne z Rozpraw Galicyjskiego Sejmu Krajowego. 14. Posiedzenie 5. Sesji VI. Peryodu Sejmu Galicyjskiego*, Lwów 1894, s. 355 (posiedzenie z 6 lutego 1894).

¹² Stand 1911, s. 19.

Warto też zaznaczyć, że sprawozdania RSK podawały nie tylko surowe dane liczbowe, ale też przetworzone, poddane obróbce statystycznej. Szczegółnej ostrożności wymaga więc posługiwanie się wyliczeniami dokonanymi przez RSK dotyczącymi frekwencji szkolnej, operowano bowiem dwoma różnymi zbiorami danych – liczbą dzieci wynikającą ze spisów ludności, przeprowadzanych raz na dekadę, oraz liczbą dzieci, które mieszkały w zasięgu infrastruktury szkolnej (w gminie posiadającej szkołę lub należącej do związku szkolnego z inną gminą), dzięki czemu zostały ujęte w wykazach prowadzonych przez administrację szkolną¹³. Istniała tymczasem wyraźna dysproporcja między jedną a drugą liczbą. Omówmy ją na przykładzie danych z 1880 r. (był to rok spisowy, więc posiadamy dla niego bardziej precyzyjne informacje niż np. dla połowy dekady). Wedle spisu ludności w Galicji było wówczas ogółem 850 tys. 624 dzieci w wieku szkolnym, tymczasem wykazy sporządzone przez władze szkolne obejmują zaledwie 582 tys. 348 dzieci¹⁴. Jedynie w ich przypadku można było kontrolować wypełnianie obowiązku szkolnego, w związku z czym to na tej liczbie dokonywano większości obliczeń i to ją ujmowano w zestawieniach statystycznych. W przypadku dzieci żydowskich w wieku szkolnym różnica wynosiła 20%, była więc mniejsza niż w przypadku ogółu dzieci (31,5%), co wynikało z miejskiego charakteru tej społeczności. Naturalnie, wraz z rozwojem infrastruktury szkolnej różnice między seriami danych malały. W ciągu dekady, jaka minęła od roku szkolnego 1872/73 (okres wprowadzania istotnych reform szkolnych) do 1882/1883 o ponad 40% zwiększyła się liczba dzieci w wieku szkolnym wykazywanych przez administrację szkolną¹⁵. Precyzję obliczeń dotyczących realizacji obowiązku szkolnego zmniejszał dodatkowo fakt, że do szkół uczęszczały także dzieci, które były starsze niż przewidziany ustawą wiek szkolny (w znaczeniu: ten, w którym należało pobierać obowiązkową edukację). Statystyki szkolne nie wyłączały ich z ogólnej liczby uczniów, co w praktyce oznaczało, że liczba dzieci w wieku szkolnym (do 12 roku życia) realizujących obowiązek szkolny była z pewnością niższa niż wskazywana¹⁶.

Szacunkowy charakter miały też wyliczenia oparte na danych spisowych – korzystając z nich odwoływano się bowiem nie do konkretnej liczby dzieci mieszkających w poszczególnych okręgach, tylko stosowano stały przelicznik odsetka liczby dzieci będących w wieku szkolnym – np. w roku szkolnym 1881/82

¹³ Władze szkolne były oczywiście świadome tej różnicy i wspomniano o niej w sprawozdaniach (zob. np. Spraw. RSK szk. publ. 1884/85 i 85/86, s. XLI). W tabelach statystycznych na ogół posługiwano się danymi administracji szkolnej (dodatkowo tego nie zaznaczając), zaś w treści sprawozdań przywoływano też dane spisowe, zob. np. Spraw. RSK szk. publ. 1871, s. 11.

¹⁴ Spraw. RSK szk. publ. 1880/1881, s. 29.

¹⁵ Spraw. RSK szk. publ. 1881/82 i 1882/83, s. 30.

¹⁶ Spraw. RSK szk. publ. 1884/85 i 1885/86, s. 36.

w szacunkach zakładano, że takich dzieci jest w społeczeństwie średnio 14,3%¹⁷. Należy ponadto pamiętać, że spisy przeprowadzane były raz na dekadę i po upływie kilku lat dane dezaktualizowały się. Gdy w 1886/87 r. we Lwowie, obliczając liczbę dzieci w wieku szkolnym, wykorzystano dane dostarczone przez biuro statystyczne zamiast szacunków opartych o przeprowadzony siedem lat wcześniej spis ludności, uzyskane wartości były tak znacząco wyższe od wykazanych w poprzednich latach, że władze szkolne poczuwały się do wyjaśnienia przyczyny tych różnic. Dodatkowo zweryfikowano wówczas wiek dzieci chodzących do szkół¹⁸. Tego typu działania stanowiły jednak wyjątek. Władze szkolne nie miały możliwości, by częściej w podobny sposób dbać o poprawność danych, chociaż doskonale zdawały sobie sprawę, że część z nich była co najmniej mało precyzyjna¹⁹.

Podsumowując – posługując się sprawozdaniami RSK dotyczącymi szkół ludowych, należy mieć na uwadze, że podawana w nich liczba uczniów jest bardziej wiarygodna niż dane dotyczące ogólnej liczby dzieci będących w wieku szkolnym i odsetka wypełniających obowiązek edukacyjny. Niemniej jednak w przypadku dzieci żydowskich, statystycznie częściej zamieszkujących miasta, te ogólne dane są zapewne bardziej precyzyjne niż w przypadku dzieci innych wyznań, szczególnie grekokatolickich, które statystycznie częściej mieszkaly na wsi.

Sprawozdania RSK o szkołach średnich

Z uwagi na to, że liczba uczniów szkół średnich była, w porównaniu ze szkołami ludowymi, relatywnie niewielka, w statystykach ich dotyczących nie zredukowano z czasem liczby uwzględnianych kategorii, jak to miało miejsce w przypadku szkół typu podstawowego. Na podstawie sprawozdań RSK o szkołach średnich możemy zatem prześledzić obecność uczniów żydowskich w tych placówkach w całym okresie objętym sprawozdaniami, czyli od końca lat 60. XIX w. do 1912 r. Dane te RSK pozyskiwała od dyrektorów szkół średnich, którzy, w myśl instrukcji z 1863 r., co roku we wrześniu sporządzali zestawienie obejmujące szczegółowe informacje o uczniach i ich frekwencji²⁰.

¹⁷ Spraw. RSK szk. publ. 1881/82 i 1882/83, s. 31.

¹⁸ Spraw. RSK szk. publ. 1886/7, s. 35.

¹⁹ Spraw. RSK szk. publ. 1884/85 i 1885/86, s. XLI.

²⁰ Instrukcja zawarta w rozporządzeniu Ministerstwa Stanu z 28 lipca 1863, l. 5529 wraz z późniejszymi zmianami – powoływała się na nią RSK, opisując mechanizm gromadzenia danych, zob. *Sprawozdanie c.k. Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w latach szkolnych 1875/1883*, cz. 1, Lwów 1884, s. 27. W dalszej części artykułu sprawozdania RSK o szkołach średnich cytować będę jako: Spraw. RSK szk. śr. [rok szkolny, który obejmuje sprawozdanie].

Zestawienia te były przekazywane RSK, która jedną kopię zostawiała sobie na wewnętrzny użytek, drugą zaś przesyłała do Centralnej Komisji Statystycznej w Wiedniu. W pierwszym sprawozdaniu, za lata 1868–1871, uwzględniono narodowość żydowską²¹. W późniejszych sprawozdaniach katalog narodowości był już inny, zgodny z tym, jakim posługiwano się przy spisach ludności. Uwzględniano więc np. Słoweńców, Serbów i Chorwatów, co w warunkach galicyjskich nie miało większego sensu, Żydów natomiast nie ujęto. Uczniów żydowskich kwalifikowano jako Polaków, Niemców lub sporadycznie Rusinów, zależnie od deklaracji rodziców lub opiekunów prawnych składanych w momencie zapisu do szkoły²². Ich obecność w szkołach średnich można jednak analizować dzięki temu, że począwszy od 1872 r. uwzględniano w sprawozdaniach kategorię wyznania²³. W tej i kolejnej dekadzie sprawozdania drukowano raz na kilka lat i podawano w nich dane za dłuższe okresy, zazwyczaj w formie osobnych tabel za dany rok, do których dołączano też przekrojowe zestawienia zbiorcze, pokazujące jak zmieniał się odsetek uczniów poszczególnych wyznań na przestrzeni lat²⁴.

Z perspektywy naszych rozważań istotne jest to, że zdarzało się zamieszczanie w sprawozdaniach odrębnych tabel poświęconych wyłącznie uczniom żydowskim. Przykładem jest *Statystyka uczniów wyznania mojżeszowego w szkołach realnych galicyjskich (1875–1883)* zestawiająca liczbę uczniów żydowskich w poszczególnych szkołach i latach z informacją o ich procentowym udziale wśród wszystkich uczniów danej placówki²⁵. Z kolei w sprawozdaniu za kolejne lata zamieszczono tabelę zestawiającą odsetek Żydów wśród mieszkańców poszczególnych miast posiadających gimnazja z odsetkiem żydowskich uczniów tych szkół. Zestawienie

²¹ Wyróżniano następujące grupy: Polacy, Rusini, inni Słowianie, Niemcy, Starozakonni oraz inne narodowości, zob. Spraw. RSK szk. śr. 1868–1871, s. 23–24.

²² Zasada ta obowiązywała od 1872 r., zob. dr A., *Ze statystyki szkół średnich (Polonizacja żydów, polonizacja Rusinów; nauka historii kraju ojczystego)*, „Muzeum. Dwutygodnik polski”, r. II: 1881, s. 305.

²³ Spraw. RSK szk. śr. 1884–1888, s. 108–120.

²⁴ Zob. Spraw. RSK szk. śr. 1872–1874, s. 9–11; Spraw. RSK szk. śr. 1875–1883, s. 104, 110–113, 116. W przypadku szkół lwowskich dane rozpisywano w dodatkowych tabelach, pokazujących jak zmieniała się frekwencja uczniów poszczególnych wyznań w poszczególnych placówkach między rokiem 1875 a 1883. Tego typu zestawienia nie przynosiły nowych danych, tylko prezentowały je w wygodniejszy sposób; zob. też: Spraw. RSK szk. śr. 1884–1888, s. 108–113.

²⁵ Spraw. RSK szk. śr. 1875–1883, s. 115.

to unaoczniało, że mimo iż odsetek Żydów wśród uczniów szkół średnich był wyższy niż ich odsetek w całym społeczeństwie, to jednak był znacznie niższy od odsetka Żydów wśród mieszkańców miast posiadających gimnazja²⁶.

W sprawozdaniach RSK dane statystyczne komentowano, wskazując najczęściej na główne trendy liczbowe. Niekiedy przywoływano dane spoza omawianych wykazów, powołując się na statystyki państwowe. Zdarzało się, że tego typu uwagi dotyczyły Żydów. Dla przykładu, omawiając wzrost liczebności uczniów poszczególnych wyznań w gimnazjach między rokiem 1875 a 1883, zwracano uwagę, że największy wzrost odnotowano wśród uczniów żydowskich (aż o 139,6%, przy czym, dla porównania, w przypadku rzymskich katolików wyniósł on 46,9%), a w przypisie dodawano, że na terenie całej Przedlitawii w latach 1873–1882 wzrost ten w przypadku uczniów żydowskich wynosił 102,8%²⁷. Tendencji tych jednak szerzej nie wyjaśniono.

Od lat 90. XIX w. sprawozdania RSK dotyczące szkół średnich ukazywały się już nie zbiorczo za kilka lat, tylko co roku, a dane były podawane w ustandaryzowany sposób – była to tabela ze statystyką uczniów na koniec danego roku szkolnego, zestawiona według religii, przy czym posługiwano się szeroką kategoryzacją wykorzystywaną w statystykach państwowych (np. istniała osobna kategoria dla Ormian, zaś wśród ewangelików wyróżniano wyznania reformowane i augsburskie). W tabelach tych wyszczególniano też poszczególne szkoły²⁸.

Na marginesie zauważmy, że dane statystyczne o uczniach szkół średnich z uwzględnieniem wyznania znajdujemy na ogół w corocznych sprawozdaniach dyrekcji tychże placówek²⁹. Publikacje takie wydawała znakomita większość szkół i są one dziś dobrze dostępne dzięki ich digitalizacji. Druki sprawozdań zazwyczaj składały się z dwóch części: opracowania merytorycznego jakiegoś zagadnienia (z różnych dziedzin, m.in. historii czy matematyki) oraz części urzędowej, podzielonej na kilka działów, w której znajdowały się m.in. zestawienia statystyczne dotyczące uczniów, uwzględniające wyznanie, i ich imienne wykazy (zazwyczaj jednak bez informacji o wyznaniu).

²⁶ Spraw. RSK szk. śr. 1884–1888, s. 115. W tym samym sprawozdaniu znalazła się także tabela *Uczniowie wyznania mojżeszowego w gimnazjach krakowskich*.

²⁷ Spraw. RSK szk. śr. 1875–1883, s. 119.

²⁸ Z uwagi na powtarzalność tytułu sprawozdań RSK o stanie szkół średnich podaję niżej tylko rok szkolny, którego dotyczyło sprawozdanie i numery stron zawierające tabele ze statystyką uczniów wedle wyznania: 1890/91, s. XII; 1891/92, s. VI; 1893/94, s. VI; 1895/96, s. V; 1898/99, s. V; 1899/1900, s. V; 1900/1901, s. VIII; 1901/02, s. 43; 1902/03, s. 47; 1903/04, s. 60–61; 1904/05, s. 58–59; 1905/06, s. 54–55; 1906/07, s. 58–59; 1907/08, s. 52–53; 1908/09, s. 128–131; 1909/1910, s. 82–85; 1910/11, s. 68–71; 1911/12, s. XXIV–XXIX.

²⁹ Jest to źródło znakomicie znane historykom. Sprawozdania są nie tylko szeroko wykorzystywane w badaniach, ale także same były przedmiotem omówienia. Literatury na ich temat jest sporo, zob. np. Frycie 1996, s. 271–285; Horbowski 1995, s. 211–219.

Rady szkolne okręgowe miejskie

Dane o uczniach szkół ludowych dwóch największych miast Galicji z okresu, którego nie obejmują dane o wyznaniu uczniów agregowane przez RSK można uzupełnić w oparciu o zestawienia sporządzone przez Rady Szkolne Okręgowe Miejskie działające we Lwowie i Krakowie. Obie wydawały własne sprawozdania z wykazami statystycznymi dotyczącymi m.in. frekwencji uczniów poszczególnych wyznań w szkołach ludowych, a co istotne, z rozbićciem na poszczególne placówki szkolne, a więc na dużo bardziej szczegółowym poziomie niż sprawozdania RSK. Na tym lokalnym poziomie wyznaczenie było jedną z wielu kategorii analitycznych – obok np. informacji o pochodzeniu rodziców, wieku czy wynikach w nauce. Dane z poszczególnych kategorii nie były jednak korelowane.

Dłużej wydawane i bardziej rozbudowane były sprawozdania lwowskie, ukazujące się od końca XIX w. Poza tym, że zawierały dane o dzieciach danego wyznania w poszczególnych szkołach³⁰, zdarzały się w nich zestawienia zupełnie innego typu, z których także czerpiemy informacje o Żydach – np. w roku 1906/07 badano we Lwowie wzrost dzieci, który analizowano z uwzględnieniem płci, poziomu zamożności, a także wyznania.

W Krakowie RSO wydawała sprawozdania raz na kilka lat. Umieszczano w nich informacje o liczbie uczniów danego wyznania (osobno chłopców i dziewcząt) uczęszczających do poszczególnych placówek szkolnych, zarówno publicznych, jak i prywatnych. Takie szczegółowe dane posiadamy dla lat 1905/06, 1912/13 i 1916/17³¹. Sprawozdania zawierały także informacje o liczbie chederów działających w mieście, z uwzględnieniem nazwisk metamedów, adresów oraz liczby uczniów³².

Biura statystyczne operujące w Galicji

Owoce rosnącego zapotrzebowania nowoczesnych państw na dane statystyczne było powstawanie w drugiej połowie XIX w. wyspecjalizowanych instytucji na różnym poziomie – od państwowego, poprzez krajowy, po miejski. W Galicji

³⁰ Zob. np. *IV Sprawozdanie c.k. Rady Szkolnej Okręgowej Miejskiej ze stanu szkół ludowych król. Stoł. Miasta Lwowa za rok szkolny 1901/1902*, Lwów 1903, s. 192–195; *IX. Sprawozdanie c.k. Rady Szkolnej Okręgowej Miejskiej o stanie szkół ludowych Król. Stoł. Miasta Lwowa za lata szkolne 1904/5 i 1905/6 z 2 tablicami i 10 rysunkami w tekście*, Lwów 1907, s. 161–162; *X. Sprawozdanie c.k. Rady Szkolnej Okręgowej Miejskiej o stanie szkół ludowych król. Stoł. Miasta Lwowa za rok szkolny 1906/7 z 9 tablicami i 12 rysunkami w tekście*, Lwów 1908, s. 192.

³¹ Dobrzański 1906, s. 70–74; Dobrzański 1913, s. 77–78; Dobrzański 1917, s. 116–123.

³² Dobrzański 1906, s. 59–60.

takie lokalne instytucje powstawały równolegle do podobnych pojawiających się w Europie Zachodniej³³, miały ponadto rozbudowane, międzynarodowe kontakty, sięgające poza Europę³⁴. Interesujące pozostaje to, na ile zbierane przez nie informacje pozwoliłyby uzupełnić dane agregowane przez władze szkolne.

Krajowe Biuro Statystyczne

W 1873 r. powołane zostało we Lwowie Krajowe Biuro Statystyczne. Jego siedziba mieściła się w budynku sejmu galicyjskiego, a kierował nim Tadeusz Pilat. Głównym wydawnictwem biura był periodyk „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych” (1873–1918), nie tyle prezentujący materiał statystyczny, co zawierający specjalistyczne studia oparte o takie dane. Tematyka szkolna nie była tam szeroko reprezentowana – poświęcono jej zaledwie jedno opracowanie i skoncentrowano się w nim na kwestiach natury finansowej, zatem nie znajdziemy tam informacji o uczniach i ich wyznaniu³⁵. Dane statystyczne w ujęciu przekrojowym, obejmującym wiele aspektów życia społecznego, prezentowano w „Rocznikach Statystyki Galicji” (1887–1900), kontynuowanych jako „Podręcznik Statystyki Galicji” (1900–1913). W „Roczniku/Podręczniku” dane na temat szkolnictwa były prezentowane w każdym tomie, mają jednak ograniczoną przydatność dla historyka zainteresowanego stosunkami wyznaniowymi w szkolnictwie. Informacje o wyznaniu uczniów podawano bowiem jedynie w przypadku seminariów nauczycielskich oraz zazwyczaj szkół średnich (osobno dla gimnazjów i szkół realnych)³⁶. Drukowano ponadto zestawienia zbiorcze, pokazujące zmieniający się w ciągu lat w tych placówkach udział uczniów danego wyznania³⁷, oraz zestawienia liczby uczniów i nauczycieli poszczególnych wyznań³⁸. Zdarzały się też wykazy dotyczące wyłącznie żydowskich uczniów szkół średnich³⁹.

³³ Madurowicz-Urbańska 1994, s. 75. O galicyjskich instytucjach statystycznych i wydawanych przez nie publikacjach – zob. też: Bar, Franaszek 1981, s. 17–24; Franaszek 1989, s. 84–85.

³⁴ Madurowicz-Urbańska 1989, s. 205.

³⁵ Pilat 1885.

³⁶ Zob. np. „Rocznik/Podręcznik Statystyki Galicji”, t. I: 1886, s. 71; t. II: 1887–1888, s. 86; t. III: 1889–1891; s. 86, t. VII, cz. 1: 1903, s. 87–89. Zachowano numerację ciągłą tomów po zmianie tytułu.

³⁷ Zob. np. „Rocznik Statystyki Galicji”, t. II: 1887–1888, s. 86 (uczniowie szkół średnich wg wyznania od 1877 do 1886 r.), s. 90 (uczniowie seminariów nauczycielskich według wyznania między 1875 a 1886 r.) oraz „Podręcznik Statystyki Galicji”, t. IX, cz. 1 (1913), s. 92 (uczniowie seminariów nauczycielskich według wyznań między rokiem 1880 a 1910/11), s. 110 (uczniowie szkół średnich według wyznań od 1900 do 1910 r.).

³⁸ „Rocznik Statystyki Galicji”, t. III: 1889–1891, s. 86.

³⁹ Tamże, s. 87 (tabela: *Udział wyznania mojżeszowego w ludności i szkołach średnich galicyjskich*).

W przypadku uczniów szkół ludowych kryterium wyznaniowego nie uwzględniano. Wyjątkiem był tom VII „Podręcznika” (1903), gdzie podano liczbę uczniów poszczególnych wyznań w szkołach ludowych w oparciu o austriacki spis szkolny z 1900 r.⁴⁰ Taki zakres danych podawanych w „Roczniku/Podręczniku” stanowił pochodną metody ich gromadzenia. Sporządzając zestawienia dotyczące szkół, posilkowano się nie oryginalnymi analizami, lecz innymi źródłami statystycznymi, przede wszystkim sprawozdaniami Rady Szkolnej Krajowej. Zestawienia te są poręczne, ale nie prezentują oryginalnych danych, możemy však czerpać je bezpośrednio ze źródeł, z których korzystało Biuro.

Miejskie biura statystyczne

Bardziej wartościowe dane z naszej perspektywy, chociaż już nie dotyczące całej Galicji, znajdujemy w zestawieniach sporządzanych przez lokalne miejskie biura statystyczne operujące we Lwowie (od 1872 r.) i Krakowie (od 1884 r.).

Lwowskie biuro w latach 1874–1939 wydawało „Wiadomości Statystyczne o Mieście Lwowie”, gdzie drukowano dane statystyczne opatrzone szerokim komentarzem, a także, od 1906 r., „Lwów w Cyfrach”⁴¹, gdzie podawano jedynie bezwzględne dane liczbowe w układzie tabelarycznym⁴². Z naszej perspektywy znaczenie ma jedynie pierwsza z wymienionych publikacji. Część numerów „Wiadomości” zawierała dział poświęcony szkolnictwu, w którym uwzględniano wyznanie uczniów wszystkich bądź większości typów placówek, od poziomu szkół ludowych, poprzez średnie, po wyższe⁴³. Szczególne znaczenie miał tom V z 1894 r., w całości poświęcony tematyce szkół ludowych. Zawierał bardzo cenne i szczegółowe dane statystyczne dotyczące uczniów wszystkich wyznań, czyli także żydowskich, uczęszczających do poszczególnych szkół miejskich od

⁴⁰ „Podręcznik Statystyki Galicji”, t. VII, cz. 1 (1903), s. 65–67.

⁴¹ Więcej na temat tych publikacji – zob. Madurowicz-Urbańska 1989, s. 199–210; Wnęk 1994, s. 76–81; Rak 1994, s. 82–85.

⁴² „Lwów w Cyfrach. Miesięcznik Statystyczny/ Leopold enCchiffres. Bulletin Mensuel de Statistique Municipale” (1906–1939). Publikacja podawała dane w rozbiciu na 17 działów, żaden nie dotyczył szkolnictwa.

⁴³ „Wiadomości Statystyczne o Mieście Lwowie”, t. I: 1874, s. 74 (szkoły ludowe); t. II: 1876, s. 106–107 (szkoły ludowe), s. 108–109 (szkoły średnie); t. VI: 1895, s. 113 (seminaria nauczycielskie), s. 118 (szkoły średnie, w tym tomie nie zostały uwzględnione szkoły ludowe); t. XIV: 1910 i 1911, s. 156–161 (szkoły średnie oraz licea), s. 162 (seminaria nauczycielskie), s. 168–171 (szkoły ludowe i wydziałowe), s. 163–164 (inne placówki niemieszające się w kategoriach wyżej, m.in. szkoła koszykarska, szkoły handlowe), s. 155 (szkoły wyższe).

roku szkolnego 1886/87 do 1892/93, a także do istniejących we Lwowie szkół niemających charakteru placówek miejskich w latach 1889–1893⁴⁴. Omawiany tom był także dołączany do pracy Mieczysława Baranowskiego poświęconej dziejom lwowskich szkół ludowych⁴⁵. Przyczyniło się to do wzrostu dostępności tych danych, które już ówczesnie były wykorzystywane w opracowaniach, w tym dotyczących uczniów żydowskich⁴⁶.

Bardzo cenne dane o uczniach Krakowa, w tym żydowskich, publikowało tamtejsze Biuro Statystyczne Miejskie w swoim wydawnictwie „Statystyka Miasta Krakowa” (1887–1912). Dane te są o tyle interesujące, że nie przedrukowano ich z innych źródeł, lecz zostały pozyskane w wyniku akcji spisowej. W 1885 r. biuro to otrzymało od magistratu polecenie, by co 5 lat przedstawiać dokładną statystykę szkolną, co miało pomóc w zwalczaniu analfabetyzmu. W celu pozyskania tych danych zainicjowano spis: pierwszy odbył się 1 czerwca 1886 r., a przeprowadzało go 150 komisarzy⁴⁷. Na każdego z nich przypaść miało około 10 domów (ówczesnie było ich w Krakowie 1486), przy czym największe problemy z organizacją pracy wystąpiły na Kazimierzu, a zatem w dzielnicy, w której mieszkała większość krakowskich Żydów⁴⁸. W prace spisowe zaangażowani byli właściciele domów i ich administratorzy, którzy mieli analizować karty spisowe „dla zapewnienia się, że nikt z obowiązanych do szkolnej nauki pominięty nie został”⁴⁹. Jak ówczesnie oceniano, mimo pewnych trudności wiarygodność danych pozyskanych w akcji spisowej była wysoka, z dwoma wyjątkami – dzieci najstarszych (ukrywano je z obawy, że ich wykazanie uda-

⁴⁴ „Wiadomości Statystyczne o Mieście Lwowie”, t. V: 1894, s. 50–62.

⁴⁵ Cała publikacja składała się z dwóch wyraźnie wyodrębnionych części mających zarówno odrębne strony tytułowe, jak i jedną wspólną, zob. *Historia i statystyka szkół ludowych król. Stoł. Miasta Lwowa. Historię szkół ludowych lwowskich*, oprac. M. Baranowski; *Wiadomości statystyczne o szkołach ludowych lwowskich*, oprac. K. Ostaszewski-Barański, Lwów 1895.

⁴⁶ Załęcki 1904.

⁴⁷ „Dziennik Rozporządzeń dla stoł. król. miasta Krakowa. Z polecenia Prezydium Magistratu w czasie od 1. Stycznia do 31 grudnia 1887 r.”, r. VIII: 1887, s. 88; „Statystyka Miasta Krakowa”, z. 2: 1889, s. 72.

⁴⁸ Szczegółne problemy miało budzić kontrolowanie domów na Kazimierzu, a więc w miejscu, gdzie mieszkała większość Żydów. Z opisu przedstawionego przez biuro nie wynika jednak, by wpłynęło to na jakość zgromadzonych danych, chodziło przede wszystkim o trudności w organizacji pracy: „Ponieważ jednak wielu z komisarzy podejmowało się przeprowadzenia spisu w jednym tylko lub w paru domach, a reszta domów, szczególnie na Kazimierzu, pozostała na małą tylko liczbę komisarzy, stąd powstała niekorzyść, że niektórzy komisarze podejmowali się spisu na raz w bardzo wielkiej liczbie domów, a zatem nie mogli skontrolować tych domów przed spisem i musieli działać bardzo pospiesznie, aby podjętemu zadaniu uczynić zadość”, „Statystyka Miasta Krakowa”, z. II: 1889, s. 74.

⁴⁹ Tamże, s. 73.

remni ich zatrudnienie) oraz dzieci żydowskich (wyjaśniano to w następujący sposób: „u żydów panuje stała tendencja do udaremniania wszelkich rozporządzeń władz i stąd wyszły usiłowania utajenia dzieci w wieku szkolnym będących”⁵⁰). W związku z tymi trudnościami musiano, już po przeprowadzeniu akcji spisowej, w oparciu o katalogi szkolne, żmudnie uzupełniać dane. Jak oceniano, to „opóźniło publikację wyników spisu, ale w znacznej mierze poprawiło jego niedostatki”⁵¹. W opublikowanych wynikach tego spisu kategorię wyznania uwzględniono bardzo szeroko i korelowano ją z innymi danymi. Została ona na przykład wzięta pod uwagę w tabelach zestawiających roczniki dzieci chodzących do poszczególnych klas, od 1 do 8, odrębnie dla szkół publicznych i prywatnych⁵². Według kategorii wyznania uporządkowano dane w tabeli analizującej sytuację szkolną wszystkich dzieci zamieszkałych w Krakowie i będących w wieku szkolnym⁵³. Z zestawienia tego czerpiemy informacje o liczbie uczniów żydowskich uczęszczających do szkół prywatnych (znajdziemy też nazwiska prowadzących te szkoły), co cenne – z rozbiciem na klasy⁵⁴. Agregując dane, miano na uwadze, że są potrzebne do analizy sytuacji szkolnej dzieci z poszczególnych roczników. Uwzględniano te czynniki, które mogły się przekładać na większą lub mniejszą frekwencję, czyli płeć, pochodzenie z Krakowa lub spoza miasta oraz wyznawaną religię. W statystykach nie znajdziemy zatem danych obejmujących na przykład liczbę uczniów danego wyznania do konkretnej placówki szkolnej – to nie było istotne. Istotne było za to wypełnianie obowiązku szkolnego. Szczegółowe dane dotyczące szkół ludowych opublikowano w „Statystyce Miasta Krakowa” jeszcze tylko raz, w zeszycie VII wydrukowanym w 1910 r., zmienił się jednak ich charakter. Zebrano wówczas dane za 8 lat, od roku 1890/91 do 1897/98. Ujęto je w kilka zestawień tabelarycznych, z których dowiadujemy się o frekwencji uczniów poszczególnych wyznań we wszystkich placówkach szkolnych miasta (uwzględniano wszystkie typy szkół: publiczne, prywatne z prawami szkół publicznych oraz prywatne bez praw szkół publicznych), w tym męskich i żeńskich, a także w uzupełniających i specjalnych⁵⁵.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Tamże, s. 75.

⁵² Tamże, s. 90–100. Uwzględniano osobno uczniów z Krakowa i z okolic oraz chłopców i dziewczęta.

⁵³ Zob. tamże, s. 102–105, tabl. XXXIX A. *Wykaz dzieci w wieku szkolnym zamieszkałych w Krakowie/Enfants aen age prescrit pour suivre l'instruction et dont le domicile est a Cracovie* i kolejna tabela na s. 106–107, ujmująca te same dane w ujęciu procentowym. W tabeli podano liczby dzieci z poszczególnych roczników (z rozbiciem na wyznania) uczęszczających do różnych szkół, nie pobierających nauki, otrzymujących ją prywatnie.

⁵⁴ Tamże, s. 81.

⁵⁵ „Statystyka Miasta Krakowa”, z. VII: 1900, s. 118–142.

W kolejnych zeszytach „Statystyki” (III–VI) danych o edukacji w ogóle nie podawano, z kolei w zeszytach od VIII do XII informacje o wyznaniu uwzględniano jedynie w przypadku szkolnictwa na poziomie średnim, wyższym oraz przy kursach dla dorosłych analfabetów, nie mają one więc – z perspektywy analizowanego przez nas zagadnienia – dużego znaczenia, można je bowiem pozyskać także z innych źródeł⁵⁶.

Podsumujmy zatem: ze zbieranych lokalnie w Galicji przez różne instytucje (szkolne, biura statystyczne) danych statystycznych możemy czerpać pełne informacje o liczbie uczniów żydowskich poszczególnych szkół średnich i seminariów nauczycielskich. Dane te są jednak niepełne w przypadku uczniów szkół ludowych i wydziałowych. Statystyki dla całej Galicji urywają się w połowie lat 80. XIX w., zaś dla późniejszego okresu posiadamy jedynie szczegółowe, aczkolwiek punktowe dane dla dwóch największych miast Galicji – Lwowa i Krakowa.

Statystyki państwowe: opracowania Centralnej Komisji Statystycznej w Wiedniu

Galicja, podobnie jak inne kraje Monarchii Habsburgów, była włączana do statystyk obejmujących całe państwo. W 1863 r. powstała Centralna Komisja Statystyczna w Wiedniu i choć wydawnictwa o charakterze statystycznym ukazywały się już wcześniej, to dopiero od tego momentu rozpoczęła się w imperium, jak to ujmował Krzysztof Zamorski, „epoka w pełni już nowocześnie ukształtowanej, szeroko pojętej działalności statystycznej”⁵⁷. Jakie informacje o żydowskich uczniach przynoszą materiały statystyczne zebrane przez tę Komisję i na ile nowe informacje wnoszą względem innych zestawień? Historykowi edukacji zestawienia te oferują niezwykle cenną perspektywę porównawczą, na ile jednak są przydatne do badania dziejów edukacji Żydów⁵⁸?

Statystyki dotyczące uczniów szkół ludowych

⁵⁶ „Statystyka Miasta Krakowa”, z. VIII: 1902, s. 102, 104–105; z. IX, cz. 1: 1905, s. 73, 75; z. X: 1903–1905, s. 129–130, 131; z. XI: 1906, 1907, s. 105, 108–109, 110–112; z. XII: 1912, s. 142–148, 150, 153.

⁵⁷ Zamorski 1989, s. 6.

⁵⁸ Statystyki imperialne dla okresu od końca XVIII w. do czasu reform z lat 60. XIX w. zebrał i wykorzystał Cvrček 2020, tam też znajduje się obszerna bibliografia. O łącznym wykorzystaniu statystyk krajowych i państwowych do badań edukacji wyższej – zob. Franaszek 2000, s. 87–91; o austriackiej statystyce ogólnie – zob. Bar, Franaszek 1981, s. 13–17.

Największe znaczenie z perspektywy badania dziejów szkolnictwa ludowego, w tym edukacji Żydów, mają wyniki periodycznych konskrypcji szkół ludowych, prowadzonych przez Centralną Komisję Statystyczną i obejmujących całą monarchię. Po raz pierwszy taki spis przeprowadzono w 1865 r., przy czym prace przygotowawcze rozpoczęto już kilka lat wcześniej⁵⁹. Dane pozyskiwano, rozsyłając do dyrekcji poszczególnych szkół ankietę w formie ustandaryzowanego formularza. Metodę tę utrzymano przy kolejnych spisach, które będą mieć większe znaczenie dla badań nad szkolnictwem Galicji⁶⁰. Wynika to z tego, że pozyskane w czasie pierwszego spisu dane dotyczące Galicji, Dalmacji i Bukowiny okazały się być na tyle złej jakości i niepełne, że zdecydowano o ich prezentacji w bardziej uproszczonej formie niż robiono to w przypadku innych prowincji. W tamtym okresie w Galicji za szkolnictwo odpowiadały jeszcze poszczególne kościoły. Zapewne także z uwagi na ten fakt nie podawano przy poszczególnych galicyjskich placówkach wyznania ich uczniów, zakładając, że dzieci chodziły do szkół swojego wyznania. Jak jednak pokazują dokumenty archiwalne pochodzące z różnych części Galicji, Żydzi nierzadko uczyli się wówczas także w szkołach chrześcijańskich. Te informacje umykają jednak w omawianym spisie, dowiadujemy się z niego jedynie o frekwencji w szkołach żydowskich, których w tamtym czasie było w Galicji zaledwie sześć⁶¹.

Kolejne periodyczne spisy szkolne są już ważnym źródłem wiedzy dla osób zainteresowanych edukacją Żydów. Organizowano je początkowo co pięć lat, w roku 1870 i 1875, później co dekadę, odpowiednio w latach, w których prowadzano też spisy ludności, tj. w 1880, 1890 i 1900 roku⁶². Spis szkolny był planowany także na 1910 r., jednak początkowo odroczono przeprowadzenie go (sporządzenie spisu przekraczało bowiem możliwości komisji statystycznej,

⁵⁹ *Detail-Conscription der Volksschulen in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern nach dem Stande vom Ende des Schuljahres 1865*, Wiedeń 1870. O okolicznościach przeprowadzenia tego spisu – zob. tamże, s. III.

⁶⁰ Formularz ankiety dostępny np. we wprowadzeniu do spisu z 1875 r., zob. Schimmer 1875, s. III-IV. Za udostępnienie kopii tego spisu dziękuję prof. T. Cvrčekowi.

⁶¹ *Detail-Conscription...*, dz. cyt., s. 934.

⁶² Adres bibliograficzny wyników z 1865 i 1870 – por. przypisy wyżej; wyniki z 1870/71 – zob. Schimmer 1873; wyniki za 1880 rok – zob. „Statistisches Jahrbuch für das Jahr 1880” 5. Heft: *Statistik der öffentlichen und Privat-Volksschulen in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern, nach dem Stande des Schuljahres 1880*, Wiedeń 1882; za 1890 – zob. „Österreichische Statistik”, Bd. XXXV, 1. Heft: *Statistik Allgemeinen Volksschulen und Bürgerschulen in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern auf Grund der Statistischen Aufnahme vom 30. April 1890*, Wiedeń 1892; za rok 1900 – zob. „Österreichische Statistik”, Bd. LXII, 2. Heft: *Statistik der Allgemeinen Volksschulen und Bürgerschulen in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern auf Grund der statistischen Aufnahme vom 15. Mai 1900*, Wiedeń 1903.

która zajmowała się równolegle opracowywaniem danych spisu ludności), a ostatecznie zaniechano tego przedsięwzięcia⁶³.

Wyniki omawianych spisów szkolnych były drukowane jako odrębne publikacje Centralnej Komisji Statystycznej, a następnie w jej periodycznych wydawnictwach⁶⁴. Wyniki spisu z 1880 r. wydrukowano jako odrębny zeszyt w ramach rocznika statystycznego „Statistisches Jahrbuch für das Jahr...” (ukazywał się w latach 1866–1881), natomiast spisy z 1890 i 1890, czyli dwa najpóźniejsze, wydano jako odrębne tomy „Oesterreichische Statistik,” czyli głównego wydawnictwa komisji (ukazywało się ono w latach 1882–1916, przy czym obejmowało dane za lata 1880–1910). Najważniejsze dane publikowano również w „Oesterreichisches Statistisches Handbuch” (powstał on w 1882 r. w wyniku przekształcenia „Statistisches Jahrbuch” i ukazywał się do 1916 r.), który był wydawnictwem przeznaczonym dla szerszego grona odbiorców⁶⁵. Osobną publikacją opartą na danych z konskrypcji były szematyzmy szkół ludowych imperium. Opublikowano je dwukrotnie, po spisach z 1890 i 1900 roku, i zawierają dane na dużo wyższym poziomie szczegółowości niż cytowane wyżej publikacje⁶⁶. Warto na marginesie nadmienić, że podstawowe dane ze spisów szkolnych dotyczące liczby uczniów żydowskich w latach 1880, 1890 i 1900 zostały włączone do zestawienia pt. *Die Juden in Österreich* opracowanego w 1908 r. przez Jakuba Thona w ramach prac działającego w Berlinie Biura Statystyki Żydowskiej⁶⁷. Publikacja ta, bardzo poręczna, zawierająca liczne zestawienia

⁶³ Zob. *Denkschrift der K.K. Statistischen Zentralkommission zur Feier ihres fünfzig-jährigen Bestandes*, Wiedeń 1913, s. 121–122. Za wskazanie tego źródła i za pomoc w ustaleniu losów nieprzeprowadzonej konskrypcji z 1910 r. dziękuję serdecznie prof. Tomasowi Cvrčekowi.

⁶⁴ Adresy bibliograficzne wszystkich przytaczanych w tym akapicie zestawień – por. przypis 62.

⁶⁵ W 1893 r. opublikowano w tym periodyku dane oparte o spis szkolny z 1890 r. – zob. „Oesterreichisches statistisches Handbuch für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder”, Bd. XII: 1893, s. 91. Dane miały bardzo ogólny charakter, nie wymieniano okręgów szkolnych, zatrzymując się na poziomie krajów koronnych.

⁶⁶ *Schematismus der Allgemeinen Volksschulen und Burgerschulen in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern auf Grund der statistischen Aufnahme vom 30. April 1890*, bearbeitet und herausgegeben von der K.K. Statistischen Central-Commission, Wiedeń 1891; *Schematismus der Allgemeinen Volksschulen und Burgerschulen in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern auf Grund der statistischen Aufnahme vom 15. Mai 1900*, bearbeitet und herausgegeben von der K.K. Statistischen Central-Commission, Wiedeń 1902. Dziękuję prof. T. Cvrčekowi za udostępnienie tych publikacji. Należy zauważyć, że liczby podawane w szematyzmach, mimo że oparte o te same dane pochodzące z ankiet, są nieco wyższe niż podawane w cytowanej wyżej statystyce szkół ludowych. Może to wynikać np. z uwzględnienia danych, które napłynęły po czasie czy błędów w obliczeniach. Warto byłoby zgłębić ten problem w dalszych badaniach.

⁶⁷ Thon 1908. Dane o edukacji – zob. s. 82–85.

tabelaryczne oparte głównie na austriackich statystykach, jest chętnie wykorzystywana w literaturze przedmiotu dotyczącej Żydów w Europie Środkowej. Analogiczne znaczenie mają oparte o te statystyki zestawienia Gruńskiego⁶⁸.

Jakie dane o uczniach żydowskich zawierały omawiane tu publikacje? W prezentowanych w nich zagadnieniach zawsze (od 1870 r.) podawano liczbę uczniów danego wyznania w poszczególnych okręgach szkolnych, z podziałem na płeć. Zbierano także dane o języku ojczystym (bez uwzględnienia języków żydowskich) i o wieku uczniów. Danych z poszczególnych kategorii nie wiązano jednak ze sobą. W spisie ujmowano tylko tych uczniów, którzy uczęszczali do szkoły, nie podając liczby tych, którzy byli do niej jedynie zapisani (przypomnijmy, że tego typu dane podawała RSK)⁶⁹. Prezentowano dane dotyczące szkół publicznych i prywatnych (tu osobno dla tych z prawem publiczności i bez). Najbardziej szczegółowe informacje zestawiano w szematyzmach, które schodziły aż do poziomu poszczególnych szkół. Wyznanie było jedną z trzech kategorii agregowania danych o uczniach, obok płci i języka. Co istotne, w przypadku każdego kraju koronnego ograniczano się do trzech najczęściej występujących na danym terenie wyznań – w Galicji byli to rzymscy katolicy, grekokatolicy oraz Żydzi.

Porównanie statystyk państwowych z danymi zbieranymi przez RSK (w tych nielicznych latach, dla których posiadamy oba zestawy danych) pokazuje, że liczby wykazywane w obu źródłach miały podobny rząd wielkości (np. spis państwowy z 1875 r. wykazuje 15 tys. 515 dzieci żydowskich w szkołach publicznych Galicji, zaś sprawozdanie RSK za rok szkolny 1874/75 – 16 tys. 137). Różnice wynikały zapewne z innego momentu przeprowadzenia spisu, a być może też z trudności z pozyskaniem części danych⁷⁰.

Statystyki dotyczące uczniów szkół średnich

⁶⁸ Gruński 1910.

⁶⁹ Osobną kwestią jest, na ile dzieci identyfikowane jako uczęszczające do szkoły, a więc wskazywane w spisie, były regularnie w niej obecne. Zagadnienie to badał T. Cvrček, zestawiając wyniki spisu z 1865 r. ze źródłami archiwalnymi dotyczącymi konkretnych szkół. W większości przypadków zestawy danych były zgodne, więcej zob. Cvrček 2020, s. 180–182.

⁷⁰ Na przykład w 1875 r. termin przesłania danych do spisu państwowego wyznaczono na koniec sierpnia, z większości prowincji spłynęły we wrześniu, zaś w przypadku Galicji jeden z okręgów dostarczył je pod koniec grudnia – zob. Schimmer 1875, s. V. Nie ustaliłam, jaki był moment spisowy w przypadku statystyk RSK – część danych podawanych w sprawozdaniu za rok szkolny 1874/75 pochodzi nawet z 1 stycznia kolejnego roku.

Omówione wyżej spisy dotyczyły szkół ludowych imperium, a skoncentrowaliśmy się na nich, ponieważ w istotny sposób uzupełniają dane wytworzone lokalnie w Galicji. W przypadku szkół średnich już same drukowane źródła krajowe dają dobry obraz przekroju wyznaniowego uczniów – przypomnijmy, że sprawozdania RSK podają takie dane rok po roku, poczynając od 1868. Za wcześniejszy okres można je uzupełniać w oparciu o statystyki zestawiane w Wiedniu. Istotnym źródłem są tu z pewnością przeglądy statystyczne drukowane jako dodatek do „Zeitschrift für die Oesterr. Gymnasien” pozwalające prześledzić frekwencję uczniów wszystkich wyznań, w tym żydowskich, w poszczególnych galicyjskich szkołach średnich już od połowy XIX w., a więc z okresu przed działalnością galicyjskiej Rady Szkolnej Krajowej⁷¹. Dane o uczniach szkół średnich z uwzględnieniem wyznania publikowano też w zestawieniach Centralnej Komisji Statystycznej. Na najbardziej szczegółowym poziomie zestawiano je w ukazującym się co roku w ramach serii „Oesterreichische Statistik” zeszycie „Statistik der Unterrichts-Anstalten in den im Reichsrathe Vertretenen Königreichen und Ländern”. Zawarte w tej publikacji tabele podają liczbę uczniów poszczególnych szkół średnich z rozbiciem m.in. na wyznania. Dane oparte były na informacjach dostarczonych przez rady szkolne poszczególnych krajów koronnych. Ogólne dane o uczniach szkół średnich były zamieszczane też w innym wydawnictwie statystycznym, wspomnianym wyżej „Oesterreichisches Statistisches Handbuch” (1882–1916), zestawienia te nie schodziły jednak poniżej poziomu kraju koronnego. Na marginesie dodajmy, że obejmowały one także szkoły ludowe, ale podawane w nich informacje miały bardzo ogólny charakter i nie uwzględniały kategorii wyznania, nie mają więc znaczenia z perspektywy naszych rozważań. W 1881 r. w innym wydawnictwie wiedeńskiej Komisji Statystycznej, „Statistische Monatschrift”, ukazało się przekrojowe opracowanie obejmujące także Galicję, dotyczące Żydów w szkołach średnich i wyższych imperium od 1850 r. Podobnie jak inne prace publikowane w tym periodyku miało ono charakter nie tyle zestawienia statystycznego, co pogłębionej, autorskiej analizy opartej na danych statystycznych, bardzo zresztą cennej⁷².

Statystyki niepublikowane

W niniejszym artykule koncentruję się na drukowanych źródłach statystycznych. Innego typu kwerendy wymagałoby przeanalizowanie niepublikowanych

⁷¹ Publikacje te nosiły tytuł: „Statistische Übersicht über die österreichischen Gymnasien und Realschulen am Schluss des Schuljahres...”.

⁷² Windt 1881, s. 442–457; dla Galicji – zob. szczególnie tabela na s. 449.

danych statystycznych, które powstawały na wewnętrzny użytek administracji szkolnej lub gminnej lub też były wytwarzane na potrzeby rządowe. Tego typu dane miałyby raczej znaczenie dla poziomu regionalnego czy lokalnego (okręgów szkolnych, powiatów, poszczególnych miejscowości) niż dla obszaru całej Galicji. Z ich analizą wiązą się też dodatkowe wyzwania. Omówmy jeden przykład ważny z perspektywy badań nad edukacją Żydów, mianowicie wykazy statystyczne chederów sporządzane przez namiestnictwo na potrzeby Ministerstwa Wyznań i Oświaty w Wiedniu⁷³. Mają one formę przejrzystych zestawień tabelarycznych, w których dla każdego powiatu i wyróżnionych w nim miejscowości zawarto informację o liczbie zamieszkujących je dzieci żydowskich w wieku szkolnym, dzieci uczęszczających do szkoły ludowej, a także o liczbie chederów i ich uczniów. Fakt, że zachowały się tego typu zestawienia za długi okres, od końca lat 70. XIX w. do 1912 r., sprawia, że jawią się one jako źródło wyjątkowo atrakcyjne, pozwalające na uchwycenie zjawisk w długim okresie. Jest ono zresztą obecne w obiegu naukowym. Problemem jest jednak to, że dane dotyczące frekwencji szkolnej, szczegółowe i mogące jawić się jako kompletne, wcale nie mają całościowego charakteru. Zestawiano je jako rodzaj materiału porównawczego, gromadząc dane o chederach (i na to kładziono nacisk), wiele jednostkowych liczb dotyczących uczniów i dzieci w wieku szkolnym podawano jednak w sposób szacunkowy lub zgoła je pomijano. Skalę problemu unaocznia chociażby fakt, że liczba dzieci w wieku szkolnym wskazywana dla lat 1879 i 1912 była niemal taka sama (a wiemy, że w tamtym okresie liczba ludności żydowskiej wzrosła o ponad 1/5). Oczywiście źródło to jest cenne i może być, mimo tych ograniczeń, przydatne w badaniach (choć niestety nie mamy tu już miejsca na poszerzenie wątku dotyczących możliwości jego wykorzystania), jednak z pewnością nie powinno być traktowane w sposób podobny jak zestawienia sporządzane przez komisje statystyczne.

Podsumowanie

Niniejszy artykuł poświęcony został drukowanym danym statystycznym pozwalającym na analizę frekwencji uczniów żydowskich w szkołach Galicji. Okazuje się, że grupa uczniów żydowskich bywa trudno uchwytana w źródłach statystycznych, które nie zawsze brały pod uwagę kategorię wyznania. Uwzględ-

⁷³ Wydawnictwa te nosiły tytuł: „Statistischer Ausweis der in Galizien bestehenden israelitischen Talmudschulen (Cheder) für das Jahr...” i są przechowywane w zespole C.K. Ministerstwa Wyznań i Oświaty w AGAD pod numerem 1/304/0/-/352u oraz 1/304/0/-/459u. Kopie zachowały się także w archiwum Namiestnictwa w CDIAL we Lwowie.

niano je zawsze w przypadku uczniów szkół średnich różnego typu (gimnazja, szkoły realne) oraz seminariów nauczycielskich, czyli placówek w których liczba uczniów była relatywnie niewielka. W przypadku szkół niższego poziomu, czyli ludowych oraz wydziałowych, sytuacja okazuje się być bardziej złożona i dane o wyznaniu posiadamy jedynie punktowo. Trudności z tym związane można częściowo przewyciężyć, sięgając równolegle do statystyk z trzech poziomów – państwowego, krajowego oraz lokalnego (dostępnych niestety tylko dla Krakowa i Lwowa). Podsumujmy zatem, jakie dane o żydowskich uczniach szkół ludowych i wydziałowych można w taki sposób pozyskać. Ze statystyk krajowych, zestawianych przez RSK, pozyskujemy dane od początku lat 70. do połowy lat 80. XIX w. Informacje o późniejszym okresie, dotyczące całej Galicji, możemy uzupełnić w oparciu o statystyki państwowe, jednak wyłącznie dla dwóch lat: 1890 i 1900. Ani statystyki galicyjskie, ani państwowe nie obejmują zatem lat od 1901 do 1914. W literaturze przedmiotu pojawiają się wprawdzie informacje o liczbie uczniów żydowskich w całej Galicji w tym okresie, jednak nie są one poparte źródłowo⁷⁴. Dla tego okresu posiadamy jedynie dane gromadzone lokalnie, dotyczące Lwowa i Krakowa.

Państwowe i krajowe dane statystyczne różniły się zakresem podawanych informacji. W niektórych aspektach poziom szczegółowości statystyk krajowych był większy: RSK pozyskiwała dane zarówno o dzieciach zapisanych do szkół, jak i faktycznie do nich uczęszczających, tymczasem w statystykach państwowych ujmowano wyłącznie dzieci uczęszczające. W przypadku innych aspektów dane państwowe były jednak zdecydowanie bardziej drobiazgowo – w szematyzmach, zestawianych przez Centralną Komisję Statystyczną w Wiedniu, podawano dane o poszczególnych placówkach szkolnych, podczas gdy RSK zatrzymywała się na poziomie okręgów. Tym bardziej warto dane te wykorzystywać równolegle.

⁷⁴ Dane dotyczące liczby uczniów żydowskich w szkołach szczebla podstawowego za 1910 podaje Adamczyk 1998, s. 142 (tabela 14), jednak wskazane przez niego źródło nie istnieje – cytowany „Statistisches Jahrbuch für das Jahr...”, wydawany w Wiedniu, ukazywał się tylko do 1882 r.; cytowanej przez badacza liczby nie ma także w kontynuacji tej publikacji, czyli „Statistisches Handbuch”. Skąd zatem pochodzą wskazywane przez niego liczby? Przypuszczam, że są wynikiem pomyłki, do której mogło dojść w sposób następujący: podając dane za 1900 r., Adamczyk przytoczył liczbę uczniów żydowskich uczęszczających wyłącznie do szkół publicznych (bez szkół prywatnych i wyznaniowych), zaś łączną liczbę wszystkich uczniów w 1900 r. (czyli szkół publicznych oraz prywatnych i wyznaniowych) mógł podać błędnie jako dane za 1910 r. Tak dokonane obliczenia zgadzają się. Dane o liczbie uczniów żydowskich w 1910 r. pojawiają się też w rozprawie doktorskiej Anny Waranytsji – zob. tejże, niepublikowana praca doktorska pt. *Учителі народних шкіл Галичини другої половини XIX – початку XX століття*, Lwów 2018, s. 194. Badaczka powołuje się na sprawozdanie RSK, które takiej informacji nie zawiera. Niestety nie uzyskałam od niej odpowiedzi w tej sprawie.

Na koniec uwaga techniczna: korzystanie z omawianego tu korpusu źródeł jest coraz łatwiejsze dzięki postępującym procesom digitalizacji, pozwalającym na symultaniczną kwerendę ogromnego zasobu danych statystycznych. Nadal nie wszystkie z omawianych tu źródeł są dostępne w repozytoriach cyfrowych, można jednak wyrazić nadzieję, że zmieni się to w najbliższych latach. Obecnie największą liczbę zestawień statystycznych z poziomu państwowego znajdziemy na portalu ALEX, prowadzonym przez Narodową Bibliotekę Austrii, zaś krajowych i lokalnych – w Centralnej Bibliotece Statystycznej, na Polonie oraz w bibliotekach regionalnych (np. Podkarpackiej Bibliotece Cyfrowej czy Małopolskiej Bibliotece Cyfrowej).

Bibliografia

Źródła drukowane i literatura przedmiotu

- Adamczyk M.J. (1998), *Edukacja a przeobrażenia społeczności żydowskich w monarchii Habsburskiej*, Wrocław.
- Bar J., Franaszek P. (1981), *Informator statystyczny do dziejów przemysłu w Galicji. Górnictwo i Hutnictwo (Produkcja, Ceny, Zbyt, Przedsiębiorstwa, Zatrudnienie)*, red. H. Madurowicz-Urbańska, Kraków.
- Cvrček T. (2020), *Schooling under control. The origins of public education in Imperial Austria 1769–1869*, Tübingen.
- Denkschrift der K.K. Statistischen Zentralkommission zur Feier ihres fünfzig-jährigen Bestandes* (1913), Wiedeń.
- Detail-Conscription der Volksschulen in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern nach dem Stande vom Ende des Schuljahres 1865* (1870), Wiedeń.
- Dobrzański J. (1906), *I. Sprawozdanie c.k. Rady Szkolnej Okręgowej Miejskiej w Krakowie za rok szkolny 1905/06*, Kraków.
- Dobrzański J. (1913), *II. Sprawozdanie c.k. Rady Szkolnej Okręgowej Miejskiej w Krakowie za rok szkolny 1912/13 i Schematyzm Nauczycielstwa Krakowskiego wedle stanu z dnia 30. Czerwca 1913*, Kraków.
- Dobrzański J. (1917), *III. Sprawozdanie c.k. Rady Szkolnej Okręgowej Miejskiej w Krakowie za rok szkolny 1916/17*, Kraków.
- Franaszek P. (1989), *Biura statystyczne w Galicji*, w: Polska Akademia Nauk. Oddział w Krakowie. *Sprawozdania z posiedzeń komisji naukowych*, t. XXXIII/1, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 84–85.
- Franaszek P. (2000), *Galicyjskie i austriackie wydawnictwa statystyczne jako źródło do badań nad szkolnictwem wyższym w Galicji w dobie autonomicznej*, w: *Celem nauki jest człowiek...: studia z historii społecznej i gospodarczej ofiarowane Helenie Madurowicz-Urbańskiej*, Kraków, s. 87–91.
- Frycie S. (1966), *Sprawozdania szkolne polskich gimnazjów w Galicji*, w: *Z tradycji kulturalnych Rzeszowa i Rzeszowszczyzny*, red. S. Frycie, S. Reczek, Rzeszów.

- Gruński S. (1910), *Materiały do kwestyi żydowskiej w Galicyi*, Lwów.
- Horbowski A. (1995), *Sprawozdania szkolne gimnazjów galicyjskich*, w: *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 3: *Nauka i oświata*, red. Cz. Kłak, M. Wyka, Rzeszów.
- Madurowicz-Urbańska H. (1989), *Lwów i Lwowianie w latach 1874–1939. Posłowie do „Wiadomości statystycznych o mieście Lwowie”*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 89, s. 199–210.
- Madurowicz-Urbańska H. (1994), *Geneza i powstanie miejskiego biura statystycznego we Lwowie (1872–1939)*, w: *Rozwój myśli i instytucji statystycznych na ziemiach polskich*, Warszawa (Biblioteka Wiadomości Statystycznych, t. XLII), s. 72–75.
- „Österreichische Statistik” (1890–1903).
- „Oesterreichisches statistisches Handbuch für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder” (1893).
- Pilat T. (1885), *Statystyka administracyjna i finansowa szkół ludowych w Galicyi*, „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych” IX, z. 1.
- Rak Z. (1994), *Lwów w cyfrach – wydawnictwo Miejskiego Biura Statystycznego we Lwowie (1906–1939)*, w: *Rozwój myśli i instytucji statystycznych na ziemiach polskich*, Warszawa (Biblioteka Wiadomości Statystycznych, t. 42), s. 82–85.
- Schematismus der Allgemeinen Volksschulen und Burgerschulen in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern auf Grund der statistischen Aufnahme vom 30. April 1890* (1891), bearbeitet und herausgegeben von der K.K. Statistischen Central-Commission, Wien.
- Schematismus der Allgemeinen Volksschulen und Burgerschulen in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern auf Grund der statistischen Aufnahme vom 15. Mai 1900* (1902), bearbeitet und herausgegeben von der K.K. Statistischen Central-Commission, Wien.
- Schimmer G.A. (1873), *Statistik der öffentlichen und privat-Volksschulen in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern. Nach den von den Bezirks-Schulbehörden für das Schuljahr 1870–1871*, Wien.
- Schimmer G.A. (1876), *Statistik der öffentlichen und privat-Volksschulen in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern nach den von den Bezirks-Schulbehörden für das Schuljahr 1875*, Wien.
- Sprawozdanie c.k. Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego w kraju w latach szkolnych...* (1868/69–1912/13).
- Sprawozdanie c.k. Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w latach szkolnych...* (1875/83–1912/13).
- Sprawozdanie Stenograficzne z Rozpraw Galicyjskiego Sejmu Krajowego. 14. Posiedzenie 5. Sesji VI. Peryodu Sejmu Galicyjskiego* (1894), Lwów.
- Stand A. (1911), *Położenie Żydów w Galicyi. Mowa wygłoszona na ankiecie Wydziału krajowego w sprawie nędzy Żydów w Galicyi odbytej w dniach 23 do 25 stycznia 1911*, Lwów.
- Statistisches Jahrbuch für das Jahr 1880.
- Thon J. (1908), *Die Juden in Österreich*, Berlin–Halensee.
- Windt B. (1881), *Die Juden an den Mittel- und Hochschulen Oesterreichs seit 1850*, „Statistische Monatschrift” t. VII, s. 442–457.
- Wnęk K. (1994), *Wiadomości statystyczne o mieście Lwowie – Wydawnictwo Miejskiego Biura Statystycznego we Lwowie (1874–1939)*, w: *Rozwój myśli i instytucji statystycznych na ziemiach polskich*, Warszawa (Biblioteka Wiadomości Statystycznych, t. 42), s. 76–81.

- Waranytsja A. (2018), *Учителі народних шкіл Галичини другої половини XIX – початку XX століття*, Lwów.
- Załęcki A. (1904), *Szkolnictwo ludowe wśród lwowskiej ludności żydowskiej w świetle cyfr w r. 1902*, Lwów.
- Zamorski K. (1989), *Informator statystyczny do dziejów społeczno-gospodarczych Galicji. Ludność Galicji w latach 1857–1901*, Kraków–Warszawa.

Elżbieta Nowosielska

Instytut Historii PAN
ORCID: 0000-0001-5427-4320

Zaginione czasopisma emigracyjne z lat 1865–1918

DOI: 10.15290/sp.2024.32.8

Abstrakt Artykuł powstał w oparciu o badania nad polską prasą emigracyjną z lat 1865–1918 prowadzone w Pracowni Bibliografii Retrospektywnej XIX i XX w. Instytutu Historii im. T. Manteuffla PAN w Warszawie. Omówione zostały przypadki czasopism, których egzemplarze nie przetrwały do czasów obecnych w publicznie dostępnych bibliotekach i archiwach. Zwrócono uwagę na zły stan zachowania pism polonijnych i emigracyjnych wydawanych na terenie Stanów Zjednoczonych i starano się wskazać jego możliwe przyczyny.

Słowa kluczowe prasa emigracyjna, historia prasy, prasa polska w USA, emigracja w XIX wieku

Abstract The article is based on research on the Polish émigré press in the period 1865–1918 carried out at the Department of Retrospective Bibliography for the 19th and 20th Centuries of the Tadeusz Manteuffel Institute of History periodicals whose copies have not survived to the present day in publicly accessible libraries and archives. An attempt has been made to identify the possible causes of the poor condition of Polish and émigré periodicals published in the United States.

Key words Polish émigré press, history of press, Polish press in USA, emigration in 19th century

Znaczenia historii prasy dla badań nad różnymi aspektami życia czy działalności dawnych społeczeństw nie trzeba tłumaczyć. Już same statystyki tytułów wydawanych w danym okresie lub na określonym terytorium dostarczają cennych informacji o życiu społecznym i kulturalnym opisywanej wspólnoty. W tym nurcie mieszczą się badania prowadzone przez Pracownię Bibliografii Retrospektywnej XIX i XX w. w Instytucie Historii PAN w Warszawie, w której przygotowana została kolejna część *Bibliografii historii Polski XIX i XX wieku* poświęcona prasie emigracyjnej i polonijnej z lat 1865–1918¹. Powyższa bibliografia nie jest oczywiście pierwszą próbą całościowego opracowania polskiej

¹ Artykuł opiera się na materiałach zgromadzonych przez zespół Pracowni Bibliografii Retrospektywnej XIX i XX w. w Instytucie Historii PAN w Warszawie podczas prac nad grantem Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki pt.: *Bibliografia historii Polski XIX i XX wieku. T. III: 1865–1918. Vol. 4: Czasopisma, jednodniówki, kalendarze. Emigracja i Polonia* (numer projektu: 11H18036986, kierownik: prof. Stefan Gąsiorowski, zakończony w czerwcu 2024 r.). Zob. także: *Bibliografia historii Polski XIX i XX wieku, T. III: 1865–1918, vol. 4*. Zebrał i opracował Zespół Pracowni Bibliografii Retrospektywnej XIX i XX wieku pod kierunkiem Elżbiety Nowosielskiej, w składzie: Aleksandra Bańkowska, Marlena Kapica-Jezińska, Katarzyna Sulej, Adrianna D. Sznapić, Klaudia Wakułowska-Kapcia, współpraca: Stefan Gąsiorowski, red. naukowa E. Nowosielska, Warszawa 2024.

prasy emigracyjnej. Starania tego rodzaju dla pism polonijnych wydawanych w Ameryce Północnej podejmowali jeszcze przed I wojną światową np. Henryk Nagiel i Wacław Kruszką². W kolejnych latach powstały natomiast kluczowe dla badanego tematu bibliografie i opracowania Stanisława Osady, Stanisława Zielińskiego i Jana Wepścięcia³. Jeszcze liczniejsze są artykuły i monografie poświęcone temu zagadnieniu. Zgromadzona obecnie w pracowni literatura przedmiotu liczy 253 pozycje⁴, a w najbliższych latach można się spodziewać znacznego zwiększenia tej liczby⁵.

Nie oznacza to jednak, że liczbę czasopism emigracyjnych z lat 1865–1918 ustalono już raz na zawsze. Poszukiwania w archiwach i mniejszych bibliotekach wciąż pozwalają natrafić na nowe, nieznane wyżej wymienionym autorom tytuły. Niekiedy konieczna była także korekta błędów występujących we wcześniejszych bibliografiach i opracowaniach. Jednym z najpowszechniejszych problemów są np. gazety odnotowane dwukrotnie pod różnymi tytułami. W pracy Wepścięcia wymieniono na przykład oprócz angielskojęzycznego „Freedom” (San Francisco 1914–1915?) także polską „Wolność” (San Francisco 1914)⁶. W innych przypadkach okazywało się z kolei, że pod wskazanym zapisem kryje się więcej niż jeden tytuł prasowy. Przykładowo część bibliografii i opracowań, m.in. Osady i Zielińskiego, łączy „Gazetę Polską” z Nowego Jorku z 1892 r. z innym pismem o tym samym tytule wychodzącym w latach 1893–1896⁷. W przypadku „Kuriera Niedzielnego” z Chicago, dla którego starsze bibliografie i opracowania podają lata publikacji 1918–1920, ustalono, że wychodził on jedynie w 1920 r. Założyciel i wydawca tej gazety, Czesław Łukaszewicz, w związku z podejrzeniem o szpiegostwo został internowany po wypowiedzeniu przez Stany Zjednoczone 7 grudnia 1917 r. wojny Austro-Węgrom i przebywał w areszcie przez sześć miesięcy i osiem dni. Po zwolnieniu wyjechał pracować na farmie i dopiero w 1919 r. powrócił do pracy dziennikarskiej⁸. Okazję do sprostowania niektórych zapisów

² Nagiel 1894; Kruszką 1905.

³ Osada 1930; Zieliński 1935; Wepścięć 1968.

⁴ Prezentowana liczba dotyczy książek i artykułów poświęconych więcej niż jednemu emigracyjnemu tytułowi prasowemu, opublikowanych do końca 2023 r. Nie obejmuje natomiast ogólnych tytułów poświęconych całej prasie polskiej w XIX i XX w.

⁵ W ostatnich latach dzięki inicjatywom takim jak Polonijna Biblioteka Cyfrowa lub udostępnieniu skanów gazet ze zbiorów Biblioteki im. W. Stefanyka we Lwowie na stronie Biblioteki Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu badania nad prasą emigracyjną stały się łatwiejsze, co przelożyło się na wzrost liczby publikowanych na ten temat artykułów. Bogata kolekcja pism polskich z omawianego okresu znajduje się też na stronie Library of Congress.

⁶ Wepścięć 1968, s. 48, 167.

⁷ Osada 1930, s. 26; Zieliński 1935, s. 48.

⁸ Osada 1930, s. 40; Zieliński 1935, s. 73; Wepścięć 1968, s. 34, 78 [autor ten dodatkowo notuje to pismo dwukrotnie, pt.: „Chicagowski Kurier Niedzielnny” i „Kurier Niedzielnny”];

dały także kwerendy archiwalno-biblioteczne. Wspomniany wyżej Wępieć notuje na przykład, że w zbiorach Muzeum Historii Polskiej w Ameryce w Chicago zachowało się pismo „Biały Husarz” z Nowego Jorku z 1892 r., choć podane przy tym tytule informacje pokrywają się ze znanymi z innych źródeł danymi dotyczącymi wychodzącego w tym samym miejscu i roku „Białego Orła”⁹. Podczas pobytu w powyższej instytucji udało się odnaleźć jedynie „Białego Husarza” z 1935 r., co wskazuje, że najprawdopodobniej doszło do pomyłki.

Na skutek tego rodzaju korekt i poszukiwań w kartotekach znajdujących się obecnie w posiadaniu pracowni odnotowanych zostało 742 czasopism emigracyjnych¹⁰, z których tylko nieliczne przetrwały w komplecie do czasów obecnych. Spośród nich w przypadku aż 321 gazet (ok. 43% tytułów)¹¹ nie zachował się ani jeden numer, a o ich istnieniu wiemy jedynie ze wzmianek w innych pismach lub z późniejszych bibliografii i opracowań. Dla porównania w przypadku prasy wydawanej w latach 1865–1918 na terenie Galicji problem ten dotyczy zaledwie 312 z 2442 notowanych w bibliografii czasopism (ok. 13% tytułów)¹². Jak wspominałam, powyższych liczb nie należy oczywiście traktować jako ostatecznych. Znaczne rozproszenie materiałów sprawia, że niemal na pewno jakieś egzemplarze czasopism znajdują się jeszcze w mniej znanych, nieprzebadanych dotąd zbiorach archiwalnych. Niewykluczone też, że część z traktowanych jako zaginione tytułów przechowywana jest w prywatnych kolekcjach. Nie wydaje się jednak, żeby w najbliższym czasie możliwe było dokonanie odkryć, które w znaczący sposób zaburzyłyby pokazane wyżej proporcje.

Rozważania nad stanem zachowania prasy emigracyjnej z lat 1865–1918 mogą jednak stanowić doskonałą okazję do zastanowienia się nad podejściem do prasy i jej przechowywania zarówno w badanej epoce, jak i w czasach obecnych. Już samo miejsce wydania lub tematyka zaginionych pism mogą wskazywać, co było traktowane jako warte ochrony, a co najczęściej ginęło. Oczywiście pełna rekonstrukcja opisu bibliograficznego na podstawie pośrednich źródeł,

N.W. Ayer & Son's American Newspaper Annual & Directory. A Catalogue of American Newspapers, N.W. Ayer & Son Newspaper Advertising Agents 1921, s. 210; 25 lat rzetelnej pracy na niwie emigracyjnej (1929), „Wychodźca” 25, nr 25, s. 2; Polski Słownik Biograficzny, t. 12, s. 552.

⁹ Wępieć 1968, s. 29, 101–102.

¹⁰ Z uwagi na to, że pisma polskie wydawane na terenie państw zaborczych zostały opisane we wcześniejszych częściach bibliografii, podana statystyka nie obejmuje tytułów z Cesarstwa Rosyjskiego, Niemiec i Austro-Węgier. Pod uwagę brano wszystkie periodyki wychodzące w całości lub częściowo w języku polskim, a także pisma w innych językach skierowane do emigrantów z ziem dawnej Rzeczypospolitej oraz pisma programowo poświęcone tzw. sprawie polskiej (np. wydawane w czasie I wojny światowej gazety w językach angielskim i francuskim skierowane do mieszkańców państw Ententy).

¹¹ W powyższych wyliczeniach nie uwzględniono tytułów, które zachowały się w niewielkim stopniu (np. pojedyncze numery z kilkunastu lat wychodzenia pisma).

¹² Nowosielska 2018, s. 13.

takich jak wzmianki w ówczesnej prasie, pamiętniki redaktorów lub adnotacje w przedwojennych inwentarzach, nie zawsze była możliwa. Tylko w przypadku niektórych tytułów możliwe było pozyskanie informacji na temat ich treści.

Warto także pamiętać, że nie wszystkie nowe wiadomości uzyskane z wyćinków prasowych są wiarygodne. Ówczesnym redaktorom również zdarzały się pomyłki, przeinaczenia czy nawet świadome przekłamania. Przykładowo w numerze 46 chicagowskiego „Sztandaru” z 1896 r. poinformowano o zakończeniu wydawania „Orła Polskiego” w Filadelfii, ale już w numerze 47 zamieszczono sprostowanie, że nastąpiła jedynie przerwa w wydawaniu pisma z powodu przeprowadzki jego redakcji¹³. Korzystając z tego rodzaju doniesień, należy też mieć świadomość, że zawsze istnieje ryzyko nadinterpretacji lub możliwość pojawienia się nowych informacji, które zaburzą wcześniej opracowaną koncepcję. Eugene P. Willging i Herta Hatzfeld tworząc spis polskich czasopism katolickich w Stanach Zjednoczonych w XIX w., uwzględnili kilka tytułów, których egzemplarzy nie mieli szansy oglądać. W ten sposób odnotowali m.in. „Progress” (w *Bibliografii historii Polski XIX i XX wieku* odnotowany pod tytułem „Franklin County Progress”¹⁴), który zakwalifikowali jako pismo „katolickie z nastawienia” (*catholic by attitude*) z uwagi na fakt, że jego wydawca miał być powszechnie uważany za dobrego katolika¹⁵. Z kolei publikujący wcześniej Jan Iwicki, opisując ten tytuł, korzystał z korespondencji Jana Barzyńskiego, redaktora i wydawcy pism „Pielgrzym” i „Progress”. Dziennikarz ten w liście do ks. Hieronima Kajsiwicza C.R. z dnia 10 kwietnia 1872 r. wyraźnie podkreślił, że to drugie pismo nie jest katolickie, tylko poświęcone doniesieniom sądowym i ogłoszeniom w języku angielskim¹⁶.

W omawianym okresie istniały trzy główne ośrodki emigracji polskiej: Europa Zachodnia, Stany Zjednoczone Ameryki oraz Brazylia. Stan zachowania prasy z każdego z nich jest bardzo różny. W najlepszym stanie przetrwały pisma z pierwszego z wymienionych ośrodków. W większości przypadków ich kompletne egzemplarze dostępne są nie tylko w krajach ukazywania się, ale także w polskich bibliotekach. Wśród zaginionych tytułów znajduje się siedem pism ze Szwajcarii, sześć z Francji i po jednym z Włoch i Wielkiej Brytanii. Wśród omawianych czasopism jest także „List Św. Józefa” ukazujący się od 1885 r. do, prawdopodobnie, 1890 r. w Marianhil w Afryce Południowej. W przypadku Brazylii zaginęło osiem efemeryd wydawanych niegdyś w Kurytybie.

¹³ „Sztandar” 1896, nr 46, s. 4; nr 47, s. 4.

¹⁴ *Bibliografia historii Polski XIX i XX wieku*, t. 3, wol. 4, poz. 484.

¹⁵ Willging, Hatzfeld 1956, nr 1/2, s. 32.

¹⁶ Iwicki 1966, s. 199–200. Z tego samego źródła korzystał też Kruszką, na którego pracy opierali swoje rozważania Willging i Hatzfeld. Autor ten zamieścił jednak skrócony cytat. Zob. Kruszką, *Historia polska w Ameryce*, t. 4, s. 111.

Nie udało się także dotrzeć do egzemplarza „Echa Polskiego” z Buenos Aires z lat 1913–1915 – pierwszego polskiego pisma wychodzącego w Argentynie¹⁷. Najgorzej próbę czasu przetrwały pisma emigracyjne i polonijne z Ameryki Północnej, stanowiące większość omawianych w tym artykule tytułów. Wśród nich dominują gazety z dużych ośrodków polonijnych takich jak Chicago. Jeśli jednak porównać zaginione periodyki z tymi, których egzemplarze przetrwały do czasów obecnych, to okazuje się, że wśród tych pierwszych więcej jest tych z mniejszych miejscowości. Może to sugerować, że miejsce wydania także w przypadku pism amerykańskich zmniejszało, lub nawet znacznie zmniejszało, szanse na przetrwanie danego egzemplarza.

W przypadku części z omawianych gazet niestety nie da się ustalić zbyt wielu szczegółów. Zazwyczaj wzmianki prasowe, na przykład o pojawieniu się nowych czasopism, zawierały więcej informacji w momencie, kiedy nowe wydawnictwo wyróżniało się czymś na tle pozostałych, niekoniecznie w pozytywnym sensie. „Naród Polski” zgłaszał pewne obawy w związku z „Kurierem Filadelfijskim” z 1905 r., redagowanym przez Andrzeja Kolińskiego (nazwisko pierwotne: Kołodziej), gdyż: „z niektórych jego sądów i uwag, oraz z tego, kto pismo owo poleca, należy się obawiać, że będzie ono jednym z tych, które nie wywierają dodatnich na Polonię naszą wpływów”¹⁸. Natomiast artykuły z zaginionego „Wędrowca” z Buffalo doczekały się polemik w „Dzienniku Chicagoskim”, „Polonii” z Cleveland i „Wiarusie” z powodu ataków na księżę¹⁹. Ciekawą teorię na temat wychodzących w Milwaukee „Nowin” opisał też Józef Okołowicz. Jego zdaniem początkowo tygodnik ten miał mieć charakter katolicko-polski i nie poruszać tematyki politycznej, ale potem:

[...] niemieccy biskupi prowincji wiskonsińskiej zawładnęli pisemkiem tem i przekabacili je na pismo polityczne, na organ swój niemiecki, którego zadaniem ma być zwalczanie objawów patryotyzmu polskiego. Obecnie opiekunami i wydawcami „Nowin” są: arcybiskup [Sebastian Gebhard] Messmer z Milwaukee, biskup [Joseph John] Fox z Green Bay, biskup [James] Schwebach z La Crosse, biskup [Frederick] Eis z Marquette, biskup [Augustine Francis] Schinner z Superior – wszyscy zagorzali Niemcy. Można więc sobie łatwo wyobrazić, że bardziej w polskim duchu nie potrafiłby pisemka tego redagować prawdopodobnie nawet wrocławski kardynał [Georg von] Kopp²⁰!

Zwracano też uwagę na kwestie techniczne. Choć w pierwszym numerze tygodnika „Świat Polski” z Holyoke z 1901 r. jego wydawcy, Zygmunt Masłowski i Waldemar Kołłątaj, zapewniali o przywiązaniu do języka ojczystego i wiary

¹⁷ O historii pisma – zob. Więckowski 1986, s. 61–62.

¹⁸ „Naród Polski” 1905, nr 42, s. 4.

¹⁹ „Dziennik Chicagoski” 1908, nr 279, s. 4; „Wiarus” 1909, nr 37, s. 4.

²⁰ Okołowicz 1907, nr 4, s. 10.

rzymskokatolickiej, to redakcje, do których nadesłano egzemplarze okazowe, opisywały przede wszystkim liczne błędy stylistyczne i ortograficzne²¹. Bardzo podobnie wyglądała sprawa „Świata Polsko-Amerykańskiego” redagowanego w 1894 r. w Albany przez Tomasza Łobarzewskiego. W rozesłanym do innych polskich redakcji programie deklarowano, że pismo: „wydawane będzie przez ludzi zdolnych, którzy znają stosunki Polskich kolonii i Wielebnych księży tu w Ameryce od lat dwudziestu sześciu”, ale w komentarzach zwracano uwagę przede wszystkim na problemy z gramatyką i pisownią u przyszłych wydawców²². Przyczyną upadku tego wydawnictwa był jednak nie tyle jego niski poziom, ile pożar, który zniszczył drukarnię niedługo po ukazaniu się pierwszego numeru²³.

Zjawiskiem charakterystycznym dla Stanów Zjednoczonych w omawianym okresie było zakładanie pism tylko na czas wyborów. W czasie kampanii poprzedzającej wybory prezydenckie w 1892 r. w Nowym Jorku wychodziły „Postęp” i „Posiew”. Pierwsze z wymienionych pism, początkowo wydawane i redagowane przez Alfonsa Mieczysława Chrostowskiego, miało charakter postępowy (socjalistyczny) i wspierało partię republikańską. Potem jednak zostało zawieszone na 3–4 tygodnie, a po wznowieniu zmieniło orientację na demokratyczną²⁴. Poparcie założonego w 1897 r. nowojorskiego tygodnika „Świat” dla partii republikańskiej wielokrotnie piętnował „Kurier Nowojorski”. Pisząc o przyczynach zawieszenia tego pisma, zasugerował:

Złośliwi opowiadają, że przyczyną upadku „Świata” było rozgoryczenie wydawcy na partję republikańską, którą tak gorliwie popierał. Leader tejże partii bowiem, L[emuel E.] Quigg, gdy p. Cz[esław] R[aganowicz] przyszedł do niego, nie tylko, że ręki mu nie podał, ale nawet widzieć się z nim nie raczył, załatwiając z nim interesa przez – murzyna²⁵.

W 1898 r. toledowska „Ameryka” wymieniła aż cztery takie tytuły: „Przegląd Polski” z Chicopee, „Świat” z Nowego Jorku, „Goniec” z Jersey City i „Kurier Świąteczny” z Chicago²⁶. Z kolei ukazujący się w Buffalo „Wiek” powiązany z działalnością M. Makowskiego finansowało stronnictwo republikańskie. „Kurier Polski” z Milwaukee w numerze 116 z 1892 r. podał, że będzie on wychodził tylko do wyborów i będzie miał jedną stronę drukowaną w języku

²¹ „Dziennik Chicagoski” 1901, nr 183, s. 2; „Ameryka” 1901, nr 183, s. 2.

²² „Dziennik Chicagoski” 1893, nr 279, s. 2; „Echo” 1893, nr 42 s. 2; „Wiara i Ojczyzna” 1893, nr 49, s. 5.

²³ „Dziennik Chicagoski” 1894, nr 93, s. 2; „Katolik” 1894, nr 17, s. 5; Nagiel 1894, s. 127.

²⁴ „Kurier Polski” 1892, nr 228, s. 1.

²⁵ „Kurier Nowojorski” 1897, nr 44, s. 4.

²⁶ „Ameryka” 1898, nr 43, s. 4. Egzemplarzy trzech pierwszych z wymienionych tytułów nie odnaleziono.

angielskim, a w numerze 217 zawiadomił, że kiedy redakcja tego tygodnika chciała wydrukować kolejny numer w różowej obwódkie z okazji przejścia części demokratów z dziewiątego okręgu do stronnictwa republikańskiego, drukarnia Sunday Truth wstrzymała jego druk z powodu długów²⁷.

Wiele z zaginionych czasopism pełniło w sposób jawny lub ukryty funkcję reklamową. W przypadku „Tygodnika Anonsowego”, jednego z najstarszych takich pism, lwowski dwutygodnik „Strażnica Ludowa” informował, że: „wychodzi [on] co sobota w trzech tysiącach egzemplarzy i rozdawany bywa bezpłatnie”²⁸. Niewiele więcej da się powiedzieć o tym tytule mimo stosunkowo wysokiego nakładu i późniejszych sukcesów na polu dziennikarskim jego wydawcy Michała Kruski. „Kurier Polski” sugerował treści reklamowe w przypadku „Opinii” z Chicago pod redakcją Mieczysława J. Szameita. Miesięcznik ten upadł po ukazaniu się zaledwie jednego numeru. Zaprzeszanie wychodzenia gazety złośliwie skomentowano: „Aptekarz, który ją wydawał uznał, że ogłaszanie w ten sposób swoich pigulek za wiele by go kosztowało”²⁹. Z kolei przed „Nowinami Duluckimi” przestrzegał korespondent „Wiarusa”, ks. Stanisław A. Iciek, który zwracał uwagę, że w piśmie tym zamieszczane są reklamy fałszywych lekarstw Amborskiego oraz że pełno w nim błędów ortograficznych i stylistycznych³⁰.

Dwadzieścia jeden tytułów z wymienionej grupy zaginionych gazet emigracyjnych stanowią pisma o charakterze humorystyczno-satyrycznym, z czego 19 wychodziło w Stanach Zjednoczonych Ameryki, a dwa w Kurytybie w Brazylii. O tym, jak bardzo ryzykownym przedsięwzięciem było wydawanie gazety o takim profilu świadczy fakt, że według zachowanych informacji niewiele z nich przetrwało dłużej niż kilka wydanych numerów. Wychodzenia takich tytułów nie blokowała odgórnie narzucana cenzura obyczajowa, ale mimo tego kolejne podobne czasopisma nie znajdowały nabywców. Być może dlatego „Kurier Polski” w 1893 r. wątpił w sens wydawania „Śmiechu” w Trenton, gdyż jego zdaniem pisma wyłącznie humorystyczne nie miały wtedy jeszcze wśród Polaków „racji bytu”³¹.

Do nieudanych przedsięwzięć zaliczyć można np. tygodnik „Kikier” wydawany w Toledo w Ohio w 1895 r. przez Franciszka Dangel-Langowskiego. Informacje o nim, w tym także przedruki dowcipów i ilustracji, zamieszczała głównie wydawana w tym samym mieście „Ameryka”, której Langowski był wcześniej współpracownikiem. We wzmiance z 2 listopada tr. wspomniano,

²⁷ „Kurier Polski” 1892, nr 116, s. 1; nr 120, s. 1; nr 217, s. 1.

²⁸ „Strażnica Ludowa” 1885, nr 1, s. 12.

²⁹ „Kurier Polski” 1899, nr 150, s. 1.

³⁰ „Wiarus” 1908, nr 3, s. 4–5.

³¹ „Kurier Polski” 1893, nr 56, s. 2.

że z powodu trudności finansowych wydawca musiał zatrudnić się w fabryce, a redakcją swojego tygodnika i przygotowaniem go do druku („ustawianiem czcionek”) mógł zajmować się tylko w weekendy. Znalazła się tam też uwaga, że pismo „ostro występuje przeciwko niektórym księżom, których uważa za wyżyłkiwaczy ludu”³². Upadek „Kikiera” po wydaniu trzech numerów z satysfakcją odnotowała ukazująca się w Cleveland „Jutrzenka”, która podsumowała to zdarzenie frazą: „requiescat in koszu”³³. Osobiste porachunki z klerem pensylwańskim miał także załatwiać Andrzej Kołodziej (później Koliński) na łamach redagowanego przez siebie w Wilkes-Barre tygodnika „Maczuga”³⁴. Być może tego rodzaju postawa przyczyniła się do upadku pisma, gdyż w „Dzienniku Chicagoskim” zamieszczono żartobliwą uwagę: „Najnowsze przysłowie polsko-amerykańskie brzmi: «Porwał się jak Kołodziej z *Maczugą* na słońce»”³⁵.

Inny charakter miały natomiast drukowane w zakładzie Franciszka E. Glińskiego w Chicago pisma: „Kumoszka”, „Kumotr” i „Perły Humoru”. Pierwsza z wymienionych gazet była wydawana przez Kazimierza Motykowskiego w latach 1906–1919. W 1906 r. w reklamie zamieszczonej w tygodniku „Zgoda” deklarowano, że pismo to jest organem polskich przemysłowców i smaga satyrą tych, co „nie popierają swoich”³⁶. O rodzaju zamieszczanego w tej gazecie humoru mogą też świadczyć wzmianki z „Narodu Polskiego” z 16 stycznia i 30 października 1907 r., według których wydawca pisma popadł w konflikt z chicagowskimi Żydami, którzy zachowują się: „gorzej jak w Łodzi”³⁷. „Dziennik Chicagoski” z 1909 r. podkreślał, że w „Kumotrze”: „zamieszczane będą ogłoszenia tylko polskie i treść cała będzie czysto polska”, a pismo rozdawane będzie za darmo przed kościołem św. Jana Kantego³⁸.

Pisma humorystyczne często popadały w konflikty z innymi redakcjami. Wydawany przez Zygmunta Słupskiego w 1889 r. „Bocian” zdenerwował „Zgodę” zamieszczoną w swoim pierwszym numerze karykaturą jej redaktora. W odpowiedzi zasugerowano: „jako pendant do tego mógłby p. Słupski podać swój własny portret, jak go policja krakowska za intrygi moskiewskie wyrzuca z miasta. Byłoby to i pouczającym i zabawnym!”³⁹. Jednak brak wyrazistych treści także mógł stać się podstawą do krytyki. W przypadku pisma „Śmiech” z Trenton z 1893 r. „Dziennik Chicagoski” narzekał, że jego zawartość jest tak

³² „Ameryka” 1895, nr 41, s. 5; nr 43, s. 7; nr 44, s. 1, 6; nr 45, s. 5; nr 46, s. 1.

³³ „Jutrzenka” 1895, nr 46, s. 1.

³⁴ „Echo” 1899, nr 43, s. 2.

³⁵ „Dziennik Chicagoski” 1900, nr 10, s. 2.

³⁶ „Zgoda” 1906, nr 47 (wyd. dla mężczyzn), s. 22.

³⁷ „Naród Polski” 1907, nr 3, s. 8; nr 44, s. 8.

³⁸ „Dziennik Chicagoski” 1909, nr 62, s. 8. W ten sam sposób dystrybuowana miała być „Kumoszka”, por. „Dziennik Chicagoski” 1906, nr 100, s. 8.

³⁹ „Zgoda” 1889, nr 30, s. 5.

nijaka, że równie dobrze mógłby wychodzić w Tarnowie, Poznaniu lub Krotoszynie, a „Nowe Życie” wytykało zamieszczenie w pierwszym numerze zbyt wielu „przechodzonych” kalendarzowych anegdotek⁴⁰. Na niezbyt ciekawą treść „Nowej Latarni” z Filadelfii z 1912 r. narzekały z kolei „Dziennik Chicagoski” i „Rolnik”. Pierwszy numer miał zawierać humoreskę już wielokrotnie przedrukowywaną w innych pismach, kilka żartów i powieść o „najsilniejszym rozbójniku na Śląsku”⁴¹.

Ryzykownym przedsięwzięciem mogło być także wydawanie gazety poświęconej węższej tematyce. Na niedobór bardziej wyspecjalizowanych tytułów wśród polskich pism wydawanych w Ameryce narzekał w 1903 r. korespondent „Kuriera Polskiego” z Detroit posługujący się inicjałami K.M.H. Winił on za tę sytuację dążenie do naśladownictwa i brak pomysłowości polskich wydawców, którzy starali się bezmyślnie powielać działania swoich poprzedników⁴². Wydaje się jednak, że większą rolę odgrywały tu kwestie finansowe. Ilustrowanym pismem literackim był np. dwutygodnik „Orzeł Biały” z Nowego Jorku, którego dwa numery wyszły w 1892 r. Pismo zawierało m.in. powieść w odcinkach autorstwa węgierskiego pisarza Maurycego Jokaia pt. *Co może kobieta?* oraz dział dla dzieci⁴³. Jego wydawca, Stanisław J. Segers, szybko jednak zrezygnował z tego przedsięwzięcia. W rozesłanej do redakcji innych pism polskich w Ameryce odezwie tłumaczył:

„Orzeł Biały” był w stanie utrzymać się o własnych siłach najmniej pół roku, lecz widząc już z początku taką oziębłość wśród tutejszych Polaków i nie chcąc się narażać bezpotrzebnie na koszt, któreby mi się przez 10 lat nie wróciły, wolełem pismo zaraz przestać wydawać. Żałuję, że się nie zastanowiłem przed rozpoczęciem wydawnictwa nad przysłowiem: Polacy, Polacy! szkoda waszej pracy⁴⁴!

Do tej kategorii zalicza się też „Śpiewak” z Cleveland z 1911 r., który miał być poświęcony „krzewieniu zamiłowania do pieśni polskiej na obczyźnie”⁴⁵.

Mniejsze szanse na przetrwanie miały także miesięczniki i tygodniki przeznaczone dla wyznawców religii innych niż rzymskokatolicka. Organem polskich baptystów był miesięcznik „Głos z Ziemi Świętej” wydawany w Detroit przez pastora Karola Władysława Strzelca w latach 1900–1901. „Kurier Polski” z Milwaukee i „Wiarus” z Winony ostrzegały, że prawdziwym celem tego pisma było odciąganie ludzi od wiary katolickiej. Ten ostatni wytykał:

⁴⁰ „Dziennik Chicagoski” 1893, nr 74, s. 2; „Nowe Życie” 1893, nr 13, s. 3.

⁴¹ „Dziennik Chicagoski” 1912, nr 74, s. 4; „Rolnik” 1912, nr 14, s. 5.

⁴² „Kurier Polski” 1903, nr 20, s. 4.

⁴³ „Telegraf” 1892, nr 26, s. 1; „Nowe Życie” 1892, nr 29, s. 2.

⁴⁴ Zob. m.in.: „Nowe Życie” 1892, nr 32, s. 6; „Wiarus” 1892, nr 31, s. 4.

⁴⁵ „Rolnik” 1911, nr 11, s. 6; „Zgoda” 1911, nr 2 (wyd. dla mężczyzn), s. 33.

Ks. Strzelec uskarża się, iż niektóre polskie pisma – ostrzegali – Polaków, aby nie czytali jego – „Głosu” – ponieważ celem tegoż jest szkodenie Wierze Katolickiej. Oświadcza przytem, że nie popiera żadnej religii wyjątkowo i tylko popiera zasady Chrześcijaństwa. Lecz cóż znaczy nagłówek angielski w jego piśmie, gdzie wyraźnie powiedziane jest, że jest to – jedyne pismo Polsko-Baptyskie w Ameryce! – Czyż sądzi, że prócz niego niema Polaków znających język angielski⁴⁶?

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że rozbieżność pomiędzy nagłówkami w języku polskim i angielskim była częstym zjawiskiem w omawianym okresie. Zapis w urzędowym języku miał służyć przyciągnięciu reklamodawców, stąd często nadużywano określeń takich, jak najstarsze, największe lub jedyne polskie pismo w regionie.

Do opisywanej grupy zalicza się też „Słowo Żywota” wydawane w Pittsburgu w latach 1903–1938. Wychodząca w Scranton „Straż” podała, że było to pismo metodystów, choć większość opracowań i bibliografii podaje za Osadą, że był to organ baptystów⁴⁷.

Wielu autorów zwracało uwagę, że pisma socjalistyczne nie miały powodzenia wśród Polaków. „Wiarus” tak pouczał redaktora wspomnianego wyżej „Postępu” z Nowego Jorku z 1892 r.:

Powinien był przecież p. Chrostowski podczas swojego sześcioletniego pobytu w Ameryce już tyle postąpić w znajomości tutejszych stosunków, iżby przynajmniej wiedział, że tak zwani „postępowi” Polacy w Ameryce już nie lubią mówić po polsku i gazet polskich nie czytają, a choćby i czytali, nie płacą za nie⁴⁸.

Z niechęcią współczesnych sobie redakcji spotkał się pierwszy numer miesięcznika „Socjalista” z 1892 r. „Wiarus” z Winony ostrzegał, że jego wydawca, Józef Zawisza, jest człowiekiem zepsutym moralnie, więc bez wątpienia pismo będzie prowadzić walkę z religią i porządkiem społecznym. Trochę łagodniej ocenił ten miesięcznik Henryk Nagiel z „Reformy”, który co prawda uznał proponowane w piśmie reformy za zmierzające w złym kierunku, ale jednocześnie odnotował, że pismo to można traktować jako ciekawostkę, bo jako pierwsze poświęcone jest jakiejś idei, a nie sprawom bieżącym⁴⁹.

Z dużą niechęcią innych pism polonijnych spotkała się inicjatywa Maksa Rabinoffa, który w połowie 1906 r. założył w Chicago spółkę o nazwie Zjednoczona Polska Prasa w Ameryce (Associated Polish Press of America, dalej APPA), mającą wydawać pisma polskie we wszystkich ważniejszych skupiskach emigracji polskiej w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Podstawą całego

⁴⁶ „Wiarus” 1901, nr 6, s. 1. Zob. także: „Kurier Polski” 1900, nr 304, s. 2; 1901, nr 2, s. 2.

⁴⁷ „Straż” 1903, nr 8, s. 1; Osada 1930, s. 31.

⁴⁸ „Wiarus” 1892, nr 24, s. 4.

⁴⁹ „Wiarus” 1892, nr 4, s. 1; „Reforma” 1892, nr 28, s. 1.

przedsięwzięcia stało się publikowane przez niego od 1904 r. w Chicago „Słowo Polskie”, które następnie powielano ze zmienioną winietą i dodaniem kilku informacji lokalnych na potrzeby innych miast. Spośród 14 tytułów⁵⁰, które udało się powiązać z tym wydawnictwem, tylko jeden „Kurier z Grand Rapids” zachował się częściowo w postaci mikrofilmu w Grand Rapids Public Library i Library of Michigan⁵¹. Na egzemplarze pozostałych nie udało się natrafić. Pism tych mogło być jednak więcej, o czym świadczą plotki i pogłoski rozpowszechniane przez inne gazety emigracyjne i krajowe. Przykładowo lwowski dziennik „Słowo Polskie” przypuszczał, że wydawany w Winnipeg w Kanadzie tygodnik „Gazeta Polska”, której właścicielem i redaktorem był dotychczas Franciszek S. Szablewski, został przejęty przez spółkę wydawniczą APPA⁵². W 1907 r. „Wielkopolanin” szacował, że w ten sposób wydawanych jest około 20 tytułów⁵³. Jeszcze lepiej oceniał możliwości APPA krakowski dziennik „Czas”, który podawał: „Wydawnictwo to, w celu zniszczenia poszczególnych tygodników polskich, drukuje jednocześnie 20 czy 30 gazet o odmiennych tytułach, a jednakiej treści z malutką różnicą w kilkunastu wierszach na ostatniej stronicy”⁵⁴.

Głównym zarzutem wobec pism Rabinoffa było oczywiście żydowskie pochodzenie ich wydawcy. „Naród Polski” nazywał je zbiorczo „szabasówkami Rabinoffa”, wymyślał też często indywidualne epitety dla poszczególnych tytułów lub ludzi z nimi współpracującymi. Na przykład „Świat Polski” z Pittsburgha został przemianowany na „cuchnący czosnkiem «Szmata» żydowski”, a redagującego w 1907 r. „Słowo Polskie” Nikodema K. Złotnickiego określano jako „Żółtaka”, farbowanego lisa i oszusta⁵⁵. Próbę wykupienia przez APPA „Gazety Buffaloskiej” określono natomiast mianem „szwindla żydowsko-moskiewskiego”⁵⁶. W podobnym tonie pisał także „Wielkopolanin”, który dodatkowo sugerował powiązania przedsięwzięcia Rabinoffa z działaniami tajnej policji moskiewskiej⁵⁷. Z kolei „Dziennik Chicagoski” sugerował niejasności

⁵⁰ Są to w kolejności alfabetycznej: „Gazeta Bostońska”, Boston 1907; „Głos z St. Louis”, St. Louis 1907; „Goniec z Manistee”, Manistee 1906; „Kurier Buffalowski”, Buffalo 1906–1907; „Kurier Filadelfijski”, Filadelfia 1906–1907; „Kuryer Nowojorski”, Nowy Jork 1906–1907; „Kurier z Grand Rapids”, Grand Rapids 1906–1907; „Nowiny Baltimorskie”, Baltimore 1906–1907; „Orędownik”, Erie 1906; „Orzeł Biały”, Dunkirk 1906–1907; „Przegląd Polski”, Newark 1906–1907; „Słowo Polskie”, Chicago 1906–1907; „Świat Polski”, Pittsburgh 1906–1907; „Sztandar”, Camden 1906–1907.

⁵¹ Zob. także: Kiper 2022, t. 43, s. 405 i nast.

⁵² *Polacy w Ameryce. Pokłosie z prasy polsko-amerykańskiej* (1906), „Słowo Polskie” 540, s. 4.

⁵³ *Tak zwana „Zjednoczona Polska Prasa w Ameryce” a „Prawdziwa Polska Prasa w Ameryce”* (1907), „Wielkopolanin” 16, s. 4.

⁵⁴ „Czas” 1907, nr 65, s. 3.

⁵⁵ „Naród Polski” 1907, nr 13, s. 4; nr 16, s. 5.

⁵⁶ „Naród Polski” 1906, nr 40, s. 5.

⁵⁷ „Wielkopolanin” 1907, nr 13, s. 4.

w życiorysie jednego z redaktorów: „P. Wojciech Morawski pochodzi z pod zaboru pruskiego, teologii nie studiował i przyznał się przed reporterem, że ma za sobą pruskie gimnazjum. Tajemnica, jaką się otacza, nie podoba się nikomu”⁵⁸.

Na skutek zmasowanej krytyki Polacy nie prenumerowali atakowanych tygodników, zaczęli się także wycofywać pozyskani wcześniej współpracownicy. Okołowicz przypisał główną zasługę w zorganizowaniu nagonki na wydawnictwa APPA milwauckiemu „Kurierowi Polskiemu”. Ostatecznie Rabinoff sprzedał swoją spółkę wydającemu „Amerykę” w Toledo, Antoniemu Alfredowi Paryskiemu⁵⁹.

Warto wspomnieć, że w opublikowanych po latach wspomnieniach chicagowskiego drukarza Jana Chonarzewskiego działalność Rabinoffa nie była już przedstawiana tak jednoznacznie negatywnie. Oceniał on „Słowo Polskie”, w drukarni którego pracował, jako „umiejętnie prowadzone”, a jako przyczynę oporu przeciwko tygodnikom APPA podał konkurencję, jaką stanowiły one dla innych pism polskich⁶⁰. Nie była to także jedyna próba wydawania tego samego pisma pod zmienionymi tytułami w różnych miastach. Podobne zjawisko miało dotyczyć „Nowin Nowojorskich”, „Nowin Filadelfijskich” i „Nowin z Wilkes Barre”, które w 1893 r. założyli dawni wydawcy trentońskiego „Śmiechu”⁶¹.

Podobnie jak w przypadku czasopism galicyjskich, większość z pism emigracyjnych, które nie zachowały się do naszych czasów, było efemerydami, których wydano zaledwie po kilka numerów. W przypadku wielu z nich można także napotkać informacje o problemach finansowych trapiących wydawców. Bez wątpienia istotnym czynnikiem był również brak w omawianej epoce w Stanach Zjednoczonych Ameryki instytucji polskich gromadzących prasę w sposób regularny i kompleksowy. Do dziś Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, Biblioteka Naukowa Lwowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Iwana Franki i Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. Wasyla Stefanyka (dawniej Ossolineum) we Lwowie posiadają największe i najlepiej zachowane kolekcje periodyków z epoki. Natomiast prace nad utworzeniem Archiwum i Muzeum Polskiego w Ameryce w Chicago rozpoczęły się dopiero w 1935 r., a ich oficjalne otwarcie nastąpiło 12 stycznia dwa lata później. Choć dzięki energicznej działalności pierwszego kustosa tej instytucji, Mieczysława Haimana, zbiory biblioteczne i archiwalne stale się rozrastały, to jednak pewnych zaległości nie sposób już było nadrobić⁶². W wielu przypadkach numery czasopism stawały

⁵⁸ „Dziennik Chicagoski” 1906, nr 199, s. 8; „Ameryka-Echo” 1907, nr 23, s. 1.

⁵⁹ „Dziennik Chicagoski” 1907, nr 132, s. 4; Okołowicz 1907, s. 10.

⁶⁰ Chonarzewski 1934, s. 40.

⁶¹ „Dziennik Chicagoski” 1893, nr 192, s. 2; Nagiel 1894, s. 126–127.

⁶² *Informator o zasobie archiwalnym Muzeum Polskiego w Ameryce* 2016, s. 7.

się trudne do zdobycia już wkrótce po ich ukazaniu się, o czym świadczą na przykład ogłoszenia zamieszczane na łamach baltimorskiej „Polonii”. W 1892 r. ks. Jan D. Machnikowski z Elmiry poszukiwał starych numerów „Gazety Katolickiej” z Chicago zawierających publikowane w odcinkach od 1890 r. *Tajemnice używania krwi u żydów wszystkich czasów* Henryka Desportesa. Rok później wielokrotnie powtarzano zawiadomienia o chęci odkupienia egzemplarzy pisma humorystycznego „Osa” redagowanego dawniej przez dr. Juliana Czupkę, a także „Ogniska” i „Kukuryku” zawierających *Kącik śp. Osy*. Z kolei w roku 1894 poszukiwane były archiwalne numery samej „Polonii” z roku poprzedniego⁶³. W związku z brakiem odpowiednich instytucji mogących gromadzić zbiory prasy polskiej omawiane tytuły już od samego początku poddawane były ostrej selekcji. Tych, których przydatność kończyła się wkrótce po przeczytaniu, np. gazetek humorystycznych, reklamowych czy przedwyborczych, najprawdopodobniej nie przechowywano zbyt długo. Ślady tego rodzaju ocen przydatności pism można napotkać w literaturze z epoki. Wspominany wcześniej „Postęp” z Nowego Jorku został na przykład nazwany przez H. Nagla pismem „warcholsko-politycznym”⁶⁴, a zatem być może niewartym zachowania na przyszłość.

Pozornie zniszczenia wojenne nie powinny mieć większego wpływu na stan zachowania pism emigracyjnych. Jednak dwa duże zbiory tego rodzaju prasy, kolekcja z Muzeum Rapperwilskiego oraz Polskie Archiwum Wojenne, zostały przekazane po 1918 r. do warszawskich bibliotek (odpowiednio do Biblioteki Narodowej i Centralnej Biblioteki Wojskowej) i następnie uległy zniszczeniu podczas II wojny światowej. Pewne pojęcie o skali zniszczenia daje bibliografia Zielińskiego, odnotowuje ona bowiem kilkadziesiąt tytułów niegdyś znajdujących się w tych kolekcjach. O stratach w zbiorach prasy emigracyjnej po II wojnie światowej tak pisał Mieczysław Haiman:

Zaginęła prawie bez śladu cała niemal wczesna prasa polsko-amerykańska, stanowiąca dla historyka jedno z najważniejszych źródeł. Miałem zrazu nadzieję, że po zakończeniu drugiej wojny światowej brakowi temu zaradzą roczniki gazet polsko-amerykańskich, jakie znajdowały się prawie w komplecie, dawniej w Muzeum Narodowym w Rapperswylu, a od r. 1927 w Bibljotece Narodowej w Warszawie. W odpowiedzi na moje starania w tej sprawie prof. dr. Stefan Wierczyński, dyrektor tejże Bibljoteki, zawiadomił mnie jednak, że prawie cała emigracyjna prasa polska z dawnych zbiorów rapperswylskich „została wraz z najcenniejszymi zbiorami [...] spalona przez okupanta” w czasie ostatniej wojny⁶⁵.

⁶³ „Polonia” 1892, nr 27, s. 7; 1893, nr 13, s. 5; 1894, nr 1, s. 1.

⁶⁴ Nagiel 1894, s. 120.

⁶⁵ Haiman 1948, s. 8.

Z kolei w Brazylii organizacje polskie zainteresowane gromadzeniem zbiorów związanych z działalnością tamtejszej Polonii zaczęły powstawać od lat 90. XIX w. Zgromadzone przez nie kolekcje częściowo przepadły lub uległy rozproszaniu na skutek akcji asymilacyjnych rozpoczętych w 1938 r. przez prezydenta Getulio Vargasa⁶⁶. Wprowadzone wówczas ograniczenia funkcjonowania dla organizacji imigranckich oraz konfiskaty archiwaliów bez wątpienia przyczyniły się do tego, że w powszechnie dostępnych zbiorach bibliotecznych nie zachowały się np. wszystkie roczniki „Gazety Polskiej w Brazylii” sprzed 1918 r.

Na duże rozproszenie źródeł polonijnych oraz ich zły stan zachowania zwróciła uwagę także Jolanta Chwastyk-Kowalczyk zajmująca się prasą polską w Wielkiej Brytanii po II wojnie światowej. Badaczka wspomniała m.in. o dziejach zbiorów polonijnych gromadzonych w Orchard Lake (Michigan), które w ostatnich latach nie były otaczane odpowiednią opieką⁶⁷.

Wymienione powyżej czynniki to tylko niewielka część zjawisk, które mogły przyczynić się do pogorszenia stanu zachowania emigracyjnych czasopism. Zapewne w przypadku każdego z badanych tytułów występowały dodatkowo jakieś indywidualne, losowe zdarzenia mające wpływ na jego losy, których nie sposób prześledzić na podstawie badanych materiałów. Warto jednak pamiętać, że w niektórych przypadkach brak dobrze zorganizowanych bibliotek i archiwów może mieć nawet bardziej katastrofalny wpływ na stan zachowania źródeł niż bezpośrednio działania wojenne.

Bibliografia

Prasa

- „Ameryka” („Ameryka w Toledo i Kurjer Clevelandski”, „Ameryka Echo”) (Toledo-Chicago) 1895, 1898, 1907
„Czas” (Brooklyn) 1907
„Dziennik Chicagoski” (Chicago) 1893–1894, 1900–1901, 1906–1909, 1912
„Echo” (Buffalo) 1893, 1899
„Jutrzenka” (Pittsburgh–Cleveland) 1895
„Kurjer Nowojorski i Brooklyński” („Kurjer Nowojorski”) (Nowy Jork) 1897
„Kurjer Polski” (Milwaukee) 1892–1893, 1899–1901, 1903
„Naród Polski” (Chicago) 1905–1907
„Nowe Życie” (Chicago) 1892–1893
„Polonia” (Baltimore–Nowy Jork) 1892–1894
„Reforma” (Buffalo–Chicago) 1892

⁶⁶ Smolana 1998, t. 99, s. 168; Brzózka, Smolana 2017, s. 582 i nast.

⁶⁷ Chwastyk-Kowalczyk 2017, s. 472.

„Rolnik” (Stevens Point) 1911–1912
„Słowo Polskie” (Lwów) 1906
„Straż” (Scranton) 1903
„Strażnica Ludowa” (Lwów) 1885
„Sztandar” (Chicago) 1896
„Telegraf” (Chicago) 1892
„Wiara i Ojczyzna” (Chicago) 1893
„Wiarus” („Katolik”) (Winona) 1892, 1894, 1901, 1908–1909
„Wielkopolanin” (Pittsburgh) 1907
„Zgoda” (Nowy Jork–Milwaukee–Chicago) 1889, 1906, 1911

Opracowania

- Bibliografia historii Polski XIX i XX wieku* (2024), t. 3: 1865–1918, wol. 4. Zebrał i opracował Zespół Pracowni Bibliografii i Retrospektywnej XIX i XX wieku pod kierunkiem E. Nowosielskiej, w składzie: A. Bańkowska, M. Kapica-Jezińska, K. Sulej, A.D. Sznapić, K. Wakułowska-Kapcia, współpraca: S. Gąsiorowski, red. naukowa E. Nowosielska, Warszawa.
- Brzózka R., Smolana K. (2017), *Biblioteki polonijne w krajach Ameryki Łacińskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Argentyny*, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi”, tom specjalny: *Polonika w zbiorach obcych*, s. 579–591.
- Chonarzewski J. (1934), *Reminiscencje lat przeszłych*, w: *Drukarnia 1894–1934. Pamiętnik Stow. Unijnych Drukarni Polskich zrzeszonych przy lokalu no. 16 I. T. U. w Chicago*, Chicago, s. 39–40.
- Chwastyk-Kowalczyk J. (2017), *Pułapki czyhające na badacza polskiej prasy emigracyjnej na obczyźnie w XX i XXI wieku*, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi”, tom specjalny: *Polonika w zbiorach obcych*, s. 469–480.
- Haiman M. (1948), *Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie w Ameryce, 1873–1948*, Chicago.
- Informator o zasobie archiwalnym Muzeum Polskiego w Ameryce* (2016), oprac. E. Targońska, Warszawa.
- Iwicki J. (1966), *The first one hundred years. A study of the apostolate of the Congregation of the Resurrection in the United States 1866–1966*, Rzym.
- Kiper D. (2022), „Kurier z Grand Rapids” w latach 1906–1907, „*Studia Polonijne*” 43, s. 405–426.
- Kruszka W. (1905), *Historia polska w Ameryce. Początek, wzrost i rozwój dziejowy osad polskich w Północnej Ameryce (w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie)*, t. 4–5, Milwaukee.
- Nagiel H. (1894), *Dziennikarstwo polskie w Ameryce i jego 30-letnie dzieje (referat przeznaczony na wystawę Kościuszkowską 1894 r. we Lwowie)*, Chicago.
- Nowosielska E. (2018), *Zaginione czasopisma galicyjskie z lat 1865–1918*, w: *Bibliografie specjalne. Rozwój i otwartość*, red. B. Włodarczyk, J. Woźniak-Kasperek, Warszawa, s. 13–37.
- N.W. Ayer & Son’s *American Newspaper Annual & Directory. A Catalogue of American Newspapers* (1921), Filadelfia.
- Okołowicz J. (1907), *Prasa polska w Ameryce*, „Polski Przegląd Emigracyjny” 3–4, s. 6–7, 9–11.
- Osada S. (1930), *Prasa i publicystyka polska w Ameryce*, Pittsburgh.
- Smolana K. (1998), *Polskie kolekcje archiwalne w Ameryce Łacińskiej*, „Archeion” 99, s. 167–182.

- Wepięć J. (1968), *Polish American serial publications 1842–1966. An annotated bibliography*, Chicago.
- Willging E.P., Hatzfeld H. (1956), *Nineteenth Century Polish Catholic Periodical Publications in the United States*, cz. 2, „Polish American Studies” 1/2, s. 19–35.
- Zieliński S. (1935), *Bibliografia czasopism polskich zagranicą 1830–1934*, Warszawa.

